WROCŁAWSKIE
WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ
WE WROCŁAWIU
Rok LXII Wrocław, styczeń – czerwiec 2009 r. nr 1
pod redakcją ks. Krzysztofa Kantona

I. OJCIEC ŚWIĘTY BENEDYKT XVI

1.

Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2009 roku

Zwalczanie ubóstwa drogą do pokoju

1. Pragnę również na początku tego nowego roku, aby do wszystkich dotarły moje życzenia pokoju i chcę zaprosić tym moim orędziem do wspólnej refleksji nad tematem: *Zwalczanie ubóstwa drogą do pokoju.* Już mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II w Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1993 roku podkreślił, że negatywne skutki ubóstwa całych narodów stanowią przeszkodę dla pokoju. Rzeczywiście, ubóstwo często jest jednym z czynników sprzyjających konfliktom – również zbrojnym – albo je zaogniających. I odwrotnie, konflikty są przyczyną tragicznych sytuacji ubóstwa. „Coraz powszechniejszym i poważniejszym zagrożeniem dla pokoju w świecie staje się inne jeszcze zjawisko: wielu ludzi, a nawet całe narody żyją dziś w warunkach skrajnego ubóstwa. Nierówności między bogatymi i ubogimi stają się coraz jaskrawsze nawet w krajach najbardziej rozwiniętych gospodarczo. Problem ten musi niepokoić sumienie ludzkości, jako że wielka liczba osób żyje w warunkach, które uwłaczają ich wrodzonej godności, co stanowi przeszkodę dla autentycznego i harmonijnego postępu całej wspólnoty światowej"[1].

---

[1] *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1993,* 1.

2. W tym kontekście, aby zwalczać ubóstwo, należy uważnie przyjrzeć się *złożonej rzeczywistości globalizacji*. Jest to ważne już z punktu widzenia metodologicznego, ponieważ sugeruje, że należy korzystać z rezultatów badań prowadzonych przez ekonomistów i socjologów nad wieloma aspektami ubóstwa. Jednak odniesienie do globalizacji powinno mieć również sens duchowy i moralny, a zatem pobudzać do spojrzenia na potrzeby ubogich ze świadomością, że wszyscy jesteśmy częścią jednego planu Bożego, bo zostaliśmy powołani do tworzenia jednej rodziny, w której wszyscy – jednostki, ludy i narody – tak kształtują swoje zachowania, aby były szanowane zasady braterstwa i odpowiedzialności.

W tej perspektywie trzeba mieć szeroką i precyzyjnie określoną wizję ubóstwa. Gdyby ubóstwo było tylko materialne, wystarczyłoby odwołać się do nauk społecznych, które pomagają określić rozmiary zjawiska na podstawie danych przede wszystkim ilościowych, aby określić jego główne właściwości. Wiemy jednak, że istnieje ubóstwo niematerialne, które nie jest bezpośrednią i automatyczną konsekwencją braków materialnych. W bogatych i rozwiniętych społeczeństwach występują na przykład zjawiska *marginalizacji, ubóstwa w dziedzinie relacji, ubóstwa moralnego i duchowego*: osoby wewnętrznie zdezorientowane przeżywają różne formy dyskomfortu, mimo dobrobytu ekonomicznego. Mam tu na myśli z jednej strony to, co jest nazywane „niedorozwojem moralnym"[2], a z drugiej negatywne konsekwencje „szybkiego rozwoju"[3]. Nie zapominam przy tym, że w tak zwanych społecznościach „ubogich ", wzrost ekonomiczny często jest hamowany przez *przeszkody kulturowe*, które nie pozwalają na odpowiednie wykorzystanie zasobów. W każdym razie pozostaje prawdą, że każda forma ubóstwa narzuconego jest zakorzeniona w braku szacunku wobec transcendentnej godności człowieka. Jeśli człowieka nie postrzega się w kontekście integralności jego powołania i nie szanuje się wymogów prawdziwej „ekologii ludzkiej"[4], powstają warunki sprzyjające rozwojowi niegodziwych mechanizmów ubóstwa, co widać w niektórych dziedzinach, które pokrótce omówię.

Ubóstwo i jego konsekwencje moralne

3. Ubóstwo jest często wiązane z rozwojem demograficznym, który rzekomo miałby być jego przyczyną. Następstwem tego są prowadzone obecnie, na skalę międzynarodową, kampanie mające na celu ograniczenie przyrostu naturalnego również metodami, które nie szanują godności ko-

---

[2] Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, 19.
[3] Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 28.
[4] Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 38.

biety ani prawa małżonków do odpowiedzialnego decydowania o liczbie potomstwa[5], a co gorsza, często metodami nieszanującymi także prawa do życia. Zagłada milionów dzieci nienarodzonych w imię walki z ubóstwem w rzeczywistości stanowi eliminowanie najuboższych z ludzi. W obliczu tego pozostaje faktem, że w 1981 r. około 40% ludności na świecie żyło poniżej progu skrajnego ubóstwa, podczas gdy obecnie ten procent zasadniczo zmalał o połowę, co więcej, wyzwoliły się z ubóstwa ludy o znacznym przyroście demograficznym. Dane te wykazują w sposób oczywisty, że istnieją możliwości rozwiązania problemu ubóstwa, nawet przy wzroście liczby ludności. Nie można zapomnieć, że od zakończenia drugiej wojny światowej do dzisiaj, ludność na ziemi wzrosła o cztery miliardy, a to zjawisko w dużej mierze dotyczy państw, które od niedawna pojawiły się na arenie międzynarodowej jako nowe potęgi gospodarcze i mogły szybko się rozwinąć właśnie dzięki dużej liczbie mieszkańców. Ponadto, wśród krajów najbardziej rozwiniętych, te z nich, które mają wyższe wskaźniki urodzeń, mają większe możliwości rozwoju. Innymi słowy potwierdza się, że ludność jest bogactwem, a nie czynnikiem ubóstwa.

4. Inną budzącą niepokój dziedziną są *choroby pandemiczne,* takie jak na przykład malaria, gruźlica i AIDS, które w takiej mierze, w jakiej atakują ludność w wieku produkcyjnym, wywierają poważny wpływ na pogarszanie się ogólnych warunków kraju. Próby łagodzenia skutków, jakie te choroby powodują wśród ludności, nie zawsze przynoszą znaczące wyniki. Zdarza się, że aby stawić czoło tym pandemiom, kraje, w których one występują, stają się ofiarami szantażu ze strony tych, którzy uzależniają pomoc ekonomiczną od polityki wrogiej życiu. Szczególnie trudno jest walczyć z AIDS, dramatyczną przyczyną ubóstwa, jeśli nie uwzględnia się problemów moralnych, z którymi jest związane rozprzestrzenianie się wirusa. Należy przede wszystkim organizować kampanie mające na celu wychowywanie zwłaszcza młodych do seksualności w pełni odpowiadającej godności osoby; tego typu inicjatywy przyniosły już znaczące rezultaty, przyczyniając się do spowolnienia rozprzestrzeniania się AIDS. Następnie trzeba umożliwić również ubogiej ludności dostęp do leków oraz do niezbędnej opieki medycznej, co implikuje zdecydowane popieranie badań naukowych w dziedzinie medycyny i poszukiwania nowych terapii, jak również elastyczne stosowanie, w razie konieczności, międzynarodowych norm dotyczących praw własności intelektualnej, tak aby zagwarantować wszystkim niezbędną opiekę zdrowotną na poziomie podstawowym.

---

[5] Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, 37; Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 25.

5. Trzecią dziedziną, która jest brana pod uwagę w programach walki z ubóstwem i ukazuje jej nieodłączny wymiar moralny, jest *ubóstwo dzieci*. Kiedy ubóstwo spada na rodzinę, najbardziej bezbronnymi jego ofiarami stają się dzieci: prawie połowa tych, którzy żyją dziś w skrajnym ubóstwie, to dzieci. Gdy patrzymy na ubóstwo od strony dzieci, za priorytetowe trzeba uważać te cele, które dotyczą ich bezpośrednio, takie jak na przykład: opieka nad matkami, szkolnictwo, dostęp do szczepionek i podstawowej opieki zdrowotnej, dostęp do wody pitnej, ochrona środowiska, a przede wszystkim obowiązek ochrony rodziny oraz stabilności jej wewnętrznych więzi. Gdy rodzina ulega osłabieniu, nieuchronnie cierpią na tym dzieci. Jeśli nie zapewni się ochrony godności kobiety i matki, skutki znów poniosą dzieci.

6. Czwartym zagadnieniem, które z moralnego punktu widzenia zasługuje na szczególną uwagę, jest *zależność między rozbrojeniem a rozwojem*. Niepokojem napawa aktualny poziom globalnych wydatków na zbrojenie. Jak już podkreślałem, bywa, że „ogromne zasoby materialne i ludzkie przeznaczane są na wydatki wojskowe i zbrojeniowe faktycznie kosztem projektów rozwoju narodów, zwłaszcza najuboższych i potrzebujących pomocy. I jest to sprzeczne z ideą zawartą w *Karcie Narodów Zjednoczonych*, która zobowiązuje wspólnotę międzynarodową, a szczególnie państwa, do „umacniania stabilności i obrony pokoju oraz bezpieczeństwa międzynarodowego przy minimalnym wykorzystywaniu światowych zasobów ludzkich i ekonomicznych na zbrojenia" (art. 26)"[6].

Ten stan rzeczy nie ułatwia, a wręcz poważnie utrudnia osiągnięcie ważnych celów w rozwoju, jakie stawia sobie wspólnota międzynarodowa. Ponadto nadmierny wzrost wydatków na cele militarne zwiększa ryzyko przyspieszenia wyścigu zbrojeń, który jest przyczyną niedorozwoju i desperacji, w paradoksalny sposób stając się czynnikiem niestabilności, napięć i konfliktów. Jak słusznie powiedział mój czcigodny poprzednik Paweł VI, „rozwój jest nowym imieniem pokoju"[7]. Państwa wezwane są zatem do poważnego zastanowienia się nad głębszymi przyczynami konfliktów, których podłożem jest niesprawiedliwość, i do odważnej samokrytyki. Jeśli uda się osiągnąć poprawę stosunków, powinno to pozwolić na zredukowanie wydatków na zbrojenia. Zaoszczędzone środki będzie można przeznaczyć na projekty rozwoju obejmujące najbiedniejsze osoby i narody. Wysiłki w tym kierunku sprzyjają budowaniu pokoju w rodzinie ludzkiej.

---

[6] Benedykt XVI, List do Kardynała Renato Rafaele Martino z okazji międzynarodowego Seminarium zorganizowanego przez Papieską Radę „Iustitia et Pax" na temat: „*Rozbrojenie, rozwój i pokój. Perspektywy całkowitego rozbrojenia*", 10 kwietnia 2008: *L'Osservatore Romano*, 13.04.2008, s. 8.

[7] Enc. *Populorum progressio*, 87.

7. Piąta kwestia związana z walką z ubóstwem materialnym dotyczy obecnego *kryzysu żywnościowego*, który uniemożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb. Kryzys ten znamionuje nie tyle niewystarczająca ilość pożywienia, ile trudność dostępu do niego i zjawiska spekulacyjne, a zatem nieskuteczność instytucji politycznych i ekonomicznych, które nie potrafią zaradzić potrzebom i sytuacjom kryzysowym. Niedożywienie może powodować również poważne szkody w kondycji psychofizycznej ludności, pozbawiając wiele osób energii koniecznej do tego, aby bez specjalnej pomocy wyjść z sytuacji ubóstwa. Przyczynia się to do zwiększenia dysproporcji, wywołując reakcje, które mogą być gwałtowne. Wszystkie dane dotyczące stanu relatywnego ubóstwa w ostatnich dziesięcioleciach wskazują, że narasta rozdział między bogatymi a biednymi. Głównymi przyczynami tego zjawiska są niewątpliwie, z jednej strony zmiany technologiczne, z których korzyści skupiają się na najwyższym poziomie podziału dochodu, a z drugiej, dynamika cen produktów przemysłowych, które rosną o wiele szybciej niż ceny produktów rolnych i surowców, jakie posiadają kraje uboższe. Zdarza się, że większa część ludności w krajach najuboższych doświadcza dwojakiego rodzaju marginalizacji – z powodu niskich dochodów i jednocześnie wysokich cen.

Walka z ubóstwem a globalna solidarność

8. Jedną z głównych dróg budowania pokoju jest globalizacja mająca na celu dobro wspólne całej rodziny ludzkiej[8]. Aby zarządzać globalizacją, potrzebna jest jednak mocna *solidarność globalna*[9] pomiędzy krajami bogatymi i krajami ubogimi, jak też wewnątrz poszczególnych krajów, również bogatych. Konieczny jest *wspólny kodeks etyczny*[10], którego zasady nie miałyby charakteru tylko umownego, ale byłyby zakorzenione w prawie naturalnym, zapisanym przez Stwórcę w sumieniu każdej istoty ludzkiej (por. Rz 2,14-15). Czyż każdy z nas nie słyszy w swoim sumieniu wezwania do wnoszenia własnego wkładu we wspólne dobro i umacnianie pokoju społecznego? Globalizacja usuwa pewne przeszkody, co nie znaczy, że nie może tworzyć nowych; zbliża narody, ale bliskość przestrzenna i czasowa sama w sobie nie tworzy warunków do prawdziwej jedności i autentycznego pokoju. Globalizacja może dostarczyć skutecznych narzędzi pozwalających zaradzić marginalizacji ubogich na całej kuli ziemskiej jedynie

---

[8] Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 58.

[9] Jan Paweł II, Przemówienie na audiencji dla ACLI, 27 kwietnia 2002, 4: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XXV, 1 [2002], 63.

[10] Jan Paweł II, Przemówienie na Zgromadzeniu Plenarnym Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, 27 kwietnia 2001, 4: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XXIV, 1 [2001], 802.

wtedy, gdy każdy człowiek będzie czuł się osobiście zraniony przez istniejące w świecie niesprawiedliwości i związane z nimi naruszanie praw człowieka. Kościół, który jest „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”[11] nadal będzie dokładał starań, aby zostały przezwyciężone niesprawiedliwości i nieporozumienia i by można było budować świat bardziej pokojowy i solidarny.

9. W dziedzinie *handlu międzynarodowego* i *transakcji finansowych* zachodzą dziś procesy, które pozwalają na pozytywne połączenie ekonomii, co przyczyni się do polepszenia ogólnej sytuacji; lecz istnieją również procesy przeciwne, które dzielą i marginalizują narody, stwarzając niebezpieczne przesłanki wojen i konfliktów. W kolejnych dziesięcioleciach po drugiej wojnie światowej międzynarodowy rynek dóbr i usług wzrastał nadzwyczaj szybko, z bezprecedensową dynamiką. Duża część światowego handlu objęła kraje od dawna uprzemysłowione, do których dołączyło wiele krajów rozwijających się, które zyskały na znaczeniu. Są jednak inne kraje o niskim dochodzie, które nadal doświadczają dotkliwie pozostawienia ich na marginesie transakcji handlowych. Na ich rozwoju negatywnie odbił się odnotowany w ostatnich dziesięcioleciach szybki spadek cen produktów podstawowych, które stanowią prawie całość ich eksportu. W tych krajach, w dużej części afrykańskich, uzależnienie od eksportu produktów podstawowych w dalszym ciągu stanowi silny czynnik ryzyka. Chciałbym tu ponowić apel, aby wszystkie kraje miały te same możliwości dostępu do światowego rynku, bez wykluczania i marginalizacji.

10. Podobne spostrzeżenia można uczynić w odniesieniu do dziedziny finansów, która dotyczy jednego z podstawowych aspektów zjawiska globalizacji, dzięki rozwojowi elektroniki i polityce liberalizacji przepływu pieniądza między różnymi krajami. Najważniejsza obiektywnie funkcja systemu finansowego, a mianowicie długoterminowe wspieranie możliwości inwestycji, czyli rozwoju, okazuje się dzisiaj jak nigdy słaba: negatywny wpływ wywiera na nią system transakcji finansowych – na poziomie krajowym i globalnym – opartych na logice krótkoterminowości, który stawia sobie za cel zwiększenie wartości aktywów finansowych i koncentruje się na technicznych aspektach zarządzania różnymi formami ryzyka. Również obecny kryzys pokazuje, że działalnością finansową kieruje czasami logika mająca za punkt odniesienia wyłącznie samą siebie, a nie biorąca pod uwagę, na dłuższą metę, dobra wspólnego. Zredukowanie celów finansowych operatorów globalnych w bardzo krótkim terminie zmniejsza rolę finansów, jaką jest budowanie pomostu między teraźniejszością, by wspierać tworzenie nowych możliwości produkcji i pracy w długim okresie. Działalność

[11] Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, 1.

finansowa obliczona na krótki i bardzo krótki okres staje się niebezpieczna dla wszystkich, także dla tych, którym przynosi zyski w momentach euforii finansowej[12].

11. Z tego wszystkiego wynika, że walka z ubóstwem wymaga współpracy zarówno na płaszczyźnie gospodarczej, jak i prawnej, która pozwoli wspólnocie międzynarodowej, a zwłaszcza krajom ubogim, znaleźć i wprowadzić w życie zgodne rozwiązania dla zaradzenia problemom, o których mowa, poprzez tworzenie skutecznych ram prawnych ekonomii. Walka ta wymaga ponadto bodźców do tworzenia sprawnych i efektywnych instytucji, jak też wsparcia w zwalczaniu przestępczości i upowszechnianiu kultury praworządności. Z drugiej strony, nie da się zaprzeczyć, że polityka o charakterze wyraźnie opiekuńczym jest u źródeł wielu porażek w dziedzinie pomocy krajom ubogim. Obecnie wydaje się, że prawdziwym projektem średnio i długoterminowym jest inwestowanie w kształcenie osób oraz rozwijanie w zintegrowany sposób swoistej kultury inicjatywy. Choć aktywność ekonomiczna potrzebuje sprzyjających warunków do rozwoju, nie znaczy to, że należy odwrócić uwagę od problemów dochodu. Jakkolwiek słusznie zostało podkreślone, że wzrost dochodu *pro capite* nie może być absolutnym celem działalności polityczno-ekonomicznej, nie można jednak zapominać, że stanowi on ważne narzędzie w skutecznej walce z głodem i skrajnym ubóstwem. Patrząc z tego punktu widzenia należy wyzbyć się iluzji, że polityka czystej redystrybucji istniejącego bogactwa może definitywnie rozwiązać problem. W nowoczesnej bowiem ekonomii wartość bogactwa w decydującej mierze zależy od zdolności wytworzenia dochodu obecnie i w przyszłości. Tworzenie wartości jawi się więc jako niezbędny wymóg, który trzeba brać pod uwagę, jeśli się chce w sposób skuteczny i trwały zwalczyć ubóstwo materialne.

12. Wreszcie postawienie na pierwszym miejscu ludzi ubogich wymaga od głównych uczestników rynku międzynarodowego przyznania należytego miejsca *właściwej logice ekonomicznej*, a od podmiotów instytucjonalnych *właściwej logice politycznej oraz właściwej logice współdziałania* zdolnej dowartościować społeczeństwo lokalne i międzynarodowe. Same organizmy międzynarodowe uznają dziś, że cenne i korzystne są inicjatywy gospodarcze społeczeństwa bądź lokalnych administracji w zakresie ratowania i integrowania w społeczeństwie tych grup ludności, które często żyją poniżej progu skrajnego ubóstwa, a równocześnie trudno do nich dotrzeć z urzędową pomocą. Historia rozwoju gospodarczego XX wieku uczy, że dobra polityka rozwojowa uzależniona jest od odpowiedzialności ludzi i tworzenia pozytywnych synergii pomiędzy rynkami, społeczeństwem obywatelskim i państwami. Szczególnie społeczeństwo cywilne odgrywa istotną

---

[12] Por. Papieska Rada „Iustitia et Pax", *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, 368.

rolę w każdym procesie rozwoju, ponieważ rozwój jest zasadniczo zjawiskiem kulturowym, a kultura rodzi się i rozwija w sferze działania obywateli[13].

13. Jak powiedział mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II, cechą globalizacji „jest bardzo wyraźna dwuznaczność"[14], powinna więc być zarządzana z roztropną mądrością. Jednym z wymiarów tej mądrości jest branie pod uwagę przede wszystkim potrzeb ubogich na ziemi, przezwyciężenie skandalu dysproporcji istniejącej między problemami ubóstwa a środkami, jakie stosują ludzie, aby się z nimi zmierzyć. Dysproporcja ta przejawia się tak w porządku kulturowym i politycznym, jak też moralnym i duchowym. Często bowiem zatrzymujemy się na powierzchownych i instrumentalnych przyczynach ubóstwa, nie docierając do tych, które kryją się w ludzkim sercu, jak chciwość i ciasnota horyzontów. Problemy rozwoju, pomocy i współpracy międzynarodowej próbuje się rozwiązywać czasami bez prawdziwego za angażowania osób, tylko jako problemy techniczne, z którymi można się uporać przez stworzenie struktur, doprecyzowanie umów taryfowych, czy uruchomienie anonimowego finansowania. Tymczasem do walki z ubóstwem potrzeba kobiet i mężczyzn, którzy żyją głębokim duchem braterstwa i są zdolni towarzyszyć osobom, rodzinom i wspólnotom na drogach prawdziwego rozwoju ludzkiego.

Zakończenie

14. W Encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II napominał, że musi zniknąć „ten typ mentalności, która ubogich – ludzi i narody – traktuje jako ciężar i jako dokuczliwych natrętów, roszczących sobie pretensje do użytkowania tego, co wytworzyli inni. (...) Ubodzy – pisał – domagają się prawa do uczestnictwa w użytkowaniu dóbr materialnych i chcą, aby wykorzystano ich zdolność do pracy w budowaniu świata sprawiedliwszego i szczęśliwszego dla wszystkich"[15]. W obecnym globalnym świecie jest coraz bardziej oczywiste, że pokój buduje się tylko wtedy, gdy zapewni się wszystkim możliwość słusznego wzrostu: bowiem wypaczenia niesprawiedliwych systemów wcześniej czy później zażądają zdania rachunku od wszystkich. Tylko głupota może zatem prowadzić do zbudowania złotego domu, wokół którego jest pustynia albo zniszczenie. Sama globalizacja nie jest zdolna zbudować pokoju, a w wielu przypadkach jest wręcz powodem podziałów i konfliktów. Okazuje się raczej, że musi być ona ukierunkowania na

---

[13] Por. tamże, 356.

[14] Por. Przemówienie podczas Audiencji dla Przewodniczących pracowniczych związków zawodowych i dużych spółek, 2 maja 2000, 3: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XXIII, 1 [2000], 726.

[15] N. 28.

cel, jakim jest głęboka solidarność, która ma na względzie dobro każdego z osobna i wszystkich. W tym sensie globalizacja powinna być postrzegana jako dobra okazja do osiągnięcia czegoś ważnego w walce z ubóstwem i do przeznaczenia na rzecz sprawiedliwości i pokoju zasobów, do tej pory nie do pomyślenia.

15. Przedmiotem zainteresowania społecznej nauki Kościoła była zawsze sytuacja ubogich. W czasach Encykliki *Rerum novarum,* w nowym społeczeństwie przemysłowym, byli nimi zwłaszcza robotnicy; nauczanie społeczne Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II wskazywało na nowe rodzaje ubóstwa, w miarę jak horyzont kwestii społecznej rozszerzał się tak bardzo, że przyjął rozmiary światowe[16]. To rozszerzenie kwestii społecznej do rozmiarów globalnych musi być brane pod uwagę nie tylko w aspekcie wzrostu ilościowego, lecz także w sensie jakościowym, jako potrzeba głębszej refleksji nad człowiekiem i potrzebami ludzkiej rodziny. Dlatego Kościół, śledząc uważnie współczesne zjawiska globalizacji i ich wpływ na różne typy ludzkiego ubóstwa, wskazuje nowe aspekty kwestii społecznej, nie tylko w odniesieniu do ich wymiarów, ale również do ich głębi, dotyczą one bowiem tożsamości człowieka i jego odniesienia do Boga. Są to zasady nauki społecznej, które mają na celu naświetlenie związków pomiędzy ubóstwem i globalizacją i nadawanie działaniom takiego kierunku, by służyły budowaniu pokoju. Wśród tych zasad w sposób szczególny należy przypomnieć „miłość preferencyjną na rzecz ubogich"[17] w świetle prymatu *caritas*, którego świadectwem jest cała tradycja chrześcijańska, poczynając od pierwotnego Kościoła (Dz 4,32-36; 1 Kor 16,1; 2 Kor 8-9; Ga 2,10).

„Stanąć więc każdemu trzeba na właściwym stanowisku i to jak najprędzej" napisał w 1891 r. Leon XIII i dodał: „Co się zaś Kościoła tyczy, to nigdy nie braknie jego w tej sprawie pomocy"[18]. Ta świadomość również dzisiaj przyświeca podejmowanym przez Kościół działaniom na rzecz ubogich, w których widzi Chrystusa[19], słysząc nieustannie brzmiące w sercu polecenie skierowane przez Księcia Pokoju do Apostołów: „*Vos date illis manducare* – wy dajcie im jeść" (Łk 9,13). Wierna temu wezwaniu swego Pana, wspólnota chrześcijańska będzie zatem nieustannie wspierać rodzinę ludzką w inicjatywach twórczej solidarności, nie tylko po to, by dzielić się tym, co zbywa, ale by przede wszystkim zmieniać „style życia, modele produkcji i konsumpcji, utrwalone struktury władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa"[20]. Chciałbym dzisiaj, na

---

[16] Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, 3.

[17] Por. Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 42; por. Tenże, Enc. *Centesimus annus*, 57.

[18] Leon XIII, Enc. *Rerum novarum*, 45.

[19] Por. Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 58.

[20] Tamże, 58.

początku tego nowego roku, skierować do każdego ucznia Chrystusa i do wszystkich ludzi dobrej woli gorący apel o otwarcie serca na potrzeby ubogich oraz o czynienie wszystkiego, co praktycznie możliwe, aby przychodzić im z pomocą. Niezaprzeczalnie prawdziwe jest bowiem twierdzenie, że „zwalczanie ubóstwa jest drogą do pokoju ”

Watykan, 8 grudnia 2008 roku

2.

Orędzie Benedykta XVI na 17. Światowy Dzień Chorego

Drodzy bracia i siostry,

Z okazji przypadającego 11 lutego, we wspomnienie liturgiczne Matki Bożej z Lourdes Światowego Dnia Chorego wspólnoty diecezjalne zgromadzą się wokół swych biskupów na modlitwę, by zastanowić się i podjąć inicjatywy uwrażliwiające na rzeczywistość cierpienia. Obchodzony obecnie Rok św. Pawła daje nam stosowną okazję, by wraz z apostołem Pawłem rozważyć fakt, że: „jak obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy" (2 Kor 1,5). Duchowa łączność z Lourdes przywodzi nam ponadto na myśl macierzyńską troskę Matki Jezusa o braci swego Syna, „pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny" (*Lumen gentium*, 62).

W bieżącym roku uwagę naszą kierujemy szczególnie ku dzieciom, stworzeniom najsłabszym i bezbronnym, a pośród nich ku dzieciom chorym i cierpiącym. Są wśród nich małe istoty ludzkie, noszące w swym ciele skutki chorób wywołujących kalectwo, a także te, walczące z chorobami ciągle jeszcze nieuleczalnymi, pomimo postępu medycyny oraz pomocy wybitnych naukowców i pracowników służby zdrowia. Są dzieci zranione na ciele i duszy wskutek konfliktów i wojen oraz niewinne ofiary nienawiści bezmyślnych osób dorosłych. Są „dzieci ulicy" pozbawione rodzinnego ciepła i pozostawione samym sobie, a także nieletni zbezczeszczeni przez ludzi niegodziwych, gwałcących ich niewinność, powodujących w nich uraz psychiczny, która naznaczy je na całe życie. Nie możemy też zapomnieć o niezliczonej rzeszy nieletnich umierających z pragnienia, głodu, braku opieki lekarskiej, jak też o małych wygnańcach i uchodźcach ze swej ziemi, którzy wraz z rodzicami szukają lepszych warun-

ków życia. Wszystkie te dzieci podnoszą niemy krzyk bólu, odwołujący się do naszych sumień jako ludzi i jako wierzących.

Wspólnota chrześcijańska, nie mogąc pozostać obojętna wobec tak dramatycznych sytuacji, poczuwa się do przemożnego obowiązku interwencji. Kościół bowiem, jak napisałem w Encyklice *Deus caritas est* – „jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne" (25,b). Pragnę więc, aby także Światowy Dzień Chorego stwarzał wspólnotom parafialnym i diecezjalnym okazję do pełniejszego uświadomienia sobie, że są „rodziną Bożą" i zachęcał je do uwidaczniania we wioskach, dzielnicach i w miastach miłości Pana, która wymaga, „aby w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrzebie" (tamże). Świadectwo miłości stanowi część życia każdej wspólnoty chrześcijańskiej. Kościół od samego początku przekładał zasady ewangeliczne na konkretne gesty, jak o tym czytamy w Dziejach Apostolskich. Dziś, zważywszy na zmienione warunki opieki lekarskiej, odczuwana jest potrzeba jeszcze ściślejszej współpracy między pracownikami służby zdrowia działającymi w różnych instytucjach zdrowotnych a obecnymi na danym obszarze wspólnotami kościelnymi. W tej perspektywie znajduje pełne potwierdzenie wartość pewnej instytucji związanej ze Stolicą Apostolską, jaką jest Szpital Pediatryczny Dzieciątka Jezus, obchodzący w tym roku 140-lecie istnienia.

Ale chodzi o coś więcej. Ponieważ chore dziecko należy do rodziny, która dzieli jego cierpienia, często znosząc wielkie niedogodności i trudy, wspólnoty chrześcijańskie muszą także poczuwać się do pomagania rodzinom dotkniętym chorobą syna lub córki. Za przykładem Miłosiernego Samarytanina potrzebni są ci, którzy pochylają się nad osobami tak ciężko doświadczanymi i potrzebne jest wspieranie ich konkretną solidarnością. W ten sposób przyjęcie i dzielenie cierpienia przekłada się na użyteczne wsparcie dla rodzin chorych dzieci, tworząc wśród nich klimat pogody i nadziei, aby odczuwały one wokół siebie obecność szerszej rodziny braci i sióstr w Chrystusie. Współczucie Jezusa dla płaczu wdowy z Nain (por Łk 7,12-17) i błagalnej modlitwy Jaira (por Łk 8,41-56) stanowią między innymi niektóre pożyteczne punkty odniesienia, aby uczyć się udziału w chwilach udręk fizycznych i moralnych tak wielu doświadczanych rodzin. Wszystko to zakłada miłość bezinteresowną i hojną, odzwierciedlenie i znak miłosiernej miłości Boga, który nigdy nie porzuca swoich dzieci w godzinie próby, lecz nieustannie dostarcza im niezwykłej mocy serca i umysłu, by mogły odpowiednio stawić czoła trudnościom życia.

Codzienne poświęcenie i nieustanne zaangażowanie w służbie chorych dzieci stanowią wymowne świadectwo umiłowania ludzkiego życia, zwłaszcza życia osób słabych i całkowicie uzależnionych od innych. Z całą mocą trzeba

mianowicie potwierdzić bezwzględną i najwyższą godność każdego ludzkiego życia. Z upływem czasu nie zmienia się nauczanie nieustannie głoszone przez Kościół, że ludzkie życie jest piękne i należy je przeżywać w pełni także wtedy, gdy jest słabe i otoczone tajemnicą cierpienia. Nasz wzrok powinniśmy skierować ku Ukrzyżowanemu Jezusowi: umierając na Krzyżu chciał On dzielić cierpienie całej ludzkości. W Jego cierpieniu w imię miłości dostrzegamy najwyższy współudział w bólu chorych maleństw i ich rodziców. Mój czcigodny poprzednik, Jan Paweł II, który zwłaszcza u schyłku swego życia dał wspaniały przykład cierpliwego przyjmowania cierpienia napisał: „Na Krzyżu znajduje się «Odkupiciel człowieka», Człowiek boleści, który przyjął na siebie cierpienia fizyczne i moralne ludzi wszystkich czasów, aby w miłości mogli odnaleźć zbawczy sens swych cierpień i wartościowe odpowiedzi na wszystkie swe pytania" (31).

Pragnę wyrazić swe uznanie i zachętę organizacjom międzynarodowym i krajowym, troszczącym się o chore dzieci, zwłaszcza w krajach ubogich i które wielkodusznie, z poświęceniem wnoszą swój wkład w zapewnienie im właściwej i serdecznej opieki. Kieruję jednocześnie stosowny apel do odpowiedzialnych poszczególnych państw, aby zwiększano ochronę prawną i środki na rzecz chorych dzieci i ich rodzin. Zawsze, a tym bardziej gdy w grę wchodzi życie dzieci, Kościół ze swej strony gotów jest do szczerej współpracy dążąc do przekształcenia całej cywilizacji ludzkiej w „cywilizację miłości" (por. *Salvifici doloris*, 30).

Na koniec chciałbym wyrazić duchową bliskość z wami wszystkimi, drodzy bracia i siostry cierpiący z powodu wszelkich chorób. Serdecznie pozdrawiam tych, którzy wam pomagają: biskupów, kapłanów, osoby konsekrowane, pracowników służby zdrowia, wolontariuszy i tych wszystkich, którzy z miłością poświęcają się leczeniu i łagodzeniu cierpień osób dotkniętych chorobą. Szczególne pozdrowienie kieruję do was, drogie dzieci chore i cierpiące: papież obejmuje was ojcowską miłością, wraz z waszymi rodzicami i rodzinami i zapewnia was o szczególnej pamięci w modlitwie, zachęcając was do ufania w macierzyńską pomoc Niepokalanej Maryi Panny. Rozmyślaliśmy o niej raz jeszcze podczas Świąt Bożego Narodzenia, gdy z radością obejmowała w ramionach Syna Bożego, który stał się Dzieciątkiem. Przyzywając nad wami i każdym chorym macierzyńskiej opieki Najświętszej Dziewicy, Uzdrowienia Chorych, wszystkim z serca udzielam specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 2 lutego 2009 roku

3.

Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI z okazji XXIV Światowych Dni Młodzieży

„Złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym" (1 Tm 4,10)

Drodzy przyjaciele, w najbliższą Niedzielę Palmową obchodzić będziemy w wymiarze diecezjalnym XXIV Światowy Dzień Młodzieży. Kiedy przygotowujemy się do tego corocznego święta, raz jeszcze z żywą wdzięcznością przed Panem wspominam spotkanie, które miało miejsce w Sydney w lipcu zeszłego roku: spotkanie niezapomniane, w czasie którego Duch Święty odnowił życie bardzo wielu młodych przybyłych z całego świata. Świąteczna radość i entuzjazm duchowy doświadczone podczas tych dni, stały się wymownym znakiem obecności Ducha Chrystusa. Obecnie wyruszyliśmy już w kierunku międzynarodowego spotkania w Madrycie w roku 2011, które jako temat będzie miało słowa apostoła Pawła „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze" (por. Kol 2,7). Mając na celu to światowe spotkanie młodych, chcemy wspólnie przemierzyć drogę formacji, podejmując w roku 2009 refleksję nad wyznaniem św. Pawła: „Złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym" (1 Tm 4,10), a w roku 2010 nad pytaniem bogatego młodzieńca skierowanym do Jezusa: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?" (Mk 10,17).

Młodość – czasem nadziei

W Sydney nasza uwaga skupiła się na tym, co Duch Święty mówi dzisiaj do wierzących, a w szczególności do was, drodzy młodzi. Podczas Mszy św. kończącej zachęcałem was, abyście pozwolili się Jemu kształtować, stając się posłańcami Bożej miłości, zdolnymi budować przyszłość nadziei dla całej ludzkości. Kwestia nadziei znajduje się stanowi bowiem w centrum naszego życia istot ludzkich oraz naszego chrześcijańskiego posłania, przede wszystkim we współczesnej epoce. Odczuwamy wszyscy potrzebę nadziei, lecz nie nadziei jakiejkolwiek, ale nadziei trwałej i godnej zaufania, jak chciałem to podkreślić w Encyklice *Spe salvi*. Młodość jest czasem nadziei w sposób

szczególny, gdyż spogląda w przyszłość z wieloma oczekiwaniami. Kiedy jest się młodym pielęgnuje się ideały, marzenia i projekty; młodość jest czasem, w którym dojrzewają wybory decydujące o reszcie życia. I być może także dlatego jest okresem, w którym z całą mocą wychodzą na jaw najbardziej zasadnicze pytania: dlaczego jestem na ziemi? jaki sens jest w tym, by żyć? co będzie z moim życiem? A ponadto: jak osiągnąć szczęście? dlaczego cierpienie, choroba i śmierć? co jest po śmierci? Pytania, które stają się naglące kiedy trzeba zmierzyć się z przeciwnościami, które niekiedy wydają się nie do przezwyciężenia: trudności w nauce, brak pracy, niezrozumienia w rodzinie, kryzys w relacjach przyjaźni i budowaniu porozumienia w małżeństwie, choroby i niepełnosprawność, niedostatek odpowiednich środków, będący skutkiem aktualnego i obszernego kryzysu ekonomicznego i społecznego. Rodzi się przeto pytanie: gdzie rozpalić i jak uczynić ciągle żywym w sercu płomień nadziei?

W poszukiwaniu „wielkiej nadziei"

Doświadczenie pokazuje, że właściwości osobiste i dobra materialne nie wystarczają, aby zabezpieczyć tę nadzieję, której duch ludzki nieustannie poszukuje. Jak napisałem w cytowanej Encyklice *Spe salvi*, polityka, nauka, technika, ekonomia i wszelkie inne zasoby materialne nie są same w sobie wystarczające, aby zaproponować tę wielką nadzieję, do której wszyscy dążymy. Tą nadzieją „może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć" (n. 31). Oto dlaczego jedną z głównych konsekwencji zapomnienia o Bogu jest widoczne zagubienie, które dotyka nasze społeczeństwa, widoczne w aspekcie samotności i przemocy, niezadowolenia i utraty zaufania, co nie rzadko prowadzi do rozpaczy. Wyraźne i mocne jest wezwanie, które płynie do nas ze Słowa Bożego: „Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście" (Jr 17,5-6).

Kryzys nadziei uderza najłatwiej w młode pokolenia, które w kontekstach społeczno-kulturalnych pozbawionych pewności, wartości i trwałych punktów odniesienia, znajdują się wobec trudności, które wydają się przewyższać ich siły. Myślę, drodzy młodzi przyjaciele, o wielu waszych rówieśnikach zranionych przez życie, uwarunkowanych niedojrzałością osobową, która często jest konsekwencją pustki rodzinnej, permisywnych i libertyńskich wyborów wychowawczych oraz negatywnych i traumatycznych doświadczeń. Dla niektórych – i niestety nie są to nieliczni – wyjściem prawie koniecznym

staje się alienująca ucieczka w świat zachowań niebezpiecznych i agresywnych, w uzależnienie od narkotyków i alkoholu oraz w wiele innych form młodzieżowego skrępowania. Jednakże również i w kimś takim, kto znalazł się w trudnych warunkach, gdyż posłuchał rad „złych mistrzów", nie gaśnie pragnienie prawdziwej miłości i autentycznego szczęścia. Jak jednak obwieścić nadzieję tym młodym? My wiemy, że tylko w Bogu człowiek znajduje swoje prawdziwe urzeczywistnienie. Pierwszym obowiązkiem, który nas wszystkich pociąga, jest zatem nowa ewangelizacja, która pomoże nowym pokoleniom odkryć prawdziwe oblicze Boga, który jest Miłością. Do was, drodzy młodzi, którzy poszukujecie mocnej nadziei, kieruję te same słowa, które św. Paweł zaadresował do ówczesnych chrześcijan prześladowanych w Rzymie: „ Bóg [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję" (Rz 15,13). W czasie tego roku jubileuszowego poświęconego Apostołowi narodów, z okazji dwóch tysięcy lat od jego narodzin, uczmy się od niego stawania się wiarygodnymi świadkami chrześcijańskiej nadziei.

Św. Paweł – świadek nadziei

Będąc pogrążonym w trudnościach i doświadczeniach różnego rodzaju, Paweł pisał do swojego wiernego ucznia Tymoteusza: „Złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym" (1 Tm 4,10). Jak narodziła się w nim ta nadzieja? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie musimy wyjść od jego spotkania z Jezusem zmartwychwstałym na drodze do Damaszku. W tamtym czasie Szaweł był takim młodym jak wy; miał około dwudziestu, dwudziestu pięciu lat; był naśladowcą Prawa Mojżeszowego, zdecydowanym, aby wszelkimi sposobami zwalczać tych, których uznawał za nieprzyjaciół Boga (por. Dz 9,1). Kiedy był w drodze do Damaszku, aby uwięzić uczniów Chrystusa, został oślepiony tajemniczym światłem i odczuł wezwanie po imieniu" Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?" Upadłszy na ziemię, zapytał: „Kto jesteś, Panie?" I ten głos odpowiedział: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz!" (por. Dz 9,3-5). Po tym spotkaniu życie Pawła zmieniło się radykalnie: przyjął chrzest i stał się apostołem Ewangelii. Na drodze do Damaszku został wewnętrznie przemieniony przez Miłość Bożą spotkaną w osobie Jezusa Chrystusa. Pewnego dnia napisze: „Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie" (Ga 2,20). Z prześladowcy stał się więc świadkiem i misjonarzem; zakładał wspólnoty chrześcijańskie w Azji Mniejszej i w Grecji, przemierzając tysiące kilometrów i stawiając

czoła wszelkiego rodzaju trudom, aż po męczeństwo w Rzymie. Wszystko z miłości do Jezusa.

Wielka nadzieja jest w Jezusie

Dla Pawła nadzieją nie jest jedynie jakiś ideał czy sentyment, ale żywa osoba: Jezus Chrystus, Syn Boży. Przeniknięty mocno tą pewnością, może napisać do Tymoteusza: „Złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym" (1 Tm 4,10). „Bóg żywy" to zmartwychwstały i obecny w świecie Chrystus. To On jest prawdziwą nadzieją: Chrystus, który żyje z nami i w nas, i który wzywa nas do uczestnictwa w Jego własnym życiu wiecznym. Jeżeli nie jesteśmy sami, jeżeli On jest z nami, czy bardziej, jeżeli On jest naszą teraźniejszością i naszą przyszłością, dlaczego mamy się lękać? Nadzieją chrześcijanina jest więc pragnąć „jako naszego szczęścia Królestwa Bożego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego" (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1817).

Droga w kierunku wielkiej nadziei

Tak jak pewnego dnia Jezus spotkał młodego Pawła, tak pragnie również spotkać każdego z was, drodzy młodzi. Tak, zanim to spotkanie zacznie być naszym pragnieniem, już jest żywym pragnieniem Chrystusa. Ale ktoś z was mógłby mnie zapytać: Jak ja mogę Go spotkać, dzisiaj? Czy raczej, w jaki sposób On przybliża się do mnie? Kościół uczy nas, że pragnienie spotkania Pana jest już owocem Jego łaski. Kiedy w czasie modlitwy wyrażamy naszą wiarę, już nawet w ciemnościach Go spotykamy, ponieważ On się nam ofiaruje. Wytrwała modlitwa otwiera serce, aby Go przyjąć, jak wyjaśnia św. Augustyn: „Pan, Bóg nasz, pragnie, aby w modlitwach ćwiczyło się nasze pragnienie, tak abyśmy stali się zdolni przyjąć to, co On zamierza nam dać" (Listy 130,8,17). Modlitwa jest darem Ducha, który czyni nas mężczyznami i kobietami nadziei, i utrzymuje świat otwartym na Boga (por. *Spe salvi*, 34).

Uczyńcie dla modlitwy miejsce w waszym życiu! Dobrze jest modlić się samemu; jeszcze piękniej i pożyteczniej jest modlić się razem, ponieważ Pan zapewnił, że będzie obecny tam gdzie dwóch lub trzech zbierze się w imię Jego (por. Mt 18,20). Jest wiele sposobów, aby zżyć się z Nim; istnieją praktyki, grupy i ruchy, spotkania i itineraria, by uczyć modlitwy i wzrastać w doświadczeniu wiary. Bierzecie udział w liturgii w waszych parafiach i karmcie się obficie Słowem Bożym oraz aktywnym uczestnictwem w Sakramentach. Jak wiecie, szczytem i centrum życia i misji każdego wierzącego i każdej wspólnoty

chrześcijańskiej jest Eucharystia, sakrament zbawienia, w którym Chrystus staje się obecny i daje jako pokarm duchowy na życie wieczne swoje Ciało i Krew. Tajemnica rzeczywiście niewypowiedziana! Wokół Eucharystii rodzi się i wzrasta Kościół, wielka rodzina chrześcijan, w którą wchodzi się poprzez Chrzest i odnawia nieustannie dzięki sakramentowi Pojednania. Ochrzczeni następnie, poprzez Bierzmowanie, zostają utwierdzeni przez Ducha Świętego, aby żyć jako prawdziwi przyjaciele i świadkowie Chrystusa; podczas gdy sakramenty Święceń i Małżeństwa czynią ich zdolnymi do realizowania ich zadań apostolskich w Kościele i w świecie. Namaszczenie chorych wreszcie, pozwala nam doświadczać Bożej pomocy w chorobie i w cierpieniu.

Postępować według chrześcijańskiej nadziei

Jeżeli karmicie się Chrystusem, drodzy młodzi, i żyjecie zanurzeni w Nim jak apostoł Paweł, nie możecie nie mówić o Nim i nie czynić Go poznawanym i kochanym przez wielu innych waszych przyjaciół i rówieśników. Stawszy się Jego wiernymi uczniami, będziecie w stanie przyczynić się do formowania wspólnot chrześcijańskich przesiąkniętych miłością jako tych, o których mówi księga Dziejów Apostolskich. Kościół liczy na was w tej zobowiązującej misji: niech was nie zniechęcą trudności i doświadczenia jakie napotkacie. Bądźcie cierpliwi i wytrwali, zwyciężając naturalną tendencję młodych do pośpiechu, by chcieć wszystko i natychmiast.

Drodzy przyjaciele, jak Paweł, świadczcie o Zmartwychwstałym! Czyńcie Go znanym wśród wszystkich waszych rówieśników i dorosłych, którzy poszukują „wielkiej nadziei", która nada sens ich życiu. Jeżeli Chrystus stał się waszą nadzieją, powiedzcie o tym również innym poprzez waszą radość i wasze zaangażowanie duchowe, apostolskie i społeczne. Zamieszkali przez Chrystusa, kiedy złożyliście w Nim waszą wiarę i oddaliście Mu waszą ufność, rozszerzajcie tę nadzieję wokół was. Dokonujcie wyborów, które będą objawiać waszą wiarę; ukażcie, że zrozumieliście zasadzki idolatrii pieniądza, dóbr materialnych, kariery i sukcesu, i nie pozwólcie, aby wciągnęły was te kłamliwe chimery. Nie ulegnijcie logice egoistycznego interesu, lecz kultywujcie miłość bliźniego i usiłujcie dać siebie samych oraz wasze zdolności ludzkie i zawodowe na służbę dla dobra wspólnego i dla prawdy, zawsze gotowi „do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1 P 3,15). Prawdziwy chrześcijanin nie jest nigdy smutny, nawet jeżeli musi stawić czoła doświadczeniom różnego rodzaju, ponieważ obecność Jezusa jest tajemnicą jego radości i jego pokoju.

Maryja, Matka nadziei

Wzorem tej drogi życia apostolskiego niech będzie dla was św. Paweł, który ożywiał swoje życie wytrwałej wiary i nadziei naśladując przykład Abrahama, o którym pisze w Liście do Rzymian: „On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów" (Rz 4,18). Tymi samymi śladami narodu nadziei – uformowanego przez proroków i przez świętych wszystkich czasów – podążamy i my w kierunku spełnienia Królestwa, a naszej duchowej drodze towarzyszy Najświętsza Dziewica, Matka Nadziei. Ta, która wcieliła nadzieję Izraela, która dała światu Zbawiciela i pozostała niezachwiana w nadziei u stóp Krzyża, jest dla nas wzorem i podporą. Maryja, przede wszystkim, wstawia się za nami i prowadzi nas w ciemnościach naszych trudów do radosnego brzasku spotkania ze Zmartwychwstałym. Chciałbym zakończyć to orędzie, drodzy młodzi przyjaciele, czyniąc moją piękną i znaną modlitwę św. Bernarda, inspirowaną tytułem Maryi *Stella maris*, Gwiazda morza: „Ty, który w nieustannej zmienności obecnego życia zdajesz sobie sprawę, że bardziej jesteś rozchwiany burzami niż kroczysz na ziemi, utkwij swój wzrok ku blaskowi tej gwiazdy, jeśli nie chcesz być zalany falami. Jeśli burzą się wichry pokus i wpadasz na skały udręk, spójrz na gwiazdę, przyzywaj Maryi... W zagrożeniach, biedzie, wahaniach myśl o Maryi, przyzywaj Maryi... Naśladując Ją nie zagubisz się, przyzywając Jej nie utracisz nadziei, myśląc o Niej nie popadniesz w błąd. Opierając się o Nią nie poślizgniesz się, pod Jej opieką niczego nie będziesz się lękał, pod Jej przewodnictwem nie utrudzisz się, pod Jej ochroną osiągniesz cel" (*Homilie na cześć Matki Bożej*, 2,17).

Maryjo, Gwiazdo morza, prowadź młodych całego świata na spotkanie z Twoim Boskim Synem Jezusem i bądź nadal niebieską strażniczką ich wierności Ewangelii i ich nadziei.

Zapewniając o mojej codziennej modlitwie za każdego z was, drodzy młodzi, wam wszystkim oraz osobom, które wam są drogie z serca błogosławię.

Watykan, 22 lutego 2009 roku

4.

Przesłanie na Wielki Post 2009

Drodzy bracia i siostry!

Na początku Wielkiego Postu, który jest drogą intensywnego przygotowania duchowego, Liturgia zachęca nas do trzech praktyk pokutnych, bardzo bliskich biblijnej i chrześcijańskiej tradycji – modlitwy, jałmużny i postu – abyśmy jak najlepiej mogli przygotować się do obchodów Świąt Wielkanocy i doświadczyć mocy Boga, który – jak będziemy słuchać podczas Wigilii Paschalnej – „oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgi" (*Exultet*).

W tradycyjnym Orędziu na Wielki Post, chciałbym w tym roku w szczególny sposób rozważyć wartość i sens postu. Wielki Post bowiem przywodzi na myśl 40-dniowy post, jaki Pan odbył na pustyni przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności. W Ewangelii czytamy: „Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód" (Mt 4,1-2). Podobnie jak Mojżesz przed otrzymaniem Tablic Dekalogu (por. Wj 34,28), podobnie jak Eliasz zanim spotkał Boga na górze Horeb (por. 1 Krl 19,8), tak i Jezus modląc się i poszcząc przygotowywał się do swojej misji, której początkiem było trudne starcie z kusicielem.

Możemy sobie zadać pytanie, jaką wartość i jaki sens ma dla nas, chrześcijan, rezygnacja z czegoś, co samo w sobie jest dobre i pozwala nam żyć. Pismo Święte i cała chrześcijańska tradycja uczą, że post pomaga unikać grzechu i tego wszystkiego, co do niego prowadzi. Dlatego też w historii zbawienia wielokrotnie odnajdujemy zachętę, by pościć. Już na pierwszych stronicach Pisma Świętego Bóg nakazuje człowiekowi, by nie jadł owocu zakazanego: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i złego nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz" (Rdz 2,16-17). Komentując Boży nakaz, św. Bazyli zauważa, że „post został nakazany w Raju", a „pierwsze takie polecenie zostało wydane Adamowi". I kończy tak: „zakaz «nie wolno ci jeść» jest zatem prawem postu i wstrzemięźliwości" (por. *Sermo de jejunio*: PG 31, 163, 98). Zważywszy na to, że wszyscy jesteśmy obciążeni grzechem i jego konsekwencjami, post jest nam dany jako środek pozwalający odnowić przyjaźń z Bogiem. Tak uczynił Ezdrasz przed powrotem do Ziemi Obiecanej z wygnania,zachęcając zgromadzony

lud do postu, „byśmy się umartwili – mówi – przed Bogiem naszym" (Ezd 8,21). Wszechmocny wysłuchał ich modlitwy oraz zapewnił swoją przychylność i opiekę. Podobnie zachowali się mieszkańcy Niniwy, którzy posłuchali Jonaszowego wezwania do pokuty i na znak szczerości ogłosili post, mówiąc: „Kto wie, może się odwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, a nie zginiemy?" (Jon 3,9). Również wtedy Bóg wejrzał na ich czyny i ich oszczędził.

W Nowym Testamencie Jezus ukazuje głęboką przyczynę postu, piętnując zachowanie faryzeuszy, którzy skrupulatnie przestrzegali nakazów prawa, choć ich serca były od Boga daleko. Prawdziwy post, powtarza w innym jeszcze momencie Boski Nauczyciel, to wypełnianie woli Ojca Niebieskiego, który „widzi w ukryciu i odda tobie" (Mt 6,18). On sam daje tego przykład odpowiadając szatanowi, po 40 dniach spędzonych na pustyni, że „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych" (Mt 4,4). Celem prawdziwego postu jest zatem spożywanie „prawdziwego pokarmu", którym jest pełnienie woli Ojca (por. J 4,34). Skoro więc Adam nie posłuchał nakazu Boga, by „nie spożywać owocu z drzewa poznania dobra i złego", człowiek wierzący poprzez post pragnie z pokorą zawierzyć się Bogu, ufając w Jego dobroć i miłosierdzie.

Praktyka postu była bardzo rozpowszechniona we wspólnocie pierwszych chrześcijan (por. Dz 13,3; 14,22; 27,21; 2 Kor 6,5). Również Ojcowie Kościoła mówią o mocy postu, która chroni przed grzechem, tłumi pragnienia „starego Adama" i przeciera w sercach ludzi wierzących drogę ku Bogu. Post jest także częstą praktyką świętych wszystkich epok i przez nich zalecaną. Św. Piotr Chryzolog napisał: „Duszą modlitwy jest post, a życiem postu miłosierdzie. Kto się więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia, niech wysłucha proszącego, który chce być słyszany. W ten sposób otwiera dla siebie uszy Boga, który nigdy się nie zamyka na głos błagającego" (Kazanie 43: PL 52, 320.332).

Wydaje się, że w obecnych czasach zmniejszyło się nieco znaczenie duchowe praktyki postu, a stała się ona raczej – w kulturze zdominowanej przez poszukiwanie dobrobytu materialnego – środkiem terapeutycznym wspomagającym pielęgnację własnego ciała. Poszczenie służy oczywiście dobrej kondycji fizycznej, ale dla ludzi wierzących stanowi w pierwszej kolejności „terapię" pomagającą leczyć to wszystko, co uniemożliwia wypełnianie woli Boga. W Konstytucji Apostolskiej *Paenitemini* z 1966 r., Sługa Boży Paweł VI stwierdził, że należy postrzegać post w kontekście powołania każdego chrześcijanina, który „nie dla siebie (...) żyć winien, ale dla Boga, który go umiłował i za niego wydał samego

siebie, żyć też winien dla braci" (por. Rozdz. I). Wielki Post mógłby być dobrą okazją do przypomnienia sobie zasad zawartych w cytowanej Konstytucji Apostolskiej, podnosząc tym samym wartość autentycznego i niezmiennego znaczenia tej pradawnej praktyki pokutnej, która może nam pomóc zadać śmierć naszemu egoizmowi i otworzyć serce na miłość Boga i bliźniego, co stanowi pierwsze i najważniejsze przykazanie nowego Prawa, a zarazem kompendium całej Ewangelii (por. Mt 22,34-40).

Skrupulatne przestrzeganie postu przyczynia się ponadto do nadania osobie – jej ciału i duszy – spójności, co pomaga jej unikać grzechu i wzrastać w zażyłości z Bogiem. Św. Augustyn, który dobrze znał własne złe skłonności i nazywał je „węzłem zawikłanym i splątanym" (*Wyznania*, II, 10.18), w traktacie o „Użyteczności postu" pisał: „Zadaję sobie wielkie udręki, aby On mi przebaczył, sam siebie karzę, aby On mi pomógł, by znalazł we mnie upodobanie, by zaznać Jego słodyczy" (*Sermo* 400, 3, 3: PL 40, 708). Odmawianie sobie pokarmu materialnego, który żywi ciało, umacnia wewnętrzną gotowość do słuchania Chrystusa i żywienia się Jego zbawczym słowem. Przez post i modlitwę pozwalamy, by On przychodził i by zaspokajał największy głód, jakiegodoświadczamy w naszym wnętrzu: głód i pragnienie Boga.

Jednocześnie post pomaga nam uświadomić sobie, w jakiej sytuacji żyje wielu naszych braci. W Pierwszym Liście św. Jan napomina: „Jeśliby ktoś posiadał majętność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?" (3,17). Dobrowolny post pomaga nam naśladować styl Dobrego Samarytanina, który pochyla się nad cierpiącym bratem i śpieszy mu z pomocą (por. Enc. *Deus caritas est*, 15). Nasz wolny wybór, jakim jest rezygnacja z czegoś, aby pomóc innym, w konkretny sposób pokazuje, że bliźni przeżywający trudności nie jest nam obcy. Właśnie po to, by pobudzić do zachowania takiej nacechowanej otwartością i wrażliwością postawy wobec braci, zachęcam parafie i wszystkie inne wspólnoty, żeby w okresie Wielkiego Postu wierni częściej praktykowali post, indywidualnie i wspólnotowo, oddając się ponadto słuchaniu Słowa Bożego, modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Taki właśnie był, od początku, styl życia chrześcijańskiej wspólnoty, w której organizowano specjalne zbiórki (por. 2 Kor 8-9; Rz 15,25-27), a wierni byli zachęcani do oddawania biednym tego, co dzięki postowi udało się odłożyć (por. *Didascalia* Ap., V, 20,18). Także dziś należy na nowo odkrywać tę praktykę i do niej zachęcać, przede wszystkim podczas liturgicznego okresu Wielkiego Postu.

Z tego, co powiedziałem, jasno wynika, że post jest wartościową praktyką ascetyczną, duchową bronią w walce z wszelkim możliwym, nieuporządkowa-

nym przywiązaniem do nas samych. Dobrowolna rezygnacja z przyjemności, jaką jest jedzenie, i z innych dóbr materialnych pomaga uczniowi Chrystusa panować nad innymi rodzajami głodu osłabionej grzechem pierworodnym natury, którego negatywne skutki odbijają się na całej osobowości człowieka. Do tego też zachęca starożytny liturgiczny hymn wielkopostny: „*Utamur ergo parcius, / verbis, cibis et potibus, / somno, iocis et arctius / perstemus in custodia* – Ten czas przeżyjmy w skupieniu, krótsze niech będą rozmowy, skromniejsze nasze posiłki, więcej czuwania"

Drodzy bracia i siostry, jak widzimy, post ostatecznie pomaga każdemu z nas – jak pisał Sługa Boży Papież Jan Paweł II – w czynieniu z siebie całkowitego daru dla Boga (por. *Veritatis splendor, 21*). Niech zatem Wielki Post posłuży każdej rodzinie i każdej chrześcijańskiej wspólnocie do oddalenia wszystkiego, co rozprasza ducha, i pogłębienia tego, co karmi duszę otwierając ją na miłość Boga i bliźniego. Myślę szczególnie o intensywniejszej modlitwie, *lectio divina*, częstszym przystępowaniu do Sakramentu Pojednania oraz aktywnym uczestniczeniu w Eucharystii, a przede wszystkim w niedzielnej Mszy św. Z takim wewnętrznym nastawieniem wejdźmy w pokutny klimat Wielkiego Postu. Niech nam towarzyszy Błogosławiona Dziewica Maryja, *Causa nostrae laetitiae*, i niech nas wspiera w trudzie wyzwalania serc naszych z niewoli grzechu, by coraz bardziej stawały się „żywym tabernakulum Boga" Z tymi życzeniami zapewniam o modlitwie, aby każdy wierzący i każda kościelna wspólnota z pożytkiem szli wielkopostną drogą, i z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 11 grudnia 2008 roku

5.

List Benedykta XVI w sprawie lefebrystów

Drodzy współbracia w posłudze biskupiej!

Zdjęcie ekskomuniki z czterech biskupów, wyświęconych w roku 1988 przez arcybiskupa Lefebvre'a bez mandatu Stolicy Apostolskiej spowodowało z wielu względów zarówno w obrębie Kościoła katolickiego jak i poza nim

gwałtowną dyskusję, jakiej już od dawna nie doświadczano. Wielu biskupów odczuło zaniepokojenie w obliczu wydarzenia, które zaszło nieoczekiwanie i trudno było je postrzegać pozytywnie w świetle kwestii i zadań, przed jakimi staje dziś Kościół. Mimo że wielu biskupów i wiernych świeckich zasadniczo było gotowych pozytywnie ocenić troskę papieża o pojednanie, pozostawało pytanie o to, czy taki gest był właściwy w obliczu autentycznie naglących wymagań życia wiary w naszych czasach. Z drugiej strony pewne grupy otwarcie oskarżały papieża o chęć cofnięcia Kościoła do czasów sprzed Soboru: skutkiem takich postaw była lawina protestów, których gorycz ujawniała rany głębsze niż tylko płynące z chwili obecnej. Z tego względu czuję się zobowiązany, Drodzy Bracia, przedstawić Wam słowo wyjaśnienia, które powinno wam pomóc w zrozumieniu intencji, które w podjęciu tego kroku kierowały mną i kompetentnymi organami Stolicy Apostolskiej. Mam nadzieję, że w ten sposób przyczynię się do pokoju w Kościele.

Nie mogłem przewidzieć nieszczęsnego przypadku, iż na zdjęcie ekskomuniki nałożyła się sprawa Williamsona. Dyskretny gest miłosierdzia wobec czterech biskupów wyświęconych ważnie, lecz niegodnie, nieoczekiwanie pojawił się jako coś kompletnie innego: jako zaprzeczenie pojednania między chrześcijanami a żydami, a więc odwołanie tego, co w tej sprawie Sobór wskazał jako drogę Kościoła. Gest pojednania z grupą kościelną wplątaną w proces oddzielania się przekształcił się w jego antytezę: pozorne cofnięcie się w odniesieniu do wszystkich kroków pojednania, jakie miały miejsce między chrześcijanami a żydami począwszy od Soboru – kroków, w których osobiście uczestniczyłem i które propagowałem jako teolog. Mogę jedynie głęboko ubolewać, że doszło do nałożenia w się tych dwóch sprzecznych procesów, co na jakiś czas doprowadziło do zaburzenia pokoju między chrześcijanami a żydami oraz pokoju w obrębie Kościoła. Powiedziano mi, że uważne śledzenie informacji dostępnych w internecie mogłoby dość wcześnie umożliwić zapoznanie się z problemem. Rozumiem, że w przyszłości w Stolicy Apostolskiej musimy zwracać większą uwagę na to źródło informacji. Zasmucił mnie fakt, że także katolicy, którzy mimo wszystko mogliby lepiej znać sytuację, pomyśleli, że muszą mnie z otwartą wrogością zaatakować. Właśnie dlatego tym bardziej dziękuję przyjaciołom Żydom, którzy szybko dopomogli w wyjaśnieniu nieporozumienia oraz przywrócenia atmosfery przyjaźni i zaufania, która – jak w czasach Jana Pawła II – istniała także w okresie mojego pontyfikatu i dzięki Bogu istnieje nadal.

Innym błędem, którego głęboko żałuję, jest fakt, że w chwili publikacji nie dość jasno i właściwie wyjaśniono znaczenie i ograniczenia decyzji z 21 stycznia. Ekskomunika dotyczy poszczególnych osób, a nie instytucji. Udzie-

lenie święceń biskupich bez papieskiego mandatu rodzi groźbę schizmy, gdyż kwestionuje jedność kolegium biskupów z papieżem. Z tego powodu Kościół musi reagować najsurowszą karą – ekskomuniką, aby nakłonić ukarane w ten sposób osoby do skruchy i powrotu do jedności. Niestety, po dwudziestu latach od udzielenia sakry tego celu nie udało się osiągnąć. Zdjęcie ekskomuniki dąży do tego samego celu, co nałożenie kary: ponowne zachęcenie czterech biskupów do powrotu. Gest ten był możliwy w chwili, gdy zainteresowani wyrazili zasadniczo uznanie Papieża i jego pasterskiej władzy, chociaż z zastrzeżeniami co do posłuszeństwa władzy doktrynalnej Papieża i Soboru. Wracam teraz do odróżnienia poszczególnych osób od instytucji. Zdjęcie ekskomuniki było krokiem podjętym w zakresie dyscypliny kościelnej: osoby zostały uwolnione od ciężaru sumienia związanego z najpoważniejszą karą kościelną. Należy odróżnić ów poziom dyscyplinarny od doktrynalnego. Fakt, że Bractwo Kapłańskie św. Piusa X nie ma w Kościele statusu kanonicznego nie opiera się ostatecznie na względach dyscyplinarnych, lecz doktrynalnych. Dopóki Bractwo nie ma w Kościele statusu kanonicznego, także zrzeszeni w nim duchowni nie pełnią prawomocnie posługi w Kościele. Trzeba więc dokonać odróżnienia poziomu dyscyplinarnego, dotyczącego poszczególnych osób, od doktrynalnego, podejmującego kwestię posługi kapłańskiej oraz instytucji. Aby powiedzieć to raz jeszcze dokładniej: dopóki nie będzie wyjaśnienia kwestii dotyczących doktryny, Bractwo nie będzie miało jakiegokolwiek statusu kanonicznego w Kościele, a należący do niego duchowni, jeśli nawet zostali uwolnieni z kary kościelnej – nie pełnią prawomocnie jakiekolwiek posługi w Kościele.

W świetle tej sytuacji mam zamiar połączyć w przyszłości Papieską Komisję „Ecclesia Dei" – instytucję od 1988 r. kompetentną w odniesieniu do tych wspólnot i osób, które wywodząc się z Bractwa św. Piusa X czy ugrupowań podobnych, pragną powrócić do pełnej jedności z papieżem – z Kongregacją Nauki Wiary. W ten sposób staje się jasne, że problemy, które obecnie należy podjąć, mają zasadniczo charakter doktrynalny i dotyczą nade wszystko akceptacji Soboru Watykańskiego II oraz posoborowego nauczania papieży. Organizmy kolegialne, z którymi Kongregacja bada pojawiające się problemy (zwłaszcza zwyczajowe środowe spotkania kardynałów czy doroczne lub zwoływane co dwa lata sesje plenarne) zapewniają zaangażowanie w podejmowanie decyzji prefektów poszczególnych rzymskich kongregacji oraz przedstawicieli światowego episkopatu. Nie można „zamrozić" władzy nauczycielskiej Kościoła w roku 1962. Musi to być dla Bractwa całkiem jasne. Jednak niektórym z tych, którzy określają się mianem wielkich obrońców

Soboru trzeba też przypomnieć, że *Vaticanum* II zawiera w sobie całą doktrynalną historię Kościoła. Ten, kto chce być posłuszny Soborowi, musi przyjmować wiarę wyznawaną w ciągu wieków i nie może podcinać korzeni zapewniających drzewu życie.

Drodzy współbracia! Ufam, że w ten sposób jasna stało się pozytywne znaczenie, a zarazem ograniczenia decyzji z 21 stycznia. Pojawia się jednak pytanie: czy decyzja ta była konieczna? Czy naprawdę stanowiła ona priorytet? Czy nie ma rzeczy znacznie ważniejszych? Oczywiście są rzeczy ważniejsze i pilniejsze. Myślę, że wymieniłem priorytety mego pontyfikatu w przemówieniach wygłoszonych na jego początku. To, co wówczas powiedziałem, pozostaje niezmiennie moim planem działania. Pierwszy priorytet Następcy Piotra wytyczył już nieomylnie Pan Jezus w Wieczerniku: „Utwierdzaj twoich braci" (Łk 22,32). Sam Piotr sformułował na nowo ten priorytet w swoim pierwszym liście: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1 P 3,15). Dzisiaj, gdy na rozległych obszarach Ziemi wierze grozi, że zgaśnie jak płomień, który nie jest już podsycany, najważniejszym priorytetem jest uobecnianie Boga w świecie i otwieranie ludziom dostępu do Boga. Nie do jakiegokolwiek boga, ale tego Boga, który mówił na Synaju; do tego Boga, którego oblicze rozpoznajemy w miłości, która daje się do końca (por. J 13,1) – w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Prawdziwym problemem w obecnej chwili dziejowej jest to, że Bóg znika z horyzontu ludzi oraz, że wraz z gaśnięciem pochodzącego od Boga światła ludzkość traci orientację, a niszczące skutki tego procesu coraz bardziej stają się widoczne.

Prowadzić ludzi do Boga, do Boga, który mówi w Biblii: to właśnie jest obecnie najwyższy i podstawowy priorytet Kościoła oraz Następcy Piotra. Logiczną tego konsekwencją jest konieczność serdecznej troski o jedność wszystkich wierzących. Ich rozbicie, niezgoda między sobą podważają bowiem wiarygodność ich mówienia o Bogu. Z tego względu wysiłek na rzecz wspólnego świadectwa wiary chrześcijan – na rzecz ekumenizmu – wpisany jest w najwyższy priorytet. Łączy się z tym konieczność, aby wszyscy wierzący w Boga wspólnie szukali pokoju, próbowali się do siebie zbliżyć, aby wspólnie dążyć, pomimo różnych obrazów Boga, ku źródłu światła – tym właśnie jest dialog międzyreligijny. Ten kto przepowiada Boga jako Miłość „aż do końca" musi zaświadczyć o miłości: z miłością poświęcić się ludziom cierpiącym, odrzucić nienawiść i nieprzyjaźń – oto wymiar społeczny wiary chrześcijańskiej, o którym mówiłem w Encyklice *Deus caritas est*.

Jeśli więc mozolne zaangażowanie na rzecz wiary, nadziei i miłości w świecie stanowi obecnie (zawsze w różnych formach) prawdziwy priorytet Kościoła, to należą do niego także pojednania małe i średnie. Musimy przyjąć do wiadomości, że wspomniany gest wyciągniętej ręki spowodował wielki szum, przekształcając się w ten sposób wręcz w przeciwieństwo pojednania. Ale teraz pytam: czy było i jest naprawdę błędem nawet w tym przypadku wyjście naprzeciw bratu, „który ma coś przeciw tobie" (por. Mt 5,23n), i poszukiwanie pojednania? Czy może również społeczeństwo cywilne nie powinno zapobiegać radykalizacji postaw i włączyć na nowo ich ewentualnych zwolenników – na ile to możliwe – w wielkie siły kształtujące życie społeczne, aby zapobiegać ich izolacji z wszystkimi jej konsekwencjami? Czy czymś całkowicie błędnym jest zaangażowanie na rzecz przezwyciężenia ciasnoty i uporu, aby w ten sposób otworzyć się na to, co jest w tych postawach pozytywne i może być wartością dla wszystkich? Sam, po roku 1988 widziałem, jak powrót wspólnot, które były oddzielone od Rzymu zmienił ich wewnętrzny klimat. Wdziałem, jak powrót do wspólnoty wielkiego i szerokiego Kościoła umożliwił im przezwyciężenie postaw jednostronnych i uporu, tak że pojawiły się w nich siły pozytywne dla wszystkich. Czy możemy pozostawać całkowicie obojętni na wspólnotę, w której znajduje się 491 kapłanów, 215 alumnów seminariów duchownych, 6 seminariów, 88 szkół, 2 instytuty uniwersyteckie, 117 braci zakonnych, 164 zakonnice i tysiące wiernych? Czy naprawdę powinniśmy ze spokojem pozwolić, aby dryfowali daleko od Kościoła? Myślę na przykład o 491 kapłanach. Nie możemy znać splotu ich motywacji. Myślę jednak, że nie zdecydowaliby się na kapłaństwo, jeżeli obok różnych przewrotnych i niezdrowych elementów nie byłoby umiłowania Chrystusa oraz woli głoszenia Go, a wraz z Nim Boga żywego. Czy możemy ich po prostu wykluczyć, jako przedstawicieli marginalnej grupy radykalnej, z poszukiwania pojednania i jedności? Co się z nimi wówczas stanie?

Oczywiście od dawna, a także i obecnie, przy tej konkretnej okazji słyszeliśmy z ust przedstawicieli owej wspólnoty wiele rzeczy nieprzyjemnych: pycha i zarozumiałość, trwanie na pozycjach jednostronnych itd. Muszę jednak dodać, miłując prawdę, że otrzymałem całą serię wzruszających świadectw wdzięczności, w których można było dostrzec otwieranie się serc. Ale czy wielki Kościół nie powinien jednak pozwolić sobie na wielkoduszność, zdając sobie sprawę, że ma wielki zasięg, i mając świadomość obietnicy, która została mu dana? Czy jako dobrzy wychowawcy nie powinniśmy być zdolni także, by nie zważać na różne niedobre rzeczy i starać się o szerszą wizję? Czyż nie musimy przyznać, że także w środowisku kościelnym pojawiły się

pewne fałszywe tony? Niekiedy można odnieść wrażenie, że nasze społeczeństwo potrzebuje przynajmniej jednej grupy, do której podchodzi bez żadnej tolerancji: którą spokojnie może atakować i nienawidzić. A jeżeli ktoś ma odwagę się do nich zbliżyć – w tym przypadku papież – także on traci prawo do tolerancji i także jego można traktować z niczym nieorganiczną i niczego się nie lękającą nienawiścią.

Drodzy współbracia! W dniach, kiedy przyszła mi na myśl idea napisania tego listu, przypadek sprawił, że w Seminarium Rzymskim musiałem interpretować i komentować fragment Ga 5,13-15. Niespodziewanie zauważyłem, że fragment ten mówi bardzo bezpośrednio o chwili obecnej. „Nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie! Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli" Zawsze miałem skłonność, aby uważać te słowa za jedną z retorycznych przesad, które niekiedy spotykamy u św. Pawła. Pod pewnymi względami może rzeczywiście tak być. Niestety owo „kąsanie" i „pożeranie" istnieje także dziś w Kościele, jako wyraz źle pojmowanej wolności. Czy może zaskakuje nas, że także my nie jesteśmy lepsi od Galatów? Że przynajmniej grożą nam te same pokusy? Że ciągle na nowo musimy się uczyć właściwego korzystania z wolności? Że ciągle na nowo musimy się uczyć najwyższego priorytetu: miłości? W dniu, gdy wypowiadałem te słowa w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzymie obchodzono święto Matki Bożej Zaufania. Rzeczywiście: Maryja uczy nas zaufania. Prowadzi nas do Syna, któremu wszyscy możemy ufać. On nas poprowadzi – nawet w burzliwych czasach. Chciałbym w ten sposób z serca podziękować tym wszystkim licznym biskupom, którzy w tym czasie przekazali mi wzruszające znaki ufności i miłości, a zwłaszcza zapewnili mnie o swojej modlitwie. To podziękowanie pragnę wyrazić także wszystkim wiernym, którzy w tym okresie przekazali mi świadectwo swej niezmiennej wierności względem Następcy Piotra. Niech Pan strzeże nas wszystkich i prowadzi drogą pokoju. Życzenie to płynie spontanicznie z mego serca na początku Wielkiego Postu, który jest okresem liturgicznym szczególnie sprzyjającym oczyszczeniu wewnętrznemu i zachęca nas wszystkich do spoglądania z odnowioną nadzieją ku oczekującemu nas światłu Paschy.

Ze specjalnym Apostolskim Błogosławieństwem
Wasz w Panu
Benedykt XVI
Watykan, 10 marca 2009 roku

6.

Wielkanocne błogosławieństwo Miastu i Światu – 12 kwietnia 2009 roku

Drodzy bracia i siostry w Rzymie i na całym świecie!

Z całego serca składam wam wszystkich wielkanocne życzenia słowami św. Augustyna: „*Resurrectio Domini, spes nostra* – zmartwychwstanie Pańskie jest naszą nadzieją" (Augustyn, *Kazanie* 261,1). Stwierdzeniem tym wielki Biskup wyjaśniał swym wiernym, że Jezus zmartwychwstał, abyśmy my, choć przeznaczeni na śmierć, nie rozpaczali, myśląc, że wraz ze śmiercią życie jest całkowicie skończone; Chrystus zmartwychwstał, aby dać nam nadzieję (por. tamże).

W istocie jednym z pytań, jakie najbardziej trapią życie człowieka, jest właśnie to: co jest po śmierci? Na zagadkę tę dzisiejsza uroczystość pozwala nam odpowiedzieć, że do śmierci nie należy ostatnie słowo, gdyż na końcu triumfuje Życie. A ta nasza pewność opiera się nie na zwykłym ludzkim rozumowaniu, ale raczej na historycznym fakcie wiary: Jezus Chrystus, ukrzyżowany i pogrzebany, zmartwychwstał wraz ze swym chwalebnym ciałem. Jezus zmartwychwstał, abyśmy i my, wierząc w Niego, mogli mieć życie wieczne. Przesłanie to jest sercem orędzia ewangelicznego. Mówi to z mocą św. Paweł: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest nasza wiara" I dodaje: „Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania" (1 Kor 15,14.19). Od świtu Paschy nowa wiosna nadziei ogarnia świat; od tego dnia zaczęło się już nasze zmartwychwstanie, ponieważ Pascha nie wyznacza po prostu jakiejś chwili historii, lecz początek nowej kondycji: Jezus zmartwychwstał nie dlatego, aby pamięć o Nim pozostała żywa w sercach Jego uczniów, lecz aby On sam żył w nas i abyśmy w Nim mogli już zakosztować radości życia wiecznego.

Zmartwychwstanie nie jest zatem teorią, lecz rzeczywistością historyczną, objawioną przez Człowieka Jezusa Chrystusa przez Jego „paschę", Jego „przejście", które otworzyło „nową drogę" między ziemią a Niebem (por. Hbr 10,20). Nie jest to mit ani sen, wizja ani utopia, nie jest to baśń, lecz wydarzenie jedyne i niepowtarzalne: Jezus z Nazaretu, syn Maryi, który w Piątek o zmierzchu zdjęty został z krzyża i pogrzebany, zwycięsko opuścił grób. Albowiem

o świcie pierwszego dnia po szabacie, Piotr i Jan zastali grób pusty. Magdalena i inne niewiasty spotkały zmartwychwstałego Jezusa; rozpoznali Go także dwaj uczniowie z Emaus przy łamaniu chleba; Zmartwychwstały ukazał się Apostołom wieczorem w Wieczerniku, a następnie wielu innym uczniom w Galilei.

Ogłoszenie zmartwychwstania Pana rozjaśnia ciemne strefy świata, na którym żyjemy. Mam na myśli szczególnie materializm i nihilizm – ten światopogląd, który nie potrafi wyjść poza to, co można poznać doświadczalnie i nie znajdując pociechy wycofuje się w poczucie nicości, jaka miałaby być ostatecznym przeznaczeniem ludzkiej egzystencji. Faktem jest, że gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, „pustka" wzięłaby górę. Jeśli odejmiemy Chrystusa i Jego zmartwychwstanie, nie ma ratunku dla człowieka a wszelka jego nadzieja pozostaje złudzeniem. Lecz właśnie dziś odzywa się z mocą orędzie zmartwychwstania Pana i daje odpowiedź na powtarzające się pytanie sceptyków cytowane także przez Księgę Koheleta: „Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: «Patrz, to coś nowego»" (Koh 1,10). Tak, odpowiadamy: w poranek wielkanocny wszystko się odnowiło. „*Mors et vita / duello conflixere mirando: dux vitae mortuus / regnat vivus* – Śmierć starła się z życiem i w boju, o dziwy, choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy". Oto nowość! Nowość, która odmienia egzystencję tego, kto ją przyjmuje, jak było to przypadku świętych. Tak na przykład zdarzyło się ze św. Pawłem.

Wielokrotnie w kontekście Roku św. Pawła mieliśmy okazję rozważać doświadczenie wielkiego Apostoła. Szaweł z Tarsu, zagorzały prześladowca chrześcijan, na drodze do Damaszku spotkał zmartwychwstałego Chrystusa i został przez Niego „zdobyty" Resztę znamy. Zaszło w Pawle to, co później opisał chrześcijanom Koryntu: „Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe" (2 Kor 5, 17). Patrzymy na tego wielkiego ewangelizatora, który z odważnym entuzjazmem swej apostolskiej działalności niósł Ewangelię tylu narodom ówczesnego świata. Niech jego nauczanie i jego przykład pobudzą nas do szukania Pana Jezusa. Niech zachęcą nas do zaufania Mu, ponieważ poczucie nicości, które stara się zatruć ludzkość, zostało już pokonane przez światło i przez nadzieję, promieniujące ze zmartwychwstania. Prawdziwe i rzeczywiste stały się już słowa Psalmu: „Nawet ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie, a noc jak dzień zajaśnieje" (139 [138], 12). Już nie nicość otacza wszystko, ale pełna miłości obecność Boga. Nawet samo królestwo śmierci zostało wyzwolone, ponieważ także do „piekieł" dotarło Słowo życia, niesione tchnieniem Ducha (w. 8).

Jeśli prawdą jest, że śmierć nie ma już władzy nad człowiekiem i na światem, to jednak pozostaje jeszcze wiele, aż nazbyt wiele znaków jej dawnego pano-

wania. Przez Paschę Chrystus wyrwał wprawdzie korzeń zła, potrzebuje jednak mężczyzn i kobiet, którzy we wszystkich czasach i miejscach pomagać Mu będą utwierdzać Jego zwycięstwo tą samą Jego bronią: bronią sprawiedliwości i prawdy, miłosierdzia, przebaczenia i miłości. Oto przesłanie, jakie przy okazji niedawnej podróży apostolskiej do Kamerunu i Angoli pragnąłem przynieść całemu kontynentowi afrykańskiemu, który przyjął mnie z wielkim entuzjazmem i gotowością wysłuchania. Afryka bowiem cierpi niezmiernie z powodu okrutnych i niekończących się konfliktów – często zapomnianych – które ranią i wykrwawiają liczne jej kraje oraz z powodu rosnącej liczby jej synów i córek, ginących z powodu głodu, ubóstwa, chorób. To samo orędzie powtórzę z mocą w Ziemi Świętej, do której będę miał radość udać się za kilka tygodni. Trudne, lecz nieodzowne pojednanie, będące przesłanką przyszłości wspólnego bezpieczeństwa i pokojowego współistnienia, stanie się rzeczywistością jedynie dzięki ponawianym, wytrwałym i szczerym wysiłkom rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Z kolei z Ziemi Świętej wzrok pobiegnie do krajów ościennych, na Bliski Wschód, na cały świat.

W czasie globalnego braku wyżywienia, zamętu finansowego, dawnego i nowego ubóstwa, niepokojących zmian klimatycznych, przemocy i biedy, które zmuszają wielu do porzucenia swej ziemi w poszukiwaniu mniej niepewnego przeżycia, wciąż zagrażającego terroryzmu, rosnącego niepokoju w obliczu niepewnego jutra, należy bezzwłocznie odkryć na nowo perspektywy, zdolne przywrócić nadzieję. Niech nikt się nie uchyla od tej pokojowej batalii, zapoczątkowanej przez Paschę Chrystusa, Który – powtarzam – szuka mężczyzn i kobiet, którzy pomogliby Mu w umocnieniu Jego zwycięstwa tą samą bronią: sprawiedliwości i prawdy, miłosierdzia, przebaczenia i miłości.

Resurrectio Domini, spes nostra! Zmartwychwstanie Chrystusa jest naszą nadzieją! Kościół głosi to dziś z radością: głosi nadzieję, którą Bóg uczynił niezłomną i niezwyciężoną, wskrzeszając z martwych Jezusa Chrystusa; przekazuje nadzieję, którą nosi w sercu i którą chce się dzielić z wszystkimi, na każdym miejscu, szczególnie tam, gdzie chrześcijanie cierpią prześladowania z powodu swej wiary i swego zaangażowania na rzecz sprawiedliwości i pokoju; przywołuje nadzieję, zdolną wzbudzić odwagę dobra także i przede wszystkim, kiedy ona kosztuje. Dziś Kościół śpiewa „oto dzień, który Pan uczynił" i wzywa do radości. Dziś Kościół modli się, wzywa Maryję, Gwiazdę Nadziei, aby prowadziła ludzkość do bezpiecznego portu zbawienia, którym jest serce Chrystusa, Ofiary paschalnej, Baranek, który „odkupił świat", Niewinny, który „pojednał nas, grzeszników, z Ojcem" Do Niego, Króla zwycięskiego, do Niego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wołamy z radością nasze Alleluja!

7.

Powołanie w służbie wspólnoty Kościoła. Orędzie Benedykta XVI na 46. Światowy Dzień Modlitw o Powołania

3 maja 2009 roku – IV Niedziela Wielkanocna

Zaufanie w obliczu inicjatywy Boga i odpowiedź człowieka

Czcigodni Biskupi i Kapłani,
Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji Światowego Dnia Modlitw o Powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, który będziemy przeżywać 3 maja 2009 r., w IV Niedzielę po Wielkanocy, cieszę się, że mogę zaprosić cały Lud Boży do refleksji na temat: Zaufanie w obliczu inicjatywy Boga i odpowiedź człowieka. W Kościele ciągle na nowo rozbrzmiewa wołanie Chrystusa: „Proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje!" (Mt 9,38). Proście! To stanowcze wezwanie Pana upewnia nas o tym, że modlitwa o powołania powinna być nieustanna i pełna zaufania. Tylko ożywiona modlitwą, wspólnota chrześcijańska może rzeczywiście „żywić silniejszą wiarę i nadzieję w Bożą inicjatywę" (Egzortacja posynodalna *Sacramentum caritatis*, 26).

Powołanie do kapłaństwa i życia sakramentalnego to niezwykły dar Boży, który jest przejawem wielkiego planu miłości i zbawienia, jaki Bóg ma dla każdego człowieka i dla całej ludzkości. Św. Paweł Apostoł, którego wspominamy w szczególny sposób w roku właśnie jemu poświęconym z racji dwóch tysięcy lat od jego narodzin, tak pisze w liście do Efezjan: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem" (Ef 1,3-4).

W powszechnym powołaniu do świętości dostrzegamy szczególną inicjatywę Boga, który wybiera niektórych ludzi, aby byli blisko Jego Syna – Jezusa Chrystusa i aby byli Jego uprzywilejowanymi sługami oraz świadkami. Boży Mistrz osobiście powołał Apostołów, „aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy" (Mk 3,14-15). Oni, ze swej strony,

znaleźli innych jeszcze uczniów, którzy okazali się wiernymi współpracownikami w misyjnej posłudze. Odpowiadając na wezwanie ze strony Pana i otwarci na działanie Ducha Świętego, niezliczone rzesze kapłanów i osób konsekrowanych, w ciągu wieków, poświęcili się w Kościele wyłącznej służbie Ewangelii. Dziękujemy Zbawicielowi za to, że także dziś nadal powołuje robotników na swoje żniwo. To prawda, że w niektórych częściach naszego globu odnotowujemy niepokojący brak kapłanów i że w swym pielgrzymowaniu Kościół napotyka na trudności oraz bariery. Z drugiej strony wsparciem dla nas staje się niezawodna pewność, że to Pan jest tym, który prowadzi Kościół ku ostatecznemu wypełnieniu się Królestwa i który ze swojej inicjatywy – w swym niezbadanym zamyśle miłości miłosiernej – wybiera i zaprasza ludzi z różnych kultur i w różnym wieku, aby Go naśladowali.

Naszym pierwszym obowiązkiem jest podtrzymywanie żywej i nieprzerwanej modlitwy w intencji powołań w rodzinach i parafiach, w ruchach i stowarzyszeniach zaangażowanych w apostolat, we wspólnotach zakonnych i we wszystkich wspólnotach diecezjalnych. Potrzeba naszej modlitwy po to, by cały Lud Boży wzrastał w ufności wobec Boga, upewniony o tym, że „Pan żniwa" nigdy nie przestanie proponować niektórym ludziom, by dobrowolnie zaangażowali swe życie w ścisłą współpracę z Nim w ramach dzieła zbawienia. Od tych, którzy są powołani, możemy oczekiwać uważnego wsłuchiwania się w Boże propozycje oraz wielkodusznego i stanowczego przylgnięcia do Bożego planu, a także poważnego pogłębienia tego wszystkiego, co jest specyficzne w powołaniu kapłańskim i zakonnym, by odpowiedzieć na otrzymane powołanie w sposób odpowiedzialny i z pełnym przekonaniem. Katechizm Kościoła Katolickiego słusznie przypomina, że wolna inicjatywa ze strony Boga wymaga wolnej odpowiedzi ze strony człowieka. Każda pozytywna odpowiedź człowieka zakłada zawsze akceptację i przyjęcie planu, który Bóg ma dla każdego z nas. Taka odpowiedź oznacza przyjęcie od Pana Jego inicjatywy miłości i staje się dla powołanego zobowiązaniem moralnym i pełnym wdzięczności hołdem wobec Boga, a także początkiem wiernej współpracy z planem, który Bóg realizuje w historii (por. KKK, 2062).

Gdy wnikamy w tajemnicę Eucharystii, która wyraża w najwyższy sposób dobrowolny dar, który Ojciec złożył w Osobie Jednorodzonego Syna za zbawienie świata, a także gdy rozważamy całkowitą i posłuszną postawę Jezusa pijącego do końca „kielich" woli Bożej (por. Mk 26,39), wtedy rozumiemy lepiej, że „zaufanie w inicjatywę Boga" modeluje i nadaje wartości „odpowiedzi człowieka" W Eucharystii, będącej darem doskonałym, w którym wypełnia się plan miłości i odkupienia świata, Jezus składa w ofierze samego siebie za zbawienie ludzkości. Mój ukochany poprzednik, Jan Paweł II napisał: „Kościół otrzymał Eucharystię od swego Pana nie jako jeden z darów, choćby najcenniejszy ze wszystkich, ale jako dar wyjątkowy, gdyż dar z samego siebie, ze

swej Osoby w swym świętym człowieczeństwie i ze swego dzieła zbawienia" (*Ecclesia de Eucharistia*, 11). To właśnie kapłani są powołani do tego, by przedłużać tę tajemnicę zbawienia na przestrzeni wieków, aż do chwalebnego powrotu Pana. W Chrystusie eucharystycznym mogą oni kontemplować wzniosły model „dialogu powołaniowego" między wolną inicjatywą Ojca i pełną ufności odpowiedzią Syna. W celebracji eucharystycznej działa Chrystus we własnej Osobie w tych, których wybrał jako swoje sługi. On ich podtrzymuje, aby ich odpowiedź wzrastała w kierunku zaufania i takiej wdzięczności, która uwalnia od wszelkiego lęku, także wtedy, gdy ktoś mocniej doświadcza własnej słabości (por. Rz 8,26-30), albo gdy powołany spotyka się z zewnętrznym niezrozumieniem, a nawet z prześladowaniem (por. Rz 8,35-39).

Świadomość tego, że zostaliśmy zbawieni miłością Chrystusa, którą w każdej Mszy Świętej karmią się wierni świeccy, a zwłaszcza kapłani, wzbudza w nich pełne zaufania zawierzenie siebie Chrystusowi, który oddał za nas życie. Kto wierzy w Pana i kto przyjmuje Jego dar, ten zawierza się Mu z wdzięcznością i stara się przylgnąć do Jego planu zbawienia. Kiedy to ma miejsce, wtedy powołany chętnie opuszcza wszystko i włącza się do szkoły Bożego Mistrza. W ten sposób zaczyna się urodzajny dialog między Bogiem a człowiekiem, tajemnicze spotkanie między kochającym Panem a wolnym człowiekiem, który w duchu miłości odpowiada, słysząc w swoim sercu słowa Jezusa: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał" (J 15,16).

To przenikanie się inicjatywy Boga i odpowiedzi człowieka jest obecne również – w niezwykły sposób – w powołaniu do życia konsekrowanego. Sobór Watykański II przypomina nam, że „ rady ewangeliczne czystości poświęconej Bogu, ubóstwa i posłuszeństwa, mające swój fundament w słowach i w postawie Pana, i zalecane przez Apostołów, Ojców, doktorów i pasterzy Kościoła, są Boskim darem, który Kościół otrzymał od swego Pana i który z Jego łaską ciągle podtrzymuje" (*Lumen gentium*, 43).

Także w tym przypadku to Jezus jest ostatecznym wzorem całkowitego przylgnięcia do woli Ojca i na Niego powinna spoglądać każda osoba konsekrowana. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni zafascynowani Chrystusem mężczyzn i kobiety opuszczali rodzinę, posiadłości i bogactwa materialne oraz to wszystko, co po ludzku jest cenne, aby wielkodusznie pójść za Chrystusem i aby całkowicie żyć Jego Ewangelią, która stała się dla nich szkołą radykalnej świętości. Również dzisiaj liczne osoby wybierają tę drogę ewangelicznej doskonałości i realizują swoje powołanie poprzez ślubowanie rad ewangelicznych. Świadectwo tych naszych braci i sióstr, w klasztorach życia kontemplacyjnego oraz w instytutach i stowarzyszeniach życia apostolskiego, przypomina Ludowi

Bożemu „tę tajemnicę Królestwa Bożego, która dokonuje się już w historii i która oczekuje swego wypełnienia w Niebie" (*Vita consecrata*,1).

Któż może czuć się godnym przyjęcia posługi kapłańskiej? Któż mógłby podjąć się życia konsekrowanego, licząc jedynie na swoje ludzkie siły? Raz jeszcze warto podkreślić, że odpowiedź człowieka na Boże powołanie, kiedy jesteśmy świadomi tego, że to Bóg ma inicjatywę i że to On prowadzi do końca swój plan zbawienia, nie przyjmuje formy wyrachowanej kalkulacji leniwego sługi, który ze strachu ukrywa w ziemi powierzone mu talenty (por. Mt 25,14-30), lecz wyraża się w ochoczym pójściu za zaproszeniem Pana, jak to uczynił Piotr ufny w słowo Zbawiciela, kiedy nie zawahał się ponownie zarzucić sieci, chociaż całą noc trudził się nadaremnie (por. Łk 5,5). Respektując autonomię osób powołanych, wolna odpowiedź człowieka wobec Boga staje się współodpowiedzią, czyli odpowiedzią w Chrystusie i z Chrystusem, mocą Jego Świętego Ducha. Taka odpowiedź prowadzi do zjednoczenia z Tym, który czyni nas zdolnymi do tego, by przynieść owoc obfity (por. J 15,5).

Jakże wymowną odpowiedzią człowieka jest pełne zaufania, wielkoduszności i posłuszeństwa w obliczu inicjatywy Boga „Amen" ze strony Dziewicy z Nazaretu, wypowiedziane na potwierdzenie pokornego i stanowczego przylgnięcia do zamiarów Najwyższego, oznajmionych Jej przez niebieskiego posłańca (por. Łk 1,38). Pełne posłuszeństwa „tak" pozwoliło Maryi na to, by stała się Matką Boga, Matką naszego Zbawiciela. Po tym swoim pierwszym „*fiat*" Maryja wiele razy powtarzała to słowo, aż do kulminacyjnego momentu ukrzyżowania Jezusa, kiedy „stała pod krzyżem", okrutnie współcierpiąc ze swoim niewinnym Synem, jak to opisuje Jan Ewangelista. To właśnie z wysokości krzyża, umierający Jezus dał Ją nam jako Matkę i Jej zawierzył nas jak synów (por. J 19,26-27). W sposób szczególny zawierzył Jej kapłanów oraz osoby konsekrowane. To właśnie Jej pragnę zawierzyć wszystkich, którzy odkrywają w sobie Boże powołanie do tego, by pójść drogą kapłaństwa lub życia konsekrowanego.

Drodzy Przyjaciele, nie poddajcie się lękowi w obliczu trudności czy wątpliwości! Miejcie zaufanie do Boga i idźcie za Jezusem z wiernością, a staniecie się świadkami radości, która wypływa z bliskiego zjednoczenia ze Zbawicielem. Na podobieństwo Maryi, którą kolejne pokolenia nazywają błogosławioną, gdyż uwierzyła (por. Łk 1,48), angażujcie się z całą duchową mocą w plan zbawienia, jaki ma Ojciec Niebieski, zachowując w waszych sercach – tak, jak Ona – zdolność zdumiewania się i adorowania Tego, który ma moc czynić „wielkie rzeczy", gdyż Święte jest imię Jego (por. Łk 1,49).

Watykan, 20 stycznia 2009 roku

8.

List Jego Świątobliwości Benedykta XVI na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis" świętego proboszcza z Ars

Drodzy bracia w kapłaństwie,

Pomyślałem o ogłoszeniu oficjalnie Roku Kapłańskiego, w piątek 19 czerwca 2009 r., w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jest to dzień poświęcony tradycyjnie modlitwie o uświęcenie kapłanów. Jest on również związany ze 150 rocznicą *„dies natalis"* – dnia urodzin dla nieba Jana Marii Vianneya, patrona wszystkich proboszczów świata. Ów rok, który pragnie przyczynić się do krzewienia zapału wewnętrznej odnowy wszystkich kapłanów na rzecz silniejszego i bardziej wyrazistego świadectwa ewangelicznego we współczesnym świecie zakończy się w tę samą uroczystość w roku 2010. Święty proboszcz z Ars zwykł był mawiać: „Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego"[21].

To wzruszające wyrażenie pozwala nam nade wszystko przywołać z sympatią i uznaniem ogromny dar, jaki stanowią kapłani nie tylko dla Kościoła, lecz także dla samej ludzkości. Myślę o tych wszystkich księżach, którzy chrześcijanom i całemu światu przedstawiają pokorną i codzienną propozycję słów i gestów Chrystusa, starając się do Niego przylgnąć swymi myślami, wolą, uczuciami i stylem całego swego istnienia. Jakże nie podkreślić ich trudu apostolskiego, niestrudzonej i ukrytej służby, ich miłości pragnącej być uniwersalną? Cóż powiedzieć o odważnej wierności tak wielu kapłanów, którzy także pośród trudności i nieporozumień pozostają wierni swemu powołaniu: by być „przyjaciółmi Chrystusa", szczególnie przez Niego powołanymi, wybranymi i posłanymi?

Sam nadal noszę w sercu wspomnienie pierwszego proboszcza, u boku którego wypełniałem mą posługę jako młody ksiądz. Pozostawił mi przykład bezwzględnego poświęcenia swej posłudze kapłańskiej, aż do śmierci, która

---

[21] *„Le Sacerdoce, c'est l'amour du coeur de Jésus"* (w: B. Nodet, *Le curé d'Ars. Sa pensée – Son coeur. Présentée par l'Abbé Bernard Nodet*, wyd. Xavier Mappus, Paris 1995, p. 5). Dalej: Nodet. Wyrażenie to cytuje także Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1589.

zastała go w chwili, gdy niósł wiatyk do ciężko chorego. Przypominam sobie wielu współbraci, których spotkałem i spotykam nadal, także podczas mych podróży duszpasterskich w różnych krajach, wielkodusznie zaangażowanych w codzienne wypełnianie swej posługi kapłańskiej. Jednakże wyrażenie użyte przez Świętego Proboszcza przywołuje także przebicie Serca Chrystusa i oplatającą Go koronę cierniową. W konsekwencji myśl biegnie ku niezliczonym sytuacjom cierpienia, w które uwikłani są liczni kapłani, czy to z racji uczestnictwa w różnych przejawach doświadczenia ludzkiego bólu, czy też ze względu na niezrozumienie tych, do których skierowana jest ich posługa. Jakże nie wspomnieć tak wielu księży znieważonych w swej godności, którym uniemożliwiono wypełnianie swej misji, niekiedy również prześladowanych, aż do najwyższego świadectwa krwi?

Istnieją niestety także nigdy nie dość opłakane sytuacje, w których sam Kościół musi cierpieć ze względu na niewierność niektórych swych sług. Świat zaś w takich sytuacjach czerpie z nich motywy zgorszenia i odrzucenia. To, co w takich przypadkach może najbardziej przynieść korzyść Kościołowi, to nie tyle pedantyczne ujawnianie słabości swych sług, ile odnowiona i radosna świadomość wielkości Bożego daru, skonkretyzowanego we wspaniałych postaciach wielkodusznych duszpasterzy, zakonników żarliwych miłością Boga i dusz, światłych i cierpliwych kierowników duchowych.

Pod tym względem nauczanie i przykład św. Jana Marii Vianneya mogą być dla wszystkich istotnym punktem odniesienia. Proboszcz z Ars był niezwykle pokorny. Lecz jako kapłan był świadomy, że jest dla swych wiernych ogromnym darem: „Dobry pasterz, pasterz według Bożego serca jest największym skarbem jaki dobry Bóg może dać parafii i jednym z najcenniejszych darów Bożego miłosierdzia"[22]. Mówił o kapłaństwie, tak jakby nie mógł się przekonać o wielkości daru i zadania powierzonego ludzkiemu stworzeniu: „O jakże kapłan jest wielki! Gdyby pojął siebie, umarłby... Bóg jest mu posłuszny: wypowiada dwa słowa, a na jego głos Nasz Pan zstępuje z nieba i zawiera się w małej hostii"[23].

Wyjaśniając swym wiernym znaczenie sakramentów mówił: „Gdyby zniesiono sakrament święceń, nie mielibyśmy Pana. Któż Go złożył tam, w tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął waszą duszę, gdy po raz pierwszy wkroczyła w życie? Kapłan. Kto ją karmi, by dać siłę na wypełnienie jej pielgrzymki? Kapłan. Któż ją przygotuje, by pojawiła się przed Bogiem, obmywając ją po raz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan, zawsze kapłan. A jeśli ta dusza

[22] Nodet, s. 101.

[23] Tamże, s. 97.

umiera ze względu na grzech, kto ją wskrzesi, kto da jej ciszę i pokój? Znów kapłan... Po Bogu, kapłan jest wszystkim!... On sam pojmie się w pełni dopiero w niebie"[24].

Stwierdzenia te, zrodzone z kapłańskiego serca Świętego Proboszcza mogą się wydawać przesadne. Mimo to ujawnia się w nich niezwykły szacunek, jakim darzył on sakrament kapłaństwa. Zdawał się przytłoczony nieograniczonym poczuciem odpowiedzialności: „Gdybyśmy dobrze zrozumieli czym jest ksiądz na ziemi, umarlibyśmy: nie z przerażenia, lecz z miłości... Bez księdza śmierć i męka Naszego Pana nie służyłaby do niczego. To ksiądz kontynuuje na ziemi dzieło zbawienia... Na co zdałby się dom pełen złota, gdyby w nim nie było nikogo, kto otworzyłby nam doń drzwi? Ksiądz ma klucze do skarbów niebieskich: to on otwiera bramę: on jest ekonomem dobrego Boga; zarządcą Jego dobór... Zostawicie parafię na dwadzieścia lat bez księdza, zagnieżdżą się w niej bestie... Ksiądz nie jest kapłanem dla siebie, jest nim dla was"[25].

Dotarł do Ars, małej wioski, w której mieszkało 230 osób. Biskup ostrzegł go, że zastanie tam niełatwą sytuację religijną: „Nie ma w tej parafii wielkiej miłości Boga; będzie z tym ksiądz miał do czynienia". Był więc w pełni świadom, że miał tam ucieleśniać obecność Chrystusa świadcząc o Jego zbawczej delikatności: „[Boże mój], daj mi nawrócenie mojej parafii; gotów jestem cierpieć wszystko co zechcesz Panie, przez całe me życie!" – to z tą właśnie modlitwą rozpoczynał swą misję[26]. Nawróceniu swojej parafii Święty Proboszcz poświęcił się z całych sił, myśląc nade wszystko o chrześcijańskiej formacji powierzonego mu ludu.

Drodzy bracia w kapłaństwie, prośmy Pana Jezusa o łaskę nauczenia się metody duszpasterskiej świętego Jana Marii Vianneya! Przede wszystkim powinniśmy się nauczyć jego całkowitej identyfikacji ze swą posługą. W Jezusie osoba i misja dążą do zbieżności: całe Jego działania zbawcze było i jest wyrazem Jego „synowskiego Ja", które od wszystkich wieków stoi przed Ojcem w postawie miłosnego poddanie się Jego woli. Z pokorną, lecz prawdziwą analogią, także kapłan powinien pragnąć tego utożsamienia. Nie chodzi rzecz jasna, by zapominać, że substancjalna skuteczność posługi nie zależy od świętości szafarza; nie można jednak lekceważyć niezwykłej owocności rodzącej się ze spotkania obiektywnej świętości posługi z subiektywną świętością jej

[24] Tamże, s. 98-99.
[25] Tamże, s. 98-100.
[26] Tamże, s. 183.

szafarza. Proboszcz z Ars natychmiast rozpoczął ową pokorną i cierpliwą pracę harmonizowania swego życia szafarza ze świętością powierzonej mu posługi, decydując się na „zamieszkanie" nawet materialne w swym kościele parafialnym: „Zaledwie przybył wybrał kościół na swe mieszkanie... Wchodził do kościoła przed jutrzenką i nie wychodził aż do wieczornej modlitwy „Anioł Pański" Tam trzeba go było szukać, jeśli się go potrzebowało" – czytamy w jego pierwszej biografii[27].

Pobożna przesada nabożnego hagiografa nie powinna nakłaniać nas do przeoczenia faktu, że Święty Proboszcz potrafił także aktywnie „zamieszkiwać" na całym terytorium swojej parafii: systematycznie odwiedzał chorych i rodziny: organizował misje ludowe i święta patronalne; zbierał i rozporządzał pieniędzmi na swe dzieła charytatywne i misyjne; upiększał swój kościół i obdarzał go wyposażeniem sakralnym; zajmował się sierotami z założonego przez siebie instytutu „Providence" oraz ich wychowawczyniami; interesował się wykształceniem dzieci; tworzył konfraternie i wzywał świeckich do współpracy.

Jego przykład skłania mnie do uwydatnienia przestrzeni współpracy, które należy coraz bardziej rozszerzać na wiernych świeckich. Prezbiterzy tworzą z nimi jeden lud kapłański[28] i pośród nich się znajdują na mocy swego kapłaństwa służebnego „by prowadzili wszystkich do zjednoczenia w miłości, „miłością braterską nawzajem się miłując, w okazywaniu czci jedni drugich uprzedzając" (Rz 12,10)"[29]. W tym kontekście trzeba przypomnieć żarliwe wezwanie jakie II Sobór Watykański kieruje do prezbiterów, zachęcając ich, „by szczerze uznawali i popierali godność świeckich i właściwy im udział w posłannictwie Kościoła... oraz by chętnie słuchali świeckich, rozpatrując po bratersku ich pragnienia i uznając ich doświadczenie i kompetencję w różnych dziedzinach ludzkiego działania, by razem z nimi mogli rozpoznać znaki czasów"[30].

Święty Proboszcz pouczał swoich parafian świadectwem swego życia. Z jego przykładu wierni uczyli się modlitwy, chętnie pozostając przed tabernakulum, by odwiedzić Jezusa Eucharystycznego[31]. „Nie trzeba wiele

[27] Monnin A., *Il Curato d'Ars. Vita di Gian-Battista-Maria Vianney*, t. I, wyd. Marietti, Torino 1870, 122.

[28] Por. *Lumen gentium*, 10.

[29] *Presbyterorum ordinis*, 9.

[30] Tamże.

[31] „Kontemplacja jest spojrzeniem wiary, utkwionym w Jezusa Chrystusa. «Wpatruję się w Niego a On wpatruje się w mnie» mówił w czasach swego świętego proboszcza wieśniak z Ars, modląc się przed tabernakulm" (Katechizm Kościoła Katolickiego n. 2715).

mówić, by dobrze się modlić – wyjaśniał im Proboszcz – „Wiadomo, że tam, w świętym tabernakulum jest Jezus: otwórzmy Mu serce, radujmy się Jego świętą obecnością. To jest najlepsza modlitwa”[32]. Zachęcał: „Bracia moi, przyjdźcie do Komunii, przyjdźcie do Jezusa. Przyjdźcie by Nim żyć, abyście z Nim mogli żyć”[33]. „To prawda, że nie jesteście tego godni, ale Jego potrzebujecie!”[34] Takie wychowanie wiernych do obecności eucharystycznej i do Komunii zyskiwało szczególną skuteczność, kiedy wierni widzieli jak celebruje Najświętszą Ofiarę Mszy św. Ten, kto w niej uczestniczył, mówił, że „nie można było znaleźć osoby, która mogłaby lepiej wyrażać adorację... jak zakochany kontemplował Hostię”[35]. Mówił, że „wszystkie nagromadzone dobre dzieła nie mogą się równać ofierze Mszy św., ponieważ są one dziełami ludzi, podczas gdy Msza św. jest dziełem Boga”[36]. Był przekonany, że od Mszy św. zależy cała żarliwość życia kapłańskiego: „Przyczyną rozprzężenia kapłana jest to, że nie zwraca uwagi na Mszę św.! O mój Boże, jakże trzeba żałować księdza, który odprawia tak, jakby czynił coś zwyczajnego![37]

Celebrując zwykł był zawsze ofiarowywać także ofiarę swego życia: „Jak dobrze czyni ksiądz, dając siebie Bogu w ofierze każdego ranka!”[38]

To osobiste utożsamienie z Ofiarą Krzyżową prowadziło go – jednym poruszeniem wewnętrznym – od ołtarza do konfesjonału. Kapłani nigdy nie powinni poddawać się rezygnacji, gdy widzą, że nikt nie przychodzi do konfesjonału, czy też ograniczać się do stwierdzenia, że wierni nie są zainteresowani tym sakramentem. We Francji w czasach Świętego Proboszcza spowiedź nie była ani łatwiejsza ani też częstsza niż dzisiaj, biorąc pod uwagę, że rewolucyjna zawierucha na długo przytłumiła praktykę religijną. On jednak starał się na wszelki sposób, przez kaznodziejstwo i przekonującą radę, by swym parafianom umożliwić odkrycie znaczenia i piękna sakramentalnej Pokuty, ukazując ją jako wewnętrzny wymóg Obecności eucharystycznej. Potrafił dać w ten sposób początek kompleksowej poprawie stanu wiary.

Przebywając długo w kościele przed tabernakulum wierni zaczęli go naśladować, udając się tam, by nawiedzić Jezusa. Byli równocześnie pewni, że spotkają tam swego proboszcza, gotowego ich wysłuchać i udzielić rozgrze-

---

[32] Nodet, s. 85.
[33] Nodet, s. 114.
[34] Tamże, s. 119.
[35] Por. Monnin A., dz. cyt., II, s. 430nn.
[36] Nodet, s. 105.
[37] Tamże, s. 105.
[38] Tamże, s. 104.

szenia. Później narastał tłum penitentów przybywających z całej Francji. Przetrzymywali go w konfesjonale aż do 16 godzin dziennie. Mówiono wówczas, że Ars stało się „wielkim szpitalem dusz”[39]. „Uzyskiwana przez niego łaska (by nawracali się grzesznicy) była tak mocna, że wybiegała, by ich szukać nie dając im chwili wytchnienia!” – powiada pierwszy biograf[40]. Nie inaczej odczuwał to Święty Proboszcz, gdy mówił: „To nie grzesznik powraca do Boga, by prosić Go o przebaczenie, lecz sam Bóg, który biegnie za grzesznikiem i sprawia, że zwraca się on do Niego”[41] „Ów dobry Zbawiciel jest tak pełen miłości, że wszędzie nas szuka”[42].

Wszyscy my, kapłani powinniśmy odczuwać, że osobiście dotyczą nas te słowa, które umieszczał w ustach Chrystusa: „Polecę moim szafarzom, żeby głosili grzesznikom, że jestem gotów zawsze ich przyjąć, że moje miłosierdzie jest nieskończone”[43].

Od Świętego Proboszcza z Ars my, kapłani możemy nauczyć się nie tylko niewyczerpanej ufności w Sakrament Pokuty, która każe nam umieszczać go w centrum naszej troski duszpasterskiej, lecz także metody „dialogu zbawienia”, który powinien w nim mieć miejsce. Proboszcz z Ars w różny sposób podchodził do poszczególnych penitentów. Ten, kto przychodził do jego konfesjonału, pociągnięty wewnętrzną i pokorną potrzebą Bożego przebaczenia odnajdywał w nim zachętę do zanurzenia się w „potoku Bożego miłosierdzia”, który porywa ze sobą wszystko swym impetem. A jeśli ktoś był zgnębiony myślą o swej słabości i niestałości, lękając się przyszłych upadków, Proboszcz ujawniał mu Boży sekret słowami wzruszającego piękna: „Dobry Bóg zna wszystko. Jeszcze zanim się wyspowiadacie, już wie, że będziecie nadal grzeszyć, a mimo wszystko wam przebacza. Jakże wielka jest miłość naszego Boga, która posuwa się aż do chęci zapomnienia o przyszłości, żeby nam przebaczyć!”[44]

Natomiast tym, którzy oskarżali się w sposób obojętny i niemal nieczuły swymi własnymi łzami przedstawiał poważne i bolesne dowody, jak bardzo postawa taka była „wstrętna”: „Płaczę, bo wy nie płaczecie”[45] – mówił. „Gdyby chociaż Pan nie był tak dobry! Ale jest tak dobry! Trzeba być barbarzyńcą,

[39] Monnin A., dz. cyt., II, s. 293.
[40] Tamże, II, s. 10.
[41] Nodet s. 128.
[42] Tamże, s. 50.
[43] Tamże, s. 131.
[44] Tamże, s. 130.
[45] Tamże, s. 27.

żeby tak się zachowywać wobec tak dobrego Ojca!"[46] Sprawiał, że w sercach ludzi obojętnych rodziła się skrucha, zmuszając ich do dostrzeżenia na własne oczy cierpienia Boga z powodu grzechów, niemal „ucieleśnionego" na twarzy spowiadającego ich kapłana. Tym natomiast, u których dostrzegał pragnienie i zdolność do głębszego życia duchowego, otwierał głębię miłości, wyjaśniając trudne do wyrażenia piękno możliwości życia zjednoczonego z Bogiem, w Jego obecności: „Wszystko przed Bożymi oczyma, wszystko z Bogiem, by podobać się Bogu ...Jakie to piękne!"[47] I uczył ich się modlić: „O mój Boże, daj mi łaskę, bym Cię miłował, na ile jest to możliwe, bym Cię kochał"[48].

Proboszcz z Ars potrafił w swoim czasie przekształcać serce i życie tak wielu osób, gdyż udało się mu ukazać im miłosierną miłość Pana. Także w naszych czasach potrzebne jest podobne przepowiadanie i świadectwo prawdy miłości: Bóg jest miłością (1 J 4,8). Przez sakramenty i słowo swego Jezusa Jan Maria Vianney potrafił budować swój lud, pomimo, że często drżał, przekonany o swojej osobistej niewystarczalności, tak bardzo że wiele razy chciał zrezygnować z kierowania parafią, bo czuł się niegodny.

Mimo to przykładnie posłuszny zawsze pozostawał na swoim stanowisku, gdyż pożerała go apostolska pasja o zbawienie dusz. Starał się całkowicie przystawać do swego powołania i misji, poprzez surową ascezę: „Wielkim nieszczęściem dla nas proboszczów – ubolewał święty – jest to, że dusza wpada w stan odrętwienia"; rozumiał przez to niebezpieczne oswojenie się duszpasterza ze stanem grzechu czy indyferentyzmu, w którym żyje tak wiele jego owieczek[49]. Powściągał ciało, przez czuwania i posty, aby nie stawiało przeszkód jego kapłańskiej duszy. Nie unikał umartwienia siebie dla dobra powierzonych mu dusz oraz by przyczynić się do wynagrodzenia tak wielu grzechów wysłuchanych na spowiedzi. Wyjaśniał współbratu w kapłaństwie: „Powiem tobie jaką mam receptę: daję grzesznikom niewielką pokutę, a resztę czynię za nich sam"[50]. Ponad konkretne pokuty którym poddawał się Proboszcz z Ars ma dla nas wszystkich znaczenie istota jego nauczania: dusze zostały nabyte drogocenną krwią Chrystusa zaś kapłan nie może poświęcić się ich zbawieniu, jeśli odmawia osobistego uczestnictwa w „wielkiej cenie" odkupienia.

---

[46] Tamże, s. 139.
[47] Tamże, s. 28.
[48] Tamże, s. 77.
[49] Tamże, s. 102.
[50] Tamże, s. 189.

We współczesnym świecie, podobnie jak w trudnych czasach Proboszcza z Ars trzeba, żeby kapłani wyróżniali się w swoim życiu i działaniu mocnym ewangelicznym świadectwem. Słusznie zauważył Paweł VI: „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”[51]. Aby nie zrodziła się w nas pustka egzystencjalna i nie została narażona skuteczność naszej posługi, trzeba byśmy się pytali ciągle na nowo: „Czy jesteśmy naprawdę przeniknięci Słowem Bożym? Czy jest ono doprawdy pokarmem, którym się posilamy, bardziej niż chleb i sprawy tego świata? Czy naprawdę je znamy? Czy je miłujemy? Czy troszczymy się wewnętrznie o to Słowo do tego stopnia, aby rzeczywiście odciskało się ono na naszym życiu i kształtowało nasze myślenie?”[52] Tak jak Jezus powołał Dwunastu, aby z Nim byli (por. Mk 3,14) i dopiero następnie wysłał ich, by głosili Ewangelię, tak i w naszych czasach kapłani są powołani do „przyswojenia” sobie owego „nowego stylu życia”, zapoczątkowanego przez Pana Jezusa, który realizowali właśnie Apostołowie[53].

Właśnie owo przywarcie bez zastrzeżeń do tego „nowego stylu życia” charakteryzowało zaangażowanie duszpasterskie Proboszcza z Ars. Papież Jan XXIII w opublikowanej w roku 1959 z okazji setnej rocznicy śmierci św. Jana Marii Vianneya Encyklice *Sacerdotii nostri primordia*, przedstawiał jego ascetyczny charakter, zwracając szczególną uwagę na zagadnienie „trzech rad ewangelicznych”, uznanych za konieczne także dla kapłanów: „Jeśli dla osiągnięcia owej świętości życia, rady ewangeliczne nie są nakazane mocą samego stanu duchownego, to jednakże służą im one, podobnie jak wszystkim wiernym, jako normalna droga do osiągnięcia chrześcijańskiego uświęcenia”[54].

Proboszcz z Ars potrafił żyć „radami ewangelicznymi” w sposób stosowny do swego stanu kapłańskiego. Jego ubóstwo nie było takie jak zakonnika czy mnicha, lecz takie, jakiego wymaga się od księdza: pomimo zarządzania znacznymi sumami pieniędzy (pamiętajmy, że bardziej majętni pielgrzymi interesowali się jego dziełami charytatywnymi), wiedział, że wszystko ofiarowano jego kościołowi, ubogim, sierotom, dziewczętom z jego „Providence”[55]

---

[51] *Evangelii nuntiandi*, 41.

[52] Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. Krzyżma, 9.04.2009.

[53] Por. Benedykt XVI, Przemówienie do Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Duchowieństwa, 16.03.2009.

[54] P.I.

[55] Nazwał tak dom, gdzie sprawił, że przyjmowano ponad 60 porzuconych dziewcząt. Aby go utrzymać, był gotów na wszystko „Podjąłem wszelkie wyobrażalne kroki” – mawiał ze śmiechem (Nodet, s. 214).

i rodzinom najuboższym. Dlatego „był bogaty, by dawać innym, a bardzo ubogi dla siebie"[56]. Wyjaśniał: „Mój sekret jest prosty: dawać wszystko i niczego nie trzymać dla siebie"[57]. Kiedy miał puste ręce, zwracającym się do niego ubogim mówił zadowolony: „Dziś jestem biedny, tak jak wy, jestem jednym z was"[58]. Mógł w ten sposób stwierdzić u kresu życia z całkowitym spokojem: „Nie mam już nic (...). Dobry Bóg może mnie teraz wezwać kiedy zechce!"[59]

Również jego czystość była taką, jakiej wymaga się od księdza dla jego posługi. Można powiedzieć, że była to czystość właściwa dla tego, który habitualnie powinien dotykać Eucharystii i habitualnie patrzy na nią z całą żarliwością serca i z tą samą żarliwością daje ją swoim wiernym. Powiadano o nim, że „w jego spojrzeniu jaśniała czystość" a wierni dostrzegali to, gdy zwracał się ku tabernakulum oczyma zakochanego[60].

Także posłuszeństwo św. Jana Marii Vianeya wyrażało się całkowicie w pełnym przylgnięciu do codziennych wymogów swej posługi. Znana jest historia, gdy był dręczony myślą o swojej nieadekwatności do posługi parafialnej i chęcią ucieczki „by opłakiwać samotnie swe biedne życie"[61]. Jedynie posłuszeństwo i pasja zbawienia dusz zdołały go przekonać, by pozostał na swym miejscu. Sobie i wiernym wyjaśniał: „Nie ma dwóch dobrych sposobów służenia Bogu. Jest tylko jeden jedyny: służyć Jemu tak, jak On chce, by Mu służono"[62]. Wydawało się mu, że złota reguła życia posłusznego jest następująca: „Czynić jedynie to, co może być ofiarowane dobremu Bogu"[63].

W kontekście duchowości karmiącej się praktyką rad ewangelicznych cieszę się, że mogę skierować do kapłanów, w tym dedykowanym im roku szczególną zachętę: by potrafili pojąć nową wiosnę, którą Duch rozbudza w naszych dniach w Kościele, nie na poślednim miejscu poprzez nowe ruchy kościelne i nowe wspólnoty. „Duch jest różnorodny w swoich darach... Tchnie tam gdzie chce. Czyni to nieoczekiwanie, w miejscach nieoczekiwanych i w formach wcześniej niewyobrażalnych... ale ukazuje nam także, że działa

[56] Nodet, s. 216.
[57] Tamże, s. 215.
[58] Tamże, s. 216.
[59] Tamże, s. 214.
[60] Por. tamże, s. 112.
[61] Por. tamże, s. 82-84; 102-103.
[62] Tamże, s. 75.
[63] Tamże, s. 76.

On mając na względzie jedno Ciało i że działa w jedności jedynego Ciała"[64]. Pod tym względem ważna jest wskazówka Dekretu *Presbyterorum ordinis*: „Badając duchy, czy pochodzą od Boga, (kapłani) niech w duchu wiary odkrywają różnorodne charyzmaty świeckich, zarówno małe jak i wielkie, niech je z radością uznają, z troskliwością popierają"[65]. Dary takie, które popychają wielu do doskonalszego życia duchowego mogą przynieść korzyść nie tylko wiernym świeckim, ale i samym szafarzom. Z komunii między kapłanami a charyzmatami może rzeczywiście wypływać „cenny impuls do odnowionego zaangażowania Kościoła w głoszenie Ewangelii nadziei i miłości i dawanie jej świadectwa we wszystkich zakątkach świata"[66].

Chciałbym też dodać, odwołując się do Adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* papieża Jana Pawła II, że posługa kapłańska ma radykalną „formę wspólnotową" i może być wypełniona tylko w komunii kapłanów ze swym biskupem[67]. Trzeba, aby ta komunia między kapłanami a także ze swym biskupem, mająca swe podstawy w sakramencie święceń i przejawiająca się w koncelebracji eucharystycznej, wyrażała się w różnych konkretnych formach rzeczywistego i afektywnego braterstwa kapłańskiego[68]. Tylko w ten sposób kapłani będą umieli żyć w pełni darem celibatu i będą zdolni do sprawiania, by rozkwitały wspólnoty chrześcijańskie, w których powtarzane są cuda pierwszego przepowiadania Ewangelii.

Dobiegający końca rok św. Pawła kieruje także naszą myśl ku Apostołowi Narodów, w którym jaśnieje przed naszymi oczyma wspaniały wzór kapłana, całkowicie „oddanego" swej posłudze. Jak pisze: „miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli" (2 Kor 5,14). Dodał jeszcze: „za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał" (2 Kor 5,15). Jaki lepszy program można by zaproponować kapłanowi starającemu się o rozwój na drodze doskonałości chrześcijańskiej?

Drodzy kapłani, uroczystości 150. rocznicy śmierci św. Jana Marii Vianneya następują bezpośrednio po dopiero co zakończonych obchodach 150. rocznicy objawień w Lourdes (1858). Już w 1959 r. papież Jan XXIII zauważył: „Krótko przed zakończeniem przez św. Proboszcza z Ars pełnego

---

[64] Benedykt XVI, Wigilia Zesłania Ducha Świętego, 3.06.2006.

[65] N. 9.

[66] Benedykt XVI, Przemówienie do Biskupów przyjaciół Ruchu Focolari i Wspólnoty św. Idziego, 8.02.2007.

[67] Por. n.17.

[68] Por. Jan Paweł II, Adhort. Ap. *Pastores dabo vobis*, 74.

niebiańskich zasług życia, w innej okolicy Francji ukazała się Ona niewinnej i pokornej dziewczynce, by przez nią macierzyńskim upomnieniem wezwać ludzkość do modlitwy i chrześcijańskiej pokuty; a dostojny Jej głos, do dziś poruszający dusze mimo upływu wieku, dźwięczy długo i szeroko jakby w nieskończoność. W rzeczy samej czyny i słowa kapłana, wyniesionego do czci Świętych, którego setną rocznicę obchodzimy, jakby jakimś uprzedzającym niebiańskim światłem oświetliły nadprzyrodzone prawdy, które objawione zostały w grocie w Lourdes niewinnej dziewczynce. On sam żywił wielkie nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Dziewicy, w r. 1836 poświęcił kościół parafialny Maryi Niepokalanie Poczętej, a w r. 1854 uczuciami najgłębszej czci i radości witał dogmat katolicki, który tę prawdę nieomylnym orzeczeniem zdefiniował"[69]. Święty Proboszcz zawsze przypominał swoim wiernym „Jezus Chrystus, dawszy nam wszystko, co mógł nam dać, pragnie nas jeszcze uczynić dziedzicami tego co ma najcenniejsze, to znaczy swojej Najświętszej Matki"[70].

Najświętszej Dziewicy zawierzam ten Rok Kapłański, prosząc Ją by wzbudziła w duszy każdego kapłana wielkoduszne odnowienie owych ideałów całkowitego oddania się Chrystusowi i Kościołowi, które inspirowały myśl i działanie Świętego Proboszcza z Ars. Swym żarliwym życiem modlitwy i gorącą miłością Jezusa Ukrzyżowanego Jan Maria Vianney posilał swe codzienne bezwarunkowe powierzenie się Bogu i Kościołowi. Oby jego przykład wzbudził w kapłanach owe tak bardzo dziś jak i zawsze potrzebne świadectwo jedności z biskupem, między sobą oraz z wiernymi świeckimi. Niezależnie od istniejącego w świecie zła, zawsze rozbrzmiewa jakże aktualne słowo Chrystusa do swoich apostołów w Wieczerniku: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat" (J 16,33). Wiara w Boskiego Nauczyciela da nam siłę, byśmy z ufnością spoglądali w przyszłość. Drodzy kapłani, Chrystus na was liczy. Idąc za przykładem Świętego Proboszcza z Ars, pozwólcie się Jemu zdobyć a staniecie się również wy, we współczesnym świecie posłańcami nadziei, pojednania i pokoju!

Z moim Błogosławieństwem Apostolskim
Benedykt XVI
w Watykanie, dnia 16 czerwca 2009 roku

[69] Encyklika *Sacerdotii nostri primorida*, 1959.
[70] Nodet, s. 244.

9.

List Prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa, Kard. Cláudio Hummes'a dotyczący obchodów Roku Kapłańskiego

Watykan, 3 kwietnia 2009 roku
Prot. N. 20090980

Eminencjo, Ekscelencjo,

Ojciec Święty Benedykt XVI, podczas audiencji udzielonej Członkom Kongregacji ds. Duchowieństwa na zgromadzeniu plenarnym w dniu 16 marca br., ogłosił specjalny „Rok Kapłański" „w celu zachęcenia kapłanów do dążenia do duchowej doskonałości, od której w dużej mierze zależy skuteczność ich posługi kapłańskiej" Rok Kapłański rozpocznie się 19 czerwca br., podczas uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa i potrwa do 19 czerwca 2010 r. Zbiega się on z 150. rocznicą śmierci św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars, który dał prawdziwy przykład Pasterza trzódki Chrystusa (por. Orędzie Ojca Świętego).

Rok Kapłański będzie po raz kolejny ważną okazją do kontemplacji, z wdzięcznym podziwem dzieła Pana, który „tej nocy, kiedy został wydany" (1 Kor 11,23), ustanowił służebne Kapłaństwo, łącząc go nierozerwalnie z Eucharystią, źródłem i uwieńczeniem życia dla całego Kościoła. Będzie to zatem rok, w którym kapłani na nowo odkryją piękno i znaczenie swojej posługi, kierując uwagę całego świętego Ludu Bożego na zakonników i zakonnice, rodziny chrześcijańskie, na cierpiących, a przede wszystkim na młodzież, spragnioną wielkich idei, przeżywanych ze szczerym entuzjazmem i stałą wiernością.

Trafnie wybrane przez Ojca Świętego hasło Roku Kapłańskiego: „Wierność Chrystusa, Wierność Kapłana" wskazuje na absolutne pierwszeństwo łaski, gdyż „My miłujemy, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował" (1 J 4,19) i zarazem na niezbędne szczere przywiązanie do miłującej wolności, a także to, że miłość wymiarze czasowym to „Wierność"

Wasza Eminencja/Ekscelencja zapewne doceni fakt, że rok ten stwarza ważną okazję dla pogłębienia duchowo-teologicznego zrozumienia kapłaństwa i jego duszpasterskiej misji. Będzie on owocny głównie dla kapłanów, wezwanych do odnowienia świadomości własnej tożsamości, a w konsekwencji, do ponownego ożywienia misyjnej gorliwości, której źródło tkwi w przyjaźni

z Bogiem, w ich „trwaniu" przy Panu. Ta owocność duszpasterska ogarnia wszystkie osoby i kręgi w Kościele, kierując specjalną uwagę na konieczność wspierania powołań kapłańskich.

Rok Kapłański zainauguruje Ojciec Święty w Bazylice św. Piotra na Watykanie podczas najbliższych obchodów Uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego, przewodnicząc nieszporom. Z tej okazji, relikwiarz serca św. Jana Marii Vianneya, które biło w jedności z sercem Dobrego Pasterza, zostanie sprowadzony z Ars. Miałoby to duże znaczenie dla księży i wiernych, pragnących uczestniczyć we wspólnej modlitwie, gdyby podobna uroczystość została zorganizowana w każdej Katedrze, Sanktuarium lub znaczącym kościele we wszystkich okręgach administracji kościelnej.

Do Eminencji i Ekscelencji Biskupów Ordynariuszy w ich stolicach

Od czasu do czasu w Roku Kapłańskim, zwykłymi środkami łączności, a przede wszystkim droga internetową (www.clerus.org) będą ogłaszane wydarzenia i udostępniane środki ułatwiające spotkania, rekolekcje duchowe, okazje do modlitwy oraz inne inicjatywy, które narodzą się z właściwej działalności duszpasterskiej.

Myślimy nie tyle o spektakularnym wydarzeniu, ale raczej o możliwości przeżycia, dzięki wewnętrznej odnowie radosnego ponownego okrycia własnej tożsamości, braterstwa prezbiteratu oraz sakramentalnego związku z własnym Biskupem. Zatem, inicjatywa będzie podejmowana na szczeblu lokalnym, w każdym okręgu kościelnym i w Instytutach, do których należą kapłani.

W związku z powyższym, byłoby stosowne nadać Rokowi Kapłańskiemu odpowiedni rozgłos medialny, zwłaszcza w mediach katolickich, upewniając się, że wydarzenie to zostanie właściwie, a nie tylko częściowo zinterpretowane.

Poza prezbiteratem, poszczególnymi księżmi i parafiami, dobrze byłoby zaangażować w te obchody ośrodki formacji kapłańskiej, Ruchy i Stowarzyszenia, które przyciągają wielu młodych ludzi, szkoły katolickie, klasztory, Instytuty Życia Konsekrowanego i wszystkie autentycznie eklezjalne rzeczywistości, które zgodnie z własną kondycją i charyzmatem, mogą wnieść istotny wkład w Rok Kapłański. Rok ten Ojciec Święty zakończy w Rzymie, Światowym Dniem Kapłanów, który przypadnie w Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego w 2010 roku.

W swoim orędziu, Ojciec Święty wspomniał, że: „Ponowne uświadomienie sobie istoty misji Kościoła, nakazującej księżom być obecnymi, rozpoznawalnymi ze względu na ich osąd wiary, ich osobiste przymioty, ubiór, kulturę osobistą i dobroczynności jest sprawą pilną" W świetle powyższej wypowiedzi Ojca

Świętego, mamy nadzieję, że dzięki odzyskaniu tej świadomości będą „obecni" w każdej sferze misji Kościoła, zachęcając kapłanów do spotkań z tymi, który, mimo, że ochrzczeni, nie zostali jeszcze dostatecznie ewangelizowani.

Wyrażając pewność, że Wasza Eminencja/Ekscelencja nie omieszka wprowadzić w życie, w serdecznym duchu kolegialnego braterstwa, każdej stosownej inicjatywy, aby zachęcać do dobrze umotywowanych i owocne obchodów Roku Kapłańskiego, korzystam z okazji, aby złożyć wyrazy głębokiego szacunku wraz z najlepszymi życzeniami, pozostaje

Z poważaniem w Chrystusie

Kardynał Cláudio Hummes
Prefekt
† Mauro Piacenza
Tytularny Arcybiskup Vittoriana
Sekretarz

10.

Dekret Penitencjarii Apostolskiej dotyczący odpustów związanych z Rokiem Kapłaństwa

Penitencjaria Apostolska *Urbis et Orbis*

Dekret

Dla ubogacenia darem świętych odpustów specjalnych nabożeństw sprawowanych w Roku Kapłaństwa ogłoszonym ku czci świętego Jana Marii Vianneya.

Bliski jest dzień obchodów 150. rocznicy pobożnego przejścia do nieba świętego Jana Marii Vianneya, Proboszcza z Ars, który na ziemi był godnym podziwu wzorem prawdziwego pasterza w służbie owczarni Chrystusa.

Ponieważ przykład Jana Marii Vianneya może zainspirować wiernych, w szczególności kapłanów, do naśladowania Jego cnót, Papież Benedykt XVI

postanowił, że od 19 czerwca 2009 roku do 19 czerwca 2010 roku w całym Kościele będzie celebrowany Rok Kapłaństwa, podczas którego duchowni jeszcze bardziej umocnią swoją wierność Chrystusowi poprzez pobożne rozmyślania i święte nabożeństwa oraz inne stosowne praktyki. Ten święty okres rozpocznie się w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, w Dniu Modlitw o Uświęcenie Kapłanów, nieszporami, które Benedykt XVI będzie celebrował wobec relikwii świętego Jana Marii Vianneya, przywiezionych specjalnie do Rzymu na tę okazję przez Biskupa diecezji Belley-Ars. Ojciec Święty zakończy Rok Kapłaństwa na placu Świętego Piotra w Rzymie w obecności duchownych przybyłych z całego świata, którzy odnowią złożone przyrzeczenie wierności Chrystusowi i ożywią więzy kapłańskiego braterstwa.

Duchowni przez modlitwę i dzieła miłosierdzia będą zabiegać, aby otrzymać od Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana łaskę świadectwa cnotami wiary, nadziei i miłości oraz innymi tak, by również zewnętrznym sposobem życia ukazywali pełne oddanie dobru duchowemu Ludu Bożego, które Kościół ceni ponad wszystko.

Dar świętych odpustów, których Penitencjaria Apostolska obecnym Dekretem wydanym zgodnie z wolą Ojca Świętego udziela w czasie Roku Kapłaństwa, niech pomoże jak najpełniej osiągnąć tak upragniony zamiar. Dlatego też:

A. Kapłani, którzy w skrusze serca w jakimkolwiek dniu pobożnie odmówią przynajmniej jutrznię lub nieszpory przed wystawionym publicznie do adoracji lub obecnym w tabernakulum Najświętszym Sakramentem i – za przykładem świętego Jana Marii Vianneya – oddadzą się duchem ochoczym i hojnym celebracji sakramentów, przede wszystkim sakramentu pokuty, uzyskać mogą odpust zupełny, który będą mogli ofiarować również za zmarłych kapłanów, pod warunkiem przystąpienia do sakramentalnej spowiedzi, przyjęcia Komunii Świętej oraz odmówienia modlitwy w intencjach Ojca Świętego.

   Kapłani mogą ponadto uzyskać odpust cząstkowy, także możliwy do ofiarowania za zmarłych kapłanów, jeśli pobożnie odmówią przepisane modlitwy o uświęcenie życia i o gorliwe wypełnianie powierzonych im zadań.

B. Wszyscy wierni, którzy w pokorze serca w kościele albo w kaplicy będą uczestniczyć pobożnie we Mszy Świętej, ofiarując tego dnia modlitwy i dobre uczynki w intencji kapłanów, aby Jezus Chrystus Najwyższy i Wieczny Kapłan ich uświęcił i kształtował według swego Serca, mogą uzyskać odpust zupełny pod warunkiem przystąpienia do sakramentalnej spowiedzi i odmówienia modlitwy w intencjach Ojca Świętego w dniach, w których rozpoczyna się i kończy Rok Kapłaństwa, w dniu

150. rocznicy śmierci świętego Jana Marii Vianneya (4 sierpnia 2009 r. – przyp. red.), w pierwsze czwartki miesiąca oraz w inne dni wyznaczone przez poszczególnych ordynariuszy dla pożytku wiernych.

Zachęca się, aby w kościołach katedralnych i parafialnych kapłani, którym powierzona jest tam posługa duszpasterska, prowadzili odnośne nabożeństwa, celebrowali Msze Święte i sprawowali sakrament pokuty.

Osoby w podeszłym wieku, chorzy i wszyscy, którzy ze słusznych powodów nie mogą wychodzić z domu, mogą uzyskać odpust zupełny, jeśli – w duchu wyzbycia się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu i z zamiarem wykonania, jak tylko będzie to możliwe, trzech zwykłych warunków odpustu – we własnym domu albo tam, gdzie przeszkoda ich wstrzymuje, w dniach wyżej wskazanych odmówią modlitwy o uświęcenie kapłanów i ofiarują z ufnością Bogu przez Maryję, Królową Apostołów, swoje cierpienia i niewygody życia.

Udziela się, wreszcie, odpustu cząstkowego wszystkim wiernym, ilekroć pobożnie odmówią pięć razy Ojcze nasz..., Zdrowaś, Maryjo... i Chwała Ojcu... albo inną modlitwę specjalnie zatwierdzoną ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, by wyprosić kapłanom łaskę zachowania czystości i świętości życia.

Obecny Dekret jest ważny przez cały okres trwania Roku Kapłaństwa, bez względu na jakiekolwiek przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 25 kwietnia, w święto świętego Marka Ewangelisty, Roku Pańskiego 2009.

James Francis Card. Stafford
Penitencjarz Większy

† Gianfranco Girotti, OFMConv.
Biskup tytularny Mety, Regens

II. EPISKOPAT POLSKI

11.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski po zapoznaniu się z listem Stolicy Apostolskiej na temat dokumentów Kościelnej Komisji Historycznej

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski

1. W ubiegłym roku zakończyły się prace Kościelnej Komisji Historycznej i Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej dokumentów zgromadzonych w archiwach IPN a dotyczących duchownych katolickich będących obecnie biskupami. Obszerne sprawozdanie z wyników tych badań zostało przekazane Stolicy Apostolskiej w październiku 2008 roku.

Stolica Apostolska przeanalizowała przesłane materiały i w liście Kard. Tarcisio Bertone – Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, przesłanym na ręce Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika – Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski stwierdza, że polscy biskupi, mimo iż nie byli do tego zobowiązani, zmierzyli się odważnie z przeszłością okresu komunistycznego. Był to okres ograniczania wolności człowieka, walki z religią, Kościołem i jego przedstawicielami, czego wyrazem są także materiały gromadzone przez służby bezpieczeństwa PRL-u przeciwko duchowieństwu.

We wspomnianym wyżej liście Stolica Apostolska stwierdza, że nie znajduje podstaw do oskarżenia członków Episkopatu Polski o zawinioną i dobrowolną współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL-u.

W związku z powyższym biskupi uznają tę sprawę za zamkniętą. Pragnąc skupić się na misji duszpasterskiej, Konferencja Episkopatu Polski nie zamierza w przyszłości zajmować stanowiska wobec tego rodzaju materiałów.

2. Ponadto – w duchu jedności ze Stolicą Apostolską i stanowiskiem Prezydium Konferencji Episkopatu Polski – biskupi wyrażają pełną solidarność i uznanie dla Księdza Arcybiskupa Józefa Kowalczyka – Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, zarówno dla Jego pracy w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, jak i dla 20-letniej posługi reprezentanta Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej w naszej Ojczyźnie.

Ksiądz Arcybiskup Nuncjusz – jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej i obywatel Watykanu – nie podlegał ocenie Kościelnej Komisji Historycznej i Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej. Sam jednak poprosił o udostępnienie i ocenę materiałów zgromadzonych na swój temat w Instytucie Pamięci Narodowej. Rejestracji Ks. Józefa Kowalczyka jako tzw. „kontaktu informacyjnego", dokonanej bez Jego wiedzy i zgody, nie można w żadnym wypadku uznać za działalność agenturalną. Ksiądz Arcybiskup miał zlecone przez Ojca Świętego obowiązki prowadzenia urzędowych rozmów z akredytowanymi przy Watykanie przedstawicielami władz PRL i informowania ich o stanowisku Kościoła. Obowiązki swoje wypełniał w duchu odpowiedzialnej służby Kościołowi, z poszanowaniem wymaganych zasad. Nie może więc ponosić odpowiedzialności za meldunki, jakie pracownicy dyplomatyczni, będący jednocześnie agentami, składali do swoich przełożonych.

Księża Biskupi wyrażają przekonanie, że wierni nie ulegną próbom podważania moralnego autorytetu Kościoła i Jego Pasterzy, ale będą modlić się za Kościół i budować go swoją postawą wierności.

Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 347. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 11 marca 2009 r.

12.

Komunikat z 347. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W dniach od 10 do 11 marca 2009 roku odbyło się w Warszawie 347. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. W pierwszym dniu obrad biskupi wybrali przewodniczącego i zastępcę Konferencji, powierzając te funkcje na kolejne pięciolecie abp. Józefowi Michalikowi oraz abp. Stanisławowi Gądeckiemu. Składają im też podziękowanie za ofiarne pełnienie obowiązków w poprzedniej kadencji.

1. Pasterze Kościoła w Polsce z troską obserwują społeczne skutki kryzysu, a zwłaszcza wzrost bezrobocia. Dotyka ono wielu rodzin, a nawet mieszkań-

ców całych miejscowości. Bezrobocie staje się ponownie wyzwaniem dla tych, którzy sprawują władzę i całego społeczeństwa, dla samorządu i wspólnot parafialnych.

Biskupi apelują do wszystkich o ducha solidarności; do pracodawców – o realizację społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, a do pracowników – o współdziałanie w przezwyciężaniu skutków kryzysu.

Zwracamy się do wspólnot parafialnych, do ruchów i stowarzyszeń katolickich, do parafialnych zespołów Caritas z prośbą o konkretną pomoc wszystkim osobom dotkniętym skutkami kryzysu. Jest on również czasem próby i wezwaniem do osobistego umiaru i solidarności, do dzielenia się chlebem i otoczenia pomocą wszystkich potrzebujących, by nikt nie był opuszczony i pozostawiony samemu sobie. W trwającym Roku św. Pawła pamiętajmy o jego wezwaniu: jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe (Ga 6,2).

2. W dniach od 2 do 10 czerwca br. będziemy przeżywać 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Miała ona nie tylko głęboki wymiar religijny, ale również wymiar społeczny i polityczny; zapoczątkowała i przyspieszyła zmiany w naszej Ojczyźnie, a w konsekwencji w innych krajach. Jedynym orężem Jana Pawła II było słowo ewangelicznej prawdy i miłości. To słowo poruszyło sumienia i przywróciło poczucie godności narodowi upokarzanemu obcą, bezbożną ideologią. To słowo zbudziło zryw ogólnonarodowej solidarności, która stała się początkiem pozytywnych zmian, prowadzących do wolności.

Biskupi są przekonani, że trzeba powracać do tamtych dni nie tylko po to, żeby wspominać i świętować kolejną rocznicę, ale żeby odnowić w nas samych entuzjazm wiary, który nam wtedy towarzyszył.

Biskupi zachęcają, aby w uroczystościach związanych z tą rocznicą nie tylko w Warszawie podczas II Dnia Dziękczynienia, w Krakowie, Częstochowie i Gnieźnie, ale we wszystkich diecezjach, rozważyć to, co dokonało się przed laty, a do dziś jest wciąż aktualne.

Warto przywołać słowa wypowiedziane w Gnieźnie na Wzgórzu Lecha: „Ten papież (...) przychodzi dziś na to miejsce, aby (...) wobec całego Kościoła, Europy i świata mówić o tych często zapomnianych narodach i ludach"

Przygotowując się do 30. rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II, biskupi przypominają jego naukę o godności i nienaruszalności życia każdego człowieka. W sprzeczności z prawem do życia i nauką Kościoła są wypowiedzi, m.in. przedstawicieli władzy, o możliwości wprowadzenia w naszym kraju prawa do eutanazji.

3. Konferencja Episkopatu Polski wyraża podziękowanie producentom filmu *Popiełuszko*. Wolność jest w nas za odważne podjęcie wyzwania i ukaza-

nie współczesnemu pokoleniu postaci Kapłana-Męczennika, dziś kandydata na ołtarze, Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. Biskupi zachęcają zwłaszcza młodzież, katechetów i wychowawców do obejrzenia filmowej lekcji niedawnej historii naszego Narodu.

4. Biskupi w trakcie obrad wskazali na konieczność pasterskiej troski o środowiska powołaniowe, jakimi są: rodzina, szkoła, wspólnota parafialna, służba liturgiczna – szczególnie ministranci i lektorzy, a także ruchy i grupy formacyjne. Są to miejsca dojrzewania i rozeznawania życiowego powołania. Ofiarowany przez Boga człowiekowi dar powołania domaga się odważnego przyjęcia i pomocy wszystkich osób towarzyszących młodym ludziom w ich rozwoju. Biskupi zachęcają do modlitwy o powołania i do wytrwałej opieki duszpasterskiej, zwłaszcza nad ministrantami we wspólnotach parafialnych. Niech prowadzone kierownictwo duchowe pomoże chłopcom i dziewczętom w rozeznaniu drogi życiowej, a powołanym ułatwi podjęcie wezwania do służby Ewangelii.

5. Biskupi dziękują Caritas oraz wszystkim innym kościelnym organizacjom charytatywnym za ich codzienną troskę o ubogich i potrzebujących pomocy. Dzięki ofiarności wiernych Caritas mogła przyjść z pomocą ofiarom klęsk żywiołowych, które dotknęły niektóre regiony naszego kraju oraz ofiarom konfliktów zbrojnych i kataklizmów w Afryce, Gruzji i Strefie Gazy. Jest to świadectwem chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz „wyobraźni miłosierdzia", którą starał się rozbudzić swoim nauczaniem Sługa Boży Jan Paweł II.

Pasterze Kościoła zachęcają wiernych do przekazywania 1% podatku dochodowego na rzecz Caritas Polska, Caritas diecezjalnych lub innych organizacji pożytku publicznego, które pełnią ofiarną służbę człowiekowi. Skorzystanie z możliwości przekazania 1% podatku dochodowego organizacjom charytatywnym jest znakiem odpowiedzialności społecznej i troski o bliźnich.

6. Zebranie plenarne wysłuchało relacji o duszpasterstwie Polaków za granicą. Biskupi dziękują kapłanom i osobom konsekrowanym za codzienną posługę wśród rodaków. Kościół w Polsce otacza ich nieustanną modlitwą i troską.

7. Episkopat Polski z uznaniem przyjął informację o senackich poprawkach do ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Zespół Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski, a także diecezjalni duszpasterze trzeźwości i duszpasterze sportu, wskazywali niebezpieczeństwa kryjące się za zapisami ustawy umożliwiającymi handel alkoholem na stadionach i innych obiektach sportowych. Swój sprzeciw wobec tych regulacji zgłaszało również wiele innych środowisk, w tym skupiających kibiców.

Biskupi wyrażają nadzieję, że w dalszych etapach procesu legislacyjnego posłowie, tak jak senatorowie, wezmą odpowiedzialność za godne i bezpieczne

życie Polaków. Nie wolno dopuszczać do degradacji człowieka, rodziny, społeczeństwa, gdy się za nie wzięło odpowiedzialność wobec historii! (Jan Paweł II, Jasna Góra, 12 VI 1987). Zaangażowanie w obronę trzeźwości jest jedną z dróg troski o życie indywidualne i narodowe.

8. W dniach od 17 do 23 marca 2009 r. Ojciec Święty Benedykt XVI będzie pielgrzymował do Kamerunu i Angoli. Biskupi proszą wszystkich o modlitwę za Papieża w czasie jego apostolskiej posługi w Afryce.

W okresie Wielkiego Postu i przygotowywania się do Świąt Paschalnych pasterze Kościoła błogosławią wszystkim wiernym na owocne przeżycie czasu nawrócenia i pokuty.

Podpisani: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 347. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 11 marca 2009 r.

13.

Komunikat Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 16 marca 2009 r.
SEP – 2.2-6

Biskupi Polscy zgromadzeni na 347. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, dokonali w dniu 10 marca br. – zgodnie z art. 8 Statutu KEP – wyboru na urząd Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski oraz na urząd jego Zastępcy.

Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski na 2. kadencję został wybrany Ks. Arcybiskup Józef Michalik, Metropolita Przemyski. Funkcję Zastępcy Przewodniczącego KEP Zebranie Plenarne powierzyło, na 2. kadencję, Ks. Arcybiskupowi Stanisławowi Gądeckiemu, Metropolicie Poznańskiemu.

† Stanisław Budzik
Sekretarz Generalny KEP

14.

Żywe Słowo Boże.
List do kapłanów na Wielki Czwartek 2009 roku

Drodzy bracia w kapłaństwie!

1. Wdzięczność

Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana! Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy nieustannie cię wspominam w moich modlitwach w nocy i we dnie (2 Tm 1,2-3). Tym pozdrowieniem, otwierającym Drugi List św. Pawła do Tymoteusza, zwracamy się do każdego z was w dniu, w którym uświadamiamy sobie, jak bardzo nasze kapłaństwo zakorzenione jest w Eucharystii, dzięki której Kościół żyje i sprawuje dzieło zbawienia. W tym dniu w wyjątkowy sposób przeżywamy tajemnicę naszego powołania i wspólnoty w prezbiterium Kościoła powszechnego.

Pragniemy przede wszystkim wyrazić wam wdzięczność za stałą i ofiarną posługę ludowi Bożemu w naszej Ojczyźnie, a także poza jej granicami. To przede wszystkim wy trudzicie się we wspólnotach uczniów Jezusa Chrystusa, głosząc słowo Boże, przyjmując nowych członków Kościoła w sakramencie Chrztu, sprawując Eucharystię, jednając ludzi z Bogiem, błogosławiąc ludzkiej miłości, ofiarując umocnienie i pociechę odchodzącym do wieczności. Wielu z was zaangażowanych jest w chrześcijańską formację dzieci, młodzieży i studentów, w animowanie wspólnot i ruchów kościelnych, w zgłębianie prawdy o Bogu i człowieku na wydziałach teologicznych, w głoszenie Ewangelii w środkach społecznego przekazu, w organizowanie solidarnej pomocy ubogim. Trudno ogarnąć i wymienić, nawet w największym skrócie, to wszystko, co wnosicie w życie Kościoła i społeczeństwa. Niech Bóg wam hojnie za to wynagrodzi!

2. Rozpalić na nowo charyzmat Boży

W roku św. Pawła sięgamy do jego słów, skierowanych do jednego z jego najbliższych współpracowników, sekretarza, towarzysza misyjnych podróży i więzienia w Rzymie, przewodzącego z woli Apostoła Narodów Kościołowi w Efezie. Czynimy je swoimi, w poczuciu bliskich więzi, jakie nas łączą w porządku sakramentalnym, ale także zwykłej ludzkiej serdeczności.

Wspólne wspomnienie naszych święceń, przeżywane przez nas w dzisiejszej liturgii, nie jest tylko zwykłym przywołaniem przeszłości. Staje się ono także wezwaniem, kierującym nasz wzrok w przyszłość. Nasz sakrament kapłaństwa to nie wydarzenie należące do odległej lub bliższej historii, jest to bowiem wydarzenie zbawcze. Ono ma zawsze swoje dziś – z całą swoją świeżością, nowością i dynamizmem dotykającym nas stale i na nowo. Właśnie to uwięziony w Rzymie Paweł uświadamia Tymoteuszowi: Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie od nałożenia moich rąk. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia. Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą (2 Tm 1,6-8).

Rozpalanie w sobie na nowo charyzmatu dokonuje się w nas zapewne na wiele sposobów. Każdy z nas ma w tym zakresie swoje osobiste doświadczenia, swoją drogę modlitwy, swoje sposoby spotykania się z Bogiem i budzenia w sobie zdrowego entuzjazmu w służbie Ewangelii. Dzisiaj chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden tylko wymiar tej duchowej pracy, a mianowicie na miejsce i rolę Słowa Bożego w naszym życiu osobistym i posłannictwie. Taką refleksję w szczególny sposób podpowiada nam Kościół i zakończony niedawno Synod Biskupów.

3. Każde Pismo jest natchnione

W swoim Drugim Liście do Tymoteusza św. Paweł wiele miejsca poświęca tej właśnie refleksji. Odczytajmy słowa Apostoła: Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo [jest] przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu (2 Tm 3,14-17).

Piękny tekst, wystawiający piękne świadectwo Tymoteuszowi – jako człowiekowi, który nie tylko od najmłodszych lat czyta Biblię, ale także zna jej natchnienie! Nie chodzi bowiem o to tylko, czy na co dzień czytamy Pismo, choć to jest oczywiście punkt wyjścia. Zasadnicze pytanie brzmi: w jaki sposób, jak je czytamy? Pismo jest Bogiem natchnione. Jest w nim tchnienie Boga. Jest ono pełne Bożego oddechu, wichru, życia, ruchu, mocy, inspiracji. To nie jest martwy, statyczny, zastygły w formę tekst. Jeśli takim mi się przedstawia, jeśli takim dla mnie pozostaje – ciągle jeszcze nie umiem go czytać. Zaczynam go rozumieć dopiero wtedy, gdy mnie dopada tkwiąca w nim siła. Gdy czuję się nim poruszony, popchnięty, uruchomiony, zobowiązany, ale także uzdolniony,

wsparty mocą. Natchnienie to nie tylko cecha Pisma Świętego wykładana przez nas w katechezie i odnoszona do jego autorstwa. To także tkwiący w nim Boży dynamizm – aktualna siła, doświadczana, kiedy czytam.

Na tej prawdzie skupił całą swoją uwagę ostatni Synod Biskupów. Jego Ojcowie przypomnieli najpierw prawdę – teoretycznie dobrze nam wszystkim znaną z wykładów teologii – iż rzeczywistość Słowa Bożego to nie sola Scriptura, także dlatego, że jest w stosunku do Pisma Świętego uprzednia. Przez wiele wieków ludzkich dziejów Bóg przemawiał do ojców, zanim Jego Słowo przyjęło formę spisanego i ostatecznie zredagowanego w Duchu Świętym świętego Tekstu. Teraz wszakże potrzeba, aby – w tym samym Duchu Świętym – dokonywał się jakby odwrotny proces, tzn. aby czytane przez nas Pismo stawało się dla nas żywym Słowem Boga, by objawiało swoją siłę i Autorytet. Bóg przecież nie przemawia „ot, tak sobie", ale – jak pisze Paweł do Tymoteusza – by prowadzić, przewodzić, uczyć, co jest dobre, wyposażyć człowieka w pełni i przygotować do każdego dobrego czynu.

Takiej też codziennej lektury Pisma wam, drodzy Bracia, życzymy. Na taką też lekturę otwierajcie naszych wiernych: w parafiach, we wspólnotach i ruchach kościelnych, w grupach ministrantów i lektorów, w zespołach studyjnych i – nade wszystko – w indywidualnym kierownictwie duchowym.

Tylko taka lektura ustrzeże nas przed pozornym albo niepełnym, czysto studyjnym podejściem do Słowa Bożego, przed interpretacjami jednostronnymi czy fundamentalistycznymi. Nie są to niebezpieczeństwa czysto teoretyczne. Nie były też takimi już w czasach św. Pawła. Stąd też właśnie jego zdecydowane wezwanie do Tymoteusza: To wszystko przypominaj, dając świadectwo w obliczu Boga, byś nie walczył o same słowa, bo to się na nic nie zda, [chyba tylko] na zgubę słuchaczy. Staraj się, byś sam stanął przed Bogiem jak godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu, trzymając się prostej linii prawdy. Unikaj zaś światowej gadaniny; albowiem uprawiający ją będą coraz bardziej się zbliżać ku bezbożności, a ich nauka jak gangrena będzie się szerzyć wokoło (2 Tm 2,14-17).

Najwyraźniej Pismo nie jest do teoretycznych debat i dyskusji. Są one potrzebne, jeśli pomagają w jego zrozumieniu, ale mogą też – paradoksalnie – sąsiadować w człowieku z postępującą bezbożnością. Znajomość Pisma nie polega wyłącznie na jego zrozumieniu, lecz na wypełnieniu. W taki też sposób podchodził do Pisma sam Jezus z Nazaretu: Pisma muszą się wypełnić (por. Mk 14,49).

4. Co usłyszałeś – przekazuj

Spotkanie Tymoteusza ze Słowem Bożym (z Pismami) zaczęło się już w domu rodzinnym, w latach niemowlęcych. Zapewne wielką rolę odegrały w tym spotkaniu jego matka, Eunice i babka, Lois. Św. Paweł wspomina

je niemal na samym początku Listu (por. 2 Tm 1,5). To wspomnienie rodziny przyszłego ucznia i biskupa Efezu znów doskonale koresponduje z myśleniem Ojców ostatniego Synodu. W swoim Orędziu – jak zapewne zauważyliście – wezwali oni do tego, aby każda katolicka rodzina posiadała swój „rodzinny egzemplarz" Pisma Świętego – taki, do którego sięga, nierzadko wspólnie czyta, komentuje, nawet zapisując na marginesach swoje refleksje. Namawiajmy usilnie naszych wiernych do takiej praktyki. Tym bardziej, że ta droga przekazu wiary jest dostępna i możliwa w każdej rodzinie – niezależnie od jej kondycji – nawet moralnej czy eklezjalnej, np. w takiej, w której decyzje rodziców zamknęły im drogę do zwyczajnych praktyk sakramentalnych.

Ten przekaz rodzinny przygotowywał Tymoteusza nie tylko na przyjęcie pełni objawienia w Chrystusie, ale także do funkcji ucznia i następcy Apostołów – do wzięcia w swoim czasie na siebie odpowiedzialności za Kościół i za przekaz wiary. Ten bowiem zasadniczo dokonuje się tak, jak w rodzinie Tymoteusza: od babki do matki – od matki do syna; z pokolenia na pokolenie – od osoby do osoby.

Paweł tak o tym pisze do swojego ucznia: To, co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków, przekaż wiarygodnym ludziom, którzy będą zdolni nauczać także innych (2 Tm 2,2). Ostatecznie więc przekaz wiary związany jest – jak widać – ze Słowem mówionym, bardziej niż pisanym. To uderzające! Treść listu wyraźnie wskazuje, że w tle rozgrywają się już jakieś kościelne spory, pojawiają się pierwsze herezje, kontrowersje dotyczące wiary. Paweł jednak nie poleca Tymoteuszowi: „Siadaj i pisz! Spisz prawdę, której nauczyłeś się ode mnie!" Mówi mu natomiast: szukaj ludzi godnych zaufania i zdolnych do nauczania. Sam usłyszałeś – ode mnie: zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem wielu świadków, teraz ty musisz znaleźć i przygotować kolejne ogniwa tego „złotego łańcucha Tradycji" Przekaz wiary nie sprowadza się bowiem do przekazania Pism. On potrzebuje wprowadzenia do żywej wspólnoty – do Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa.

Kapłański Wielki Czwartek jest nam dany na pewno także i po to, byśmy sobie na nowo uświadomili, od kogo otrzymaliśmy wiarę, od kogo się nauczyliśmy. Jest też nam zadany jako pytanie o kolejne pokolenie uczniów, które ma nadejść – dzięki naszej posłudze. To musi być dzień naszej wielkiej modlitwy o nowe powołania kapłańskie i dzień rachunku sumienia każdego z nas z troski o te powołania. Czy mamy już do kogo skierować Pawłowe słowa: Zdrowe zasady, które posłyszałeś ode mnie, zachowaj jako wzorzec w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie. Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka (2 Tm 1,13-14)?

5. Punkt odniesienia

Przyjmijcie, drodzy Bracia, tę garść refleksji na temat rzeczywistości Słowa Bożego w naszym życiu osobistym i w naszej misji. A wraz z nią i życzenia: Słowo Chrystusa niech w was mieszka w [całym swym] bogactwie (Kol 3,16). Niech to będzie Słowo Chrystusa Paschalnego – Tego, który swoje nauczanie poświadczył Krzyżem, i teraz z całą mocą tego świadectwa i żyjącego w nim Ducha, jako Zmartwychwstały i Wszechmocny wypowiada je do nas z Miłością. Niech to będzie Słowo żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny i przenikające, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca (por. Hbr 4,12). Niech to Słowo – i tylko ono – będzie punktem odniesienia naszego kapłańskiego życia i posłannictwa. Niech będzie lampą dla naszych kroków i światłem na naszych ścieżkach (por. Ps 119 [118],105).

Na trud kapłańskiej posługi błogosławimy wam z całego serca.

Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 347. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 11 marca 2009 r.

Za zgodność: † Stanisław Budzik
Sekretarz Generalny KEP

15.

Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry

Dnia 2 maja, w przeddzień Uroczystości Matki Bożej Królowej Polski, odbyło się na Jasnej Górze zebranie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i biskupów diecezjalnych. Obradami kierował Przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik. Gościem szczególnym zebrania był kard. Tarcisio Bertone, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, który 3 maja przewodniczył także głównym uroczystościom na Szczycie Jasnogórskim.

1. Głównym tematem spotkania było kapłaństwo, w tym stała formacja kapłanów oraz przygotowanie kandydatów do kapłaństwa. Ma to związek z zapowiedzią Ojca Świętego Benedykta XVI, że w Uroczystość Najświętszego Serca

Pana Jezusa, 19 czerwca br., rozpocznie się w Kościele powszechnym Rok Kapłański. Bezpośrednią okazją ogłoszenia tego Roku jest 150. rocznica śmierci św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars. Przyjmując z wdzięcznością tę inicjatywę Ojca Świętego biskupi otaczają swoją modlitwą Benedykta XVI. Wyrażają w ten sposób także swoją jedność i solidarność z Ojcem Świętym, zwłaszcza w obliczu bezprecedensowych i nieuzasadnionych ataków niektórych mediów. Proszą też o modlitwę wszystkich wiernych. Trwające nabożeństwa majowe niech będą okazją do żarliwej modlitwy przez wstawiennictwo Maryi, Matki Kapłanów, za Papieża, pasterzy Kościoła, kapłanów i przygotowujących się do święceń.

2. Rada Stała i biskupi diecezjalni zapoznali się ze stanem prac nad specjalnym dokumentem Episkopatu Polski na temat walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Jego publikacja przewidziana jest na 2010 rok. Natomiast już teraz, gdy kryzys gospodarczy dotyka w naszej Ojczyźnie setek tysięcy ludzi, biskupi modlą się i zachęcają do modlitwy w intencji bezrobotnych oraz zagrożonych utratą pracy. Modlą się także za sprawujących władzę w Polsce i decydujących o losach zakładów pracy, by w swoich decyzjach troszczyli się o dobro polskich obywateli i całych rodzin. Pomoc nieustannie niesiona ludziom głodnym i potrzebującym wsparcia przez Caritas, przez wspólnoty parafialne i inne instytucje, niech będzie wyrazem ewangelicznej miłości bliźniego i prawdziwej solidarności w myśl zasady św. Pawła „jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6,2).

3. Dnia 4 czerwca przypadnie 20. rocznica wyborów do Sejmu i Senatu, które w zasadniczy sposób wpłynęły na procesy przemian społecznych i gospodarczych w naszej Ojczyźnie. Z tej perspektywy można już dostrzec stopniowe kształtowanie się w Polsce postaw charakterystycznych dla społeczeństwa obywatelskiego, szczególnie w obszarze aktywności samorządowej i gospodarczej. Niestety, ten czas stał się również dla wielu okazją do poważnego nadużycia zaufania społecznego, a nawet do określonych manipulacji prawnych i ekonomicznych. Nierzadko prowadziło to do rozczarowań a nawet cierpień, co dzisiaj przejawia się m.in. zauważalną niechęcią do angażowania się i brania odpowiedzialności za życie społeczne. Jedyną szansą do zmiany tej sytuacji jest powrót do trwałych wartości i zasad z zakresu etyki życia gospodarczego i politycznego. W tym kontekście biskupi podkreślają, że także nadchodzące wybory do Parlamentu Europejskiego są okazją do opowiedzenia się za takim systemem zasad i wartości. Apelują więc do wszystkich wiernych, by w tych wyborach wskazywali osoby w pełni reprezentujące stanowisko Kościoła katolickiego w sprawach etycznych oraz społecznych, szczególnie w kwestii ochrony życia ludzkiego oraz troski o małżeństwo i rodzinę. W ten sposób każdy z nas może w jakiejś mierze przyczynić się do odnowy chrześcijańskiego oblicza i kultury Europy.

4. Bez wątpienia duchowym początkiem przemian w Polsce i całej Europie Środkowowschodniej stała się już 30 lat temu pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny i treść jego nauczania. Szczególną wartość dla Narodu miała wtedy również modlitwa, której syntezą są pamiętne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi; tej ziemi" Przywołując tamto wydarzenie ponawiamy to wielkie wołanie o moce Ducha Świętego i odnowę moralną całego Narodu. Niech nas w tej modlitwie wspiera Jasnogórska Królowa Polski. Okazją do ogólnopolskiego dziękczynienia za 20 lat wolnej Polski oraz za pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II w 1979 roku będzie II Dzień Dziękczynienia, obchodzony w Warszawie-Wilanowie dnia 7 czerwca br.

Liturgicznym zwieńczeniem zebrania Rady Stałej i biskupów diecezjalnych była uroczysta Msza św. koncelebrowana na wałach Jasnej Góry, podczas której Prymas Polski kard. Józef Glemp ponowił ze wszystkimi obecnymi Milenijny Akt Oddania Matce Bożej. Ta uroczystość zakończyła też Jubileusz 700-lecia zakonu paulinów, kustoszów Jasnogórskiego Sanktuarium.

Ze szczytu Jasnej Góry biskupi udzielają pasterskiego błogosławieństwa wszystkim Polakom w kraju i zagranicą.

Podpisali: Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski
oraz biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze

Częstochowa, 3 maja 2009 r.

16.

Nota w sprawie udzielania Komunii św. chorym na celiakię

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski informuje, że 347. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, obradujące w Warszawie w dniu 11 marca 2009 r. zmieniło decyzję 327. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski z 30 kwietnia 2004 r. dotyczącą udzielania Komunii św. osobom chorym na celiakię. Dotąd osoby te mogły przyjmować Komunię św. pod postacią wina, obecnie mogą ją przyjmować pod postacią hostii niskoglutenowych wy-

pieczonych zgodnie ze wskazaniami Kongregacji Nauki Wiary. W takie hostie parafie powinny się zaopatrywać w piekarniach hostii mających zatwierdzenie miejscowego biskupa.

Powyższa nota zostanie opublikowana w biuletynie „Anamnesis" wydawanym staraniem Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

Bp Stanisław Budzik
Sekretarz Generalny KEP

17.

Komunikat z 348. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W dniach od 19 do 21 czerwca 2009 r. biskupi zgromadzili się na 348. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, najpierw w Łomży, a następnie w Giżycku. Obradami kierował przewodniczący Konferencji, abp Józef Michalik.

1. Obrady były połączone z uroczystościami uczczenia 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Brunona z Kwerfurtu, biskupa i męczennika. Odbyły się one w Łomży i Giżycku. Przewodniczył im legat papieski kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Święty, który przybył na nasze tereny z Niemiec, jest przykładem gorliwej miłości Boga, a także wielkiej odwagi w głoszeniu Ewangelii na terenach dzisiejszej północno-wschodniej Polski. Wraz ze św. Wojciechem i Pięcioma Braćmi Męczennikami Międzyrzeckimi stał się jednym z filarów Kościoła rodzącego się w naszej Ojczyźnie. Był darem od Boga dla naszego Kościoła, narodu i ówczesnej Europy. Może on być dla nas także – jak napisał Ojciec Święty Benedykt XVI – patronem dobrych relacji polsko-niemieckich.

W uroczystościach wzięli udział kardynałowie, arcybiskupi, biskupi i wierni z Polski, Litwy, Niemiec, Białorusi, Rosji i Ukrainy. W obchodach milenijnych uczestniczyli również przedstawiciele innych Kościołów chrześcijańskich.

2. W katedrze łomżyńskiej w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa biskupi i prezbiterzy wraz z rzeszą wiernych rozpoczęli – w łączności z Ojcem Świętym Benedyktem XVI – Rok Kapłański. Ma on posłużyć pogłębieniu kapłańskiej tożsamości, pomóc kapłanom w budowaniu ich wierności na wzór wierności Chrystusa oraz zachęcić do modlitwy o świętość kapłanów i o nowe powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Wdzięczni za codzienną gorliwą i pełną oddania posługę kapłanów, biskupi wyrażają nadzieję, że Rok Kapłański przyczyni się do jeszcze ofiarniejszego zaangażowania w pracę duszpasterską. Zachęcają także wiernych do wspierania kapłanów, aby coraz głębiej uświadamiali sobie, że Bóg jest największym bogactwem kapłańskiego życia i by tym skarbem potrafili owocnie dzielić się z innymi. Biskupi dziękują Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI za to, że w Roku Kapłańskim – 11 października – kanonizuje bł. abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, dając nam wzór pasterskiego posługiwania.

3. Konferencja Episkopatu Polski wyraża wdzięczność Ojcu Świętemu za przekształcenie Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w Papieski Uniwersytet Jana Pawła II. Dziękuje też za uhonorowanie w ten sposób pamięci Poprzednika obecnego Papieża.

4. Biskupi przyjęli dokument zatytułowany „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie" Przypominają w nim katolicką naukę wszystkim odpowiedzialnym za tę podstawową wspólnotę społeczną. Przestrzegają przed próbą zmieniania treści tak podstawowych pojęć, jak małżeństwo i rodzina. Apelują o długofalową politykę prorodzinną będącą miernikiem odpowiedzialności za Ojczyznę.

5. Konferencja Episkopatu przyjęła informację o stanie prac nad nowelizacją Podstawy Programowej Katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce. Katecheza, od 19 lat obecna w szkole, powinna być wrażliwa na zmiany dokonujące się w systemie oświaty. Kościół – dostrzegając konieczność kontynuowania reformy oświatowej – rozumie troskę wielu środowisk o jakość wykształcenia humanistycznego, w tym patriotycznego i historycznego. Dla utrzymania integracji katechezy ze szkolnym nauczaniem, Komisja Wychowania Katolickiego Episkopatu Polski pracuje nad koniecznymi zmianami Podstawy Programowej. Jedna z tych zmian dotyczy przygotowania do I Komunii Świętej. Po wprowadzeniu wcześniejszego obowiązku szkolnego, będzie Ona przyjmowana nadal w wieku 9 lat.

6. W tym roku upływa 800 lat od zatwierdzenia przez papieża Innocentego III Reguły św. Franciszka z Asyżu. To dzięki tej Regule, poczynając od XIII wieku, tysiące duchowych synów i córek św. Franciszka, także świeckich,

uczestniczyło i nadal uczestniczy w ewangelizacji. Wespół z licznymi świętymi i błogosławionymi franciszkańskimi chcemy dziękować Panu Bogu za duchowość i charyzmat Biedaczyny z Asyżu w naszej religijności i kulturze. Prosimy jednocześnie o dalszą obecność Jego dziedzictwa w dziele nowej ewangelizacji.

7. Biskupi z uwagą obserwują działania wszystkich, od których zależy kształt przyszłej ustawy medialnej. Są zaniepokojeni szeregiem poczynań, które mogą zagrozić wprost istnieniu mediów publicznych. Zlikwidowanie abonamentu, niepewność wysokości budżetu przeznaczonego na tzw. zadania misji publicznej budzą niepokój o przyszłość Polskiego Radia i Telewizji Polskiej. Konferencja Episkopatu Polski z całą mocą apeluje o odpowiedzialne stanowienie prawa medialnego i dbałość Parlamentu o media publiczne. Ponadto biskupi apelują o przywrócenie zapisów dotyczących wspierania chrześcijańskiego systemu wartości i umacniania rodziny poprzez media.

8. Konferencja Episkopatu Polski kolejny raz bardzo pozytywnie ocenia inicjatywy katolików świeckich, aby uroczystość Objawienia Pańskiego przywrócić jako dzień wolny od pracy. Należy się im za to wdzięczność i uznanie. Biskupi mają nadzieję, że wniosek przedstawiony po raz drugi pod obrady Sejmu i Senatu RP znajdzie zrozumienie wśród parlamentarzystów, co w rezultacie pozwoli świętować dzień Trzech Króli w klimacie Bożonarodzeniowym w środowisku rodzinnym.

9. Na początku czerwca odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. Biskupi życzą wybranym przedstawicielom naszego Państwa pełnego zaangażowania w tworzenie dobra wspólnego opartego na chrześcijańskim dziedzictwie Europy.

W związku z rozpoczętymi wakacjami biskupi dziękują nauczycielom, katechetom i rodzicom za całoroczny trud kształtowania umysłu i serc dzieci oraz młodzieży. Okres wakacyjny dla jednych oznacza czas zasłużonego odpoczynku, a dla innych okres ciężkiej pracy przy zbieraniu plonów. Jest to także czas rekolekcji, pielgrzymek i wypoczynku zorganizowanego przez Caritas i inne organizacje. Wszystkich obejmujemy modlitwą, udzielając ze Wzgórza św. Brunona w Giżycku Bożego błogosławieństwa.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgromadzeni na 348. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Łomża / Giżycko, 21 czerwca 2009 r.

III. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

18.

Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski

Dnia 25 czerwca 2009 r. odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, któremu współprzewodniczyli wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, Grzegorz Schetyna i metropolita gdański, arcybiskup Sławoj Leszek Głodź.

Strona rządowa i strona kościelna dokonały weryfikacji zasad działania Komisji Majątkowej. W wyniku wspólnych uzgodnień podpisana została deklaracja, która ma zapewnić rzetelne i sprawne funkcjonowanie Komisji oraz pełna przejrzystość podejmowanych przez nią decyzji. Wśród najważniejszych punktów deklaracji znalazły się: uczestnictwo w postępowaniu wojewody właściwego ze względu na położenie nieruchomości objętej roszczeniem wnioskodawcy, wyceny nieruchomości budzące wątpliwości będą przekazywane przez Komisje Majątkową stosownym organizacjom rzeczoznawców majątkowych, wykaz wniosków pozostałych do rozpatrzenia zostanie zamieszczony w BIP Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Strona kościelna pozytywnie odniosła się do przyjętego przez Sejm zapisu w tzw. ustawie medialnej dotyczącego wspierania chrześcijańskiego systemu wartości i umacniania rodziny. Uczestnicy spotkania zgodzili się co do potrzeby istnienia wiarygodnych i rzetelnych mediów publicznych jako niezbędnego elementu kształtowania postaw społeczeństwa obywatelskiego. Strona kościelna zaapelowała o zwołanie medialnego „okrągłego stołu" o charakterze ponadpartyjnym z uwzględnieniem autorytetów społecznych, naukowych i z kręgów środowisk twórczych.

Odnosząc się do stanowiska Episkopatu w sprawach bioetycznych Wicepremier Grzegorz Schetyna poinformował, że powstało kilka poselskich propozycji projektów ustawy w sprawie stosowania metody *in vitro.* Prace parlamentarne rozpoczną się w ciągu najbliższych miesięcy. Strona kościelna przypomniała o konieczności uregulowania prawnego sfery bioetycznej i za-

apelowała o uwzględnienie w tej regulacji troski o życie i godność człowieka. Strona kościelna postulowała zmiany w rozporządzeniu dotyczącym kierowania ruchem drogowym podczas przemarszu procesji, pielgrzymek i konduktów pogrzebowych. Rząd już podjął działania, które zminimalizują koszty, czas oraz wydłużą ważność szkoleń dla osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku podczas tych przemarszów. Priorytetem pozostaje zapewnienie bezpieczeństwa pieszym uczestnikom ruchu drogowego.

Poruszono również kwestie związane z realizacją deklaracji nt. polityki prorodzinnej podpisanej na posiedzeniu Komisji Wspólnej jesienią ubiegłego roku. Strona kościelna podkreśliła konieczność osłony finansowej dla najuboższej grupy społecznej, jaką stanowią rodziny wielodzietne – zwłaszcza w dobie kryzysu. Strona rządowa przedstawiła stan prac zespołu Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych dotyczących możliwości działań w roku 2009 odnośnie świadczeń rodzinnych. Poinformowano również o trwających pracach nad wdrożeniem tych elementów programu, które posiadają najbliższy horyzont czasowy. Są to m.in. projekt ustawy o formach opieki nad dziećmi do lat 3, nowy program dożywiana dzieci, projekt ustawy o pieczy zastępczej. Uzgodniono, że w najbliższym czasie nastąpi wznowienie spotkań w sprawie realizacji zadań zawartych we wspomnianej deklaracji nt. polityki rodzinnej.

Strona rządowa przyjęła do wiadomości postulaty strony kościelnej dotyczące kwestii nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych a także zabezpieczeniu wkładu własnego przy realizacji projektów unijnych. Strona kościelna postulowała także kontynuowanie dialogu w sprawie statusu cmentarzy wyznaniowych.

W posiedzeniu komisji uczestniczyli: **ze strony rządowej:** Grzegorz Schetyna – współprzewodniczący Komisji, wicepremier, minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Tomasz Arabski – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Aleksander Grad – minister Skarbu Państwa, Katarzyna Hall – minister Edukacji Narodowej, Bogdan Zdrojewski – minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Tomasz Siemoniak – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także Michał Boni – członek Rady Ministrów, szef Doradców Strategicznych Premiera, Wioletta Paprocka – rzecznik MSWiA oraz Józef Różański – dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych; **ze strony kościelnej:** abp Sławoj Leszek Głódź – współprzewodniczący Komisji, metropolita gdański, abp Józef Życiński – metropolita lubelski, abp Stanisław Gądecki – metropolita poznański, abp Andrzej Dzięga – metropolita szczecińsko-kamieński, bp Andrzej Suski – biskup toruński, bp Stanisław

Budzik – sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski oraz Joanna Krupska – ekspert Konferencji Episkopatu Polski, ks. Józef Kloch – rzecznik KEP i ks. Krzysztof Mikołajczuk – kierownik Biura Sekretariatu KEP.

Wioletta Paprocka, rzecznik MSWiA
Ks. Józef Kloch, rzecznik KEP

Warszawa, 25.06.2009 r.

19.

List Przewodniczącego KEP z prośbą o zbiórkę dla powodzian

Warszawa, dnia 29 czerwca 2009 r.

Eminencjo,
Najdostojniejszy Księże Kardynale,
Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie/Biskupie

Na wniosek Caritas Polska zwracam się do Waszej Eminencji/Ekscelencji z uprzejmą prośbą o ogłoszenie w niedzielę 12 lipca 2009 r. w kościołach na terenie swojej diecezji zbiórki do puszek na rzecz poszkodowanych przez powódź w południowej Polsce w ostatnich dniach czerwca.

Caritas Polska przekazała już 250 tys. zł do Caritas diecezjalnych, które już włączyły się w niesienie pomocy mieszkańcom miejscowości dotkniętych klęską powodzi.

Na pomoc oczekują tysiące rodzin, które straciły dach nad głową, warsztaty pracy oraz dorobek całego swego życia. Ufam, że pozyskane środki pomogą w zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb życiowych, a także w odbudowie domów, budynków gospodarczych i zakupu narzędzi pracy oraz sprzętu domowego.

Zebrane ofiary proszę przekazać na konto:

Caritas Polska PKO BP: 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526
z dopiskiem „Powódź Południe”

Wszystkich ludzi dobrej woli, zwłaszcza duchowieństwo, wspólnoty zakonne i wiernych proszę o modlitwę w intencji poszkodowanych i ludzi niosących im pomoc.

Z wyrazami czci i braterskim pozdrowieniem w Chrystusie Panu

† Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

20.

Oświadczenie Komisji Historycznej KEP w sprawie Abpa Józefa Kowalczyka

Kościelna Komisja Historyczna i Zespół ds. Oceny Etyczno-Prawnej dokumentów zgromadzonych w archiwach IPN a dotyczących duchownych katolickich będących obecnie biskupami, zakończyły prace w ubiegłym roku. Wyniki badań zostały przekazane Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem Nuncjatury w Warszawie. Nuncjusz Apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk, choć sam nie jest członkiem Konferencji Episkopatu, w duchu solidarności z biskupami polskimi poprosił Komisję Historyczną Metropolii Warszawskiej o zbadanie ewentualnych materiałów w Instytucie Pamięci Narodowej dotyczących jego osoby. Wyraził ponadto życzenie, aby o wynikach tych badań została poinformowana opinia publiczna.

W związku z tym przewodniczący Komisji Historycznej Metropolii Warszawskiej, ks. dr Andrzej Gałka, zwrócił się do IPN o udostępnienie ewentualnych materiałów. Ze względu na rangę urzędu nuncjusza, po ich otrzymaniu zaprosił – za pośrednictwem Sekretariatu Episkopatu Polski – prof. dra hab. Wojciecha Łączkowskiego, przewodniczącego b. Kościelnej Komisji Historycznej, ks. prof. dra hab. Jerzego Myszora, wiceprzewodniczącego tejże Komisji, ks. prof. dra hab. Andrzeja Szostka, przewodniczącego b. Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej i ks. prof. dra hab. Krzysztofa Warchałowskiego, członka tegoż Zespołu.

Wyżej wymienieni spotkali się w dniu 5 stycznia 2009 r. w Sekretariacie Episkopatu Polski i przeanalizowali komplet materiałów (zawartych na 10 stronach) udostępnionych Komisji Historycznej Metropolii Warszawskiej przez IPN.

Z analizy tej wynika, że ks. Józef Kowalczyk od 1963 r. był inwigilowany przez Służę Bezpieczeństwa PRL. Po wyjeździe do Rzymu i podjęciu pracy w urzędach Stolicy Apostolskiej, znalazł się w 1971 r. w orbicie zainteresowania Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (wywiad). W dniu 15 grudnia 1982 r. został zarejestrowany przez Wydział III Departamentu I MSW jako kontakt informacyjny (kryptonim „Cappino"). Pod datą 3 stycznia 1990 r. widnieje informacja o zniszczeniu całości materiałów „z powodu ich nieprzydatności operacyjnej."

Zarówno przewodniczący Komisji Historycznej Metropolii Warszawskiej, jak i zaproszeni specjaliści stwierdzają, że istniejące materiały nie zawierają żadnych przesłanek wskazujących na współpracę ks. prał. Józefa Kowalczyka z organami bezpieczeństwa PRL.

Trzeba przypomnieć, że służby wywiadu PRL interesowały się wszystkimi polskimi pracownikami Stolicy Apostolskiej, a zainteresowanie to nasiliło się po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., zwłaszcza w czasie przygotowań do pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, która odbyła się w czerwcu 1983 r.

Ks. prał. Józef Kowalczyk jako pracownik Kurii Rzymskiej został włączony, po uzgodnieniu z Konferencją Episkopatu Polski, do Zespołu Stolicy Apostolskiej do Stałych Kontaktów Roboczych z Władzami PRL. Od 1978 r. był kierownikiem Sekcji Polskiej Sekretariatu Stanu (co odpowiada stanowisku dyrektora departamentu w ministerstwach). Do jego obowiązków należały także rozmowy z przedstawicielami władz PRL, w tym z ich urzędowymi reprezentantami w Rzymie. Dziś wiemy, że wśród tych osób byli funkcjonariusze tajnych służb PRL. Potraktowali oni ks. Józefa Kowalczyka, oficjalnego uczestnika tych rozmów, bez jego wiedzy i zgody, jako tzw. kontakt informacyjny. Tego rodzaju kontaktów żadną miarą nie można traktować jako działalności agenturalnej.

ks. dr Andrzej Gałka
prof. dr hab. Wojciech Łączkowski
ks. prof. dr hab. Jerzy Myszor
ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek
ks. prof. dr hab. Krzysztof Warchałowski

Warszawa, 5 stycznia 2009 r.

IV. BISKUP ORDYNARIUSZ JEGO EKSCELENCJA MARIAN GOŁĘBIEWSKI ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

21.

Zaproszenie na dzień skupienia Księży Proboszczów i Wikariuszy z okazji trwającego Roku Jubileuszowego św. Pawła – 28.02.2009 r.

Wrocław, dnia 03.02.2009 r.
L.dz. 67/2009

Do Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej

W Kościele Powszechnym przeżywamy, ogłoszony 28 czerwca 2008 r. przez Ojca Świętego Benedykta XVI, ROK ŚW. PAWŁA. W Archidiecezji Wrocławskiej podejmujemy różne działania duszpasterskie, aby obchody jubileuszu przyniosły obfite owoce duchowe.

W ramach stałej formacji kapłańskiej, na początku Wielkiego Postu, zapraszam wszystkich Duszpasterzy Diecezjalnych i Zakonnych (proboszczów i wikariuszy), pracujących w naszej Archidiecezji, do udziału w DNIU SKUPIENIA, z okazji trwającego Roku Jubileuszowego św. Pawła. Ten Dzień Skupienia odbędzie się 28 lutego br. (sobota), o godz. 10.00, w trzech rejonach, w kościołach wyznaczonych przeze mnie jako świątynie jubileuszowe:

1. We WROCŁAWIU – w kościele Św. Piotra i Pawła przy ul. Katedralnej 4 – gromadzi się duchowieństwo dekanatów: Wrocław – Katedra, Wrocław – Śródmieście, Wrocław – Krzyki, Wrocław – Południe, Wrocław – Północ I (Osobowice), Wrocław – Północ II (Sępolno), Wrocław – Północ III (Psie Pole), Wrocław – Wschód, Wrocław – Zachód (Leśnica), Wrocław – Zachód I (Kozanów), Kąty Wrocławskie.

2. W OŁAWIE – w kościele Św. Piotra i Pawła – duchowieństwo dekanatów: Borów, Brzeg – Południe, Brzeg – Północ, Jelcz-Laskowice, Namysłów – Wschód, Namysłów – Zachód, Oława, Sobótka, Strzelin, Wiązów, Ziębice.

3. W TRZEBNICY – w kościele Św. Piotra i Pawła – duchowieństwo dekanatów: Brzeg Dolny, Góra Śl. – Wschód, Góra Śl. – Zachód, Miękinia, Milicz, Oleśnica – Wschód, Oleśnica – Zachód, Prusice, Środa Śl., Trzebnica, Wołów.

Program Dnia Skupienia:
– Wprowadzenie (godz. 10.00),
– Droga Krzyżowa ze św. Pawłem,
– Msza św. koncelebrowana z homilią,
– Adoracja Najświętszego Sakramentu,
– Posiłek (ok. godz. 12.30).

Księży Dziekanów proszę o przygotowanie list obecności, zaś wszystkich Kapłanów o zabranie z sobą alby i stuły koloru fioletowego.

Ufam, że ten kapłański Dzień Skupienia, w Roku św. Pawła, będzie owocny w wielkopostnej posłudze duszpasterskiej; wprowadzi nas w „kontemplację cierpiącego oblicza Zbawiciela"

Wszystkim Kapłanom Archidiecezji z serca błogosławię

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

22.

List Pasterski na Wielki Post 2009 roku

Pokuta i pojednanie

Drodzy Bracia Siostry!

1. W Środę Popielcową, rozpoczynającą czterdziestodniowy okres przygotowania do Świąt Wielkanocnych, przyjęliśmy symboliczny znak posypania popiołem. Znak ten przypomina nie tylko o słabości naszego ziemskiego istnienia, co wyrażają biblijne słowa: „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz" (Rdz 3,19), ale staje się on przede wszystkim wezwaniem do nawrócenia, zgodnie ze słowami Zbawiciela: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" (Mk 1,15).

Na przykładzie przypowieści o synu marnotrawnym powracającym do domu miłosiernego Ojca (por. Łk 15,11-32) trzeba powiedzieć, że nawrócenie ewangeliczne obejmuje dwa istotne momenty: zastanowienie się nad sobą i decyzję przemiany. Zastanowienie się nad sobą polega na postawieniu sobie na nowo istotnych egzystencjalnych pytań o sens życia, jest rachunkiem sumienia w świetle Ewangelii i rewizją życia według przyjętych wartości. Dlatego moment ten wymaga zatrzymania się w biegu codziennego życia, wymaga ciszy i skupienia. Okazją do zastanowienia się nad sobą są coroczne rekolekcje wielkopostne w parafiach lub we wspólnotach religijnych. Moment drugi w nawróceniu jest nie mniej trudny od pierwszego, ponieważ wymaga odwagi do podjęcia decyzji na przemianę ludzkiego ducha. Decyzja ta jest całkowitym przyzwoleniem na działanie Boga w życiu człowieka i zgodą na wypełnianie Jego świętej woli. Od takich decyzji zależy kształt naszego obecnego i przyszłego życia. W Encyklice o nadziei chrześcijańskiej Ojciec Święty Benedykt XVI zwraca uwagę, że człowiek może zupełnie zniszczyć w sobie pragnienie prawdy i gotowość kochania, jeśli nigdy nie podejmował decyzji nawrócenia i przemiany swojego ducha. W naszym codziennym życiu nawrócenie wiąże się z czynami pojednania.

2. W nawiązaniu do tegorocznego programu duszpasterskiego pod hasłem „Otoczmy troską życie" trzeba przypomnieć, że każdy człowiek jest stworzony do życia w przyjaźni z Bogiem i do jedności z innymi ludźmi. Niestety, życie to jest stale zagrożone przez grzech, który jest zerwaniem przyjaźni z Bogiem. Człowiek przez swoje nieposłuszeństwo odrzuca Tego, od którego pochodzi i który utrzymuje go przy życiu. Dlatego, jak mówi Sługa Boży Jan Paweł II, grzech jest aktem samobójczym. Grzech burzy też wewnętrzną równowagę w człowieku i narusza tkankę łączącą go z innymi ludźmi oraz ze światem stworzonym. „Skąd się biorą wojny i kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz" – zapisuje w Duchu Świętym Apostoł Jakub (Jk 4,1). Dlatego w trosce o życie w przyjaźni z Bogiem i w jedności z innymi ludźmi konieczne jest pojednanie, obejmujące wszystkie wymiary ludzkiego istnienia, a więc pojednanie z Bogiem, z samym sobą, z braćmi i z całym stworzeniem. Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, napisanej przed dwudziestu pięciu laty, wskazuje na środki prowadzące do pełnego pojednania i życia w przyjaźni z Bogiem oraz jedności z innymi ludźmi.

3. Pierwszym z nich jest autentyczny dialog z Bogiem, który polega na uważnym słuchaniu Słowa Bożego. „Wszyscy musimy stanąć wobec Słowa Bożego" – pisze Ojciec Święty – „i odrzuciwszy własne subiektywne zapatrywania, szukać prawdy tam, gdzie się ona znajduje, to jest w samym Słowie Bożym i w jego autentycznej interpretacji podawanej przez Magisterium Kościoła"

(nr 25). Szukanie prawdy w świetle Słowa Bożego jest podstawą innego jeszcze dialogu, a mianowicie dialogu między ludźmi. Jan Paweł II zachęca do cierpliwego słuchania siebie nawzajem i do powstrzymywania się od pospiesznych sądów i opinii. Trzeba pamiętać zawsze o słowach Zbawiciela: „Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka tkwi w twoim oku?" (Mt 7,1-4). Komentując te słowa św. Augustyn przypomina, że tylko Bóg zna całą prawdę o człowieku, którą odsłoni w chwili swego powtórnego przyjścia, zgodnie ze słowami Apostoła: „Nie sądźcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę" (1 Kor 4,5).

4. Drugim środkiem prowadzącym do pojednania, na który zwraca szczególną uwagę Jan Paweł II, jest sakrament pokuty. Chociaż Pan Bóg może udzielać łaski nawrócenia i pojednania w różny sposób, to jednak żaden z nich nie jest tak skuteczny i dostępny jak sakrament pokuty. Poprzez ten sakrament każdy chrześcijanin i cała wspólnota wierzących otrzymują pewność przebaczenia mocą odkupieńczej Krwi Chrystusa (nr 28). Grzeszny człowiek odkrywa w nim przede wszystkim tajemnicę miłości Ojca, miłości, która jest większa niż grzech. Sakramentalne rozgrzeszenie potwierdza i wyraża prawdę zapisaną przez św. Pawła: „Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska" (Rz 5,20). Niestety sakrament pokuty przechodzi dziś pewien kryzys. Ojciec Święty mówi o zagrożeniu tego sakramentu z powodu osłabienia poczucia grzechu, wypaczenia pojęcia skruchy i znikomego dążenia do życia prawdziwie chrześcijańskiego. Z drugiej strony niebezpieczna staje się też rutyna w przeżywaniu sakramentu pokuty, brak prawdziwej spontaniczności czy też brak należytego przygotowania przez dokładny rachunek sumienia (nr 28). Jan Paweł II podkreśla, że doświadczenie pojednania w sakramencie pokuty wymaga od każdego osobistego zaangażowania, ponieważ „grzesznik staje sam przed obliczem Boga ze swą winą, żalem i ufnością. Nikt nie może okazać skruchy za niego, nikt też w jego imieniu nie może prosić o przebaczenie (...); wszystko to dzieje się jedynie pomiędzy człowiekiem a Bogiem" Nie wyklucza to jednak społecznego wymiaru tego sakramentu, ponieważ „cały Kościół – wojujący, cierpiący i chwalebny w niebie – przychodzi penitentowi z pomocą i na nowo przyjmuje go na swoje łono" Osobiste zaangażowanie w sakramencie pokuty wyraża się na końcu poprzez zadośćuczynienie, które nie powinno sprowadzać się tylko do odmówienia pewnych modlitw, ale winno obejmować uczynki miłości i wynagrodzenia (nr 31).

5. Nawrócenie i pojednanie łączą się w naszym życiu chrześcijańskim z praktyką postu. Ojciec Święty Benedykt XVI postrzega post jako kolejny środek odnowy naszej przyjaźni z Bogiem. Dlatego zasadniczym celem tej pradawnej praktyki pokutnej nie jest poprawienie dobrej kondycji fizycznej człowieka czy dobrego samopoczucia, ale zadanie śmierci naszemu egoizmowi i otwarcie serca na miłość Boga i bliźniego, co stanowi pierwsze i najważniejsze przykazanie nowego Prawa, a zarazem kompendium całej Ewangelii. Post w chrześcijańskim rozumieniu jest zatem środkiem umożliwiającym wierzącemu ciągłe wychodzenie od siebie, od własnego egoistycznego świata i otwieranie się na Boga w kierunku wertykalnym oraz na innych ludzi w kierunku horyzontalnym. Przecięcie tych linii przypomina krzyż. Nie dziwi więc fakt, że post jest praktyką trudną i wymagającą, ale ostatecznie prowadzi on człowieka od egoistycznego zamknięcia do prawdziwej wolności i miłości. Istotę chrześcijańskiego postu ukazuje dobrze biblijny obraz ziarna pszenicznego, które musi obumrzeć, aby wydać plon: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity" (J 12,24). Obraz ten odnosi się w pierwszym rzędzie do Pana Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, ale mówi także o każdym z nas, a mianowicie o umieraniu dla grzechu, szczególnie dla egoizmu, który jest nieuporządkowaną miłością samego siebie. Post podejmowany na wzór ewangelicznego ziarna pszenicznego przynosi życiodajne owoce. Otwiera przed człowiekiem nowe perspektywy życia, wyprowadza go z zamknięcia w swoim ograniczonym świecie i wprowadza w nowe życie w prawdziwej przyjaźni z Bogiem i w jedności z innymi ludźmi. Przeżywając okres Wielkiego Postu musimy nieustannie kierować wzrok na naszego Pana Jezusa Chrystusa. On jest źródłem i celem nawrócenia, pojednania i postu. Poprzez nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali chcemy być blisko Chrystusa Cierpiącego i Ukrzyżowanego oraz odkrywać Jego zbawczą miłość. Ojciec Święty Benedykt XVI w tegorocznym orędziu na Wielki Post przypomina, że odmawianie sobie pokarmu materialnego, który żywi ciało, umacnia wewnętrzną gotowość słuchania Chrystusa i żywienia się Jego zbawczym słowem. Przez post i modlitwę pozwalamy, by On przychodził i by zaspokajał największy głód, jakiego doświadczamy w naszym wnętrzu: głód i pragnienie Boga.

Drodzy Archidiecezjanie!

6. Różne grupy i wspólnoty modlitewne, które działają w parafiach naszej Archidiecezji, przyczyniają się do pogłębienia życia duchowego wiernych. W skali Kościoła Powszechnego obserwujemy nowy charyzmat, którym jest

Droga Neokatechumenalna. Dnia 11 maja ubiegłego roku został zatwierdzony Statut Drogi Neokatechumenalnej. Z tej okazji dnia 14 lutego, o godzinie 18.30 w Katedrze Wrocławskiej odprawiłem uroczystą Mszę św., dziękując Bogu za dar tego charyzmatu dla Kościoła Powszechnego i naszego Kościoła Wrocławskiego. Błogosławię wszystkim dobrym inicjatywom Drogi Neokatechumenalnej. Zachęcam moich kapłanów, by wspomagali to dzieło dla dobra swoich parafian. Zachęcam do odwagi i ufności Duchowi Świętemu, który od czterdziestu już lat wyznacza tę drogę w Kościele i wskazuje ją tym, którzy chcą odkryć bogactwo własnego chrztu i wspólnotę chrześcijańską, żyjącą w pokorze, prostocie i uwielbieniu Boga.

Niech czas Wielkiego Postu będzie w naszych rodzinach czasem nawrócenia i pojednania. W tym celu podejmijmy czyny pokutne, pamiętając także o naszych siostrach i braciach, którym może brakować sił lub dobrej woli do przemiany życia. Ofiarujmy nasze czyny pokutne szczególnie za tych, którzy grzeszą przeciw życiu. Otoczmy naszą wielkopostną modlitwą także osoby starsze i przebywające w domach opieki społecznej oraz tych wszystkich, których życie jest zagrożone.

Na owocny czas Wielkiego Postu udzielam wszystkim pasterskiego błogosławieństwa: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Dan we Wrocławiu, dnia 18 lutego R. P. 2009

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
L.dz. 151/2009

Z a r z ą d z e n i e

Powyższy List Pasterski Księdza Arcybiskupa Metropolity należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji Wrocławskiej w I Niedzielę Wielkiego Postu.

Wrocław, 18.02.2009 r.
Wikariusz Generalny

23.

Komunikat do Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej i jej Duszpasterzy oraz Katechetów

Droga Młodzieży!

W klimacie IV rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, zapraszam Was, Waszych Duszpasterzy i Katechetów do udziału w tegorocznym DIECEZJALNYM DNIU MŁODZIEŻY, obchodzonym w Niedzielę Palmową w łączności z młodzieżą całego świata.

Główne uroczystości związane z obchodem tego Dnia w naszej Archidiecezji odbędą się w Niedzielę Palmową, 5 kwietnia br., we WROCŁAWIU na Ostrowie Tumskim.

Program Diecezjalnego Spotkania Młodzieży:

– godz. 15.00 – apel pokolenia JP II – plac przed kościołem św. Krzyża.

– godz. 16.00 – procesja z palmami do katedry.

– godz. 16.30 – Msza św. w katedrze.

– przewodniczy J.E. Ks. Bp Andrzej Siemieniewski.

Ufam, że licznym udziałem w obchodach tegorocznego Światowego Dnia Młodzieży dacie dowód Waszego szacunku dla wielkiego dziedzictwa pozostawionego Wam przez Ojca Świętego Jana Pawła II. W sposób szczególny zapraszam na to spotkanie młodzież mającą przystąpić w tym roku do sakramentu bierzmowania.

Na owocny duchowo udział w tym Spotkaniu wszystkim Uczestnikom z serca błogosławię

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
L.dz. 303/2009

Z a r z ą d z e n i e

Powyższy Komunikat Księdza Arcybiskupa Metropolity należy odczytać w niedzielę 29 marca i 5 kwietnia br. w ramach ogłoszeń parafialnych. Treść Komunikatu należy również przypomnieć w ramach zajęć katechetycznych w szkołach.

Wrocław, dnia 19.03.2009 r.
Wikariusz Generalny

24.

Komunikat do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej w związku z 30. rocznicą pierwszej Pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny

30 lat temu, 2 czerwca 1979 r., Jan Paweł II rozpoczął swoją pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny. Była ona wielkim wydarzeniem, bo była pierwszą wizytą w Polsce Następcy św. Piotra, w jej tysiącletnich dziejach. Była to pierwsza pielgrzymka europejska w pontyfikacie Jana Pawła II i pierwsza wizyta głowy Kościoła rzymsko-katolickiego w kraju rządzonym przez komunistów.

Do tej bezprecedensowej pielgrzymki Papież wracał przy każdej jej rocznicy. W jej 25. rocznicę w słowie skierowanym do rodaków mówił m.in.: „Dziś mija 25 lat od dnia, w którym po raz pierwszy ucałowałem polską ziemię. Wciąż wracam myślami do tamtych dni i dziękuję za powiew Ducha Świętego, który przeszedł przez tę ziemię i dokonał głębokiej przemiany. Proszę Boga, aby błogosławił naszej Ojczyźnie i wszystkim Polakom"

Trzeba i nam wracać do tamtych chwil, nie tylko po to, żeby wspominać i świętować kolejną rocznicę, ale żeby odnawiać entuzjazm wiary, który nam wtedy towarzyszył. „Jedynym orężem Jana Pawła II było słowo ewangelicznej prawdy i miłości. To słowo poruszyło sumienia i przywróciło poczucie godności narodowi upokorzonemu obcą, bezbożną ideologią. To słowo zbudziło zryw ogólnonarodowej solidarności, które stało się początkiem pozytywnych zmian, prowadzących do wolności. [...] Podróż ta miała nie tylko głęboki wymiar religijny, ale również wymiar społeczny i polityczny; zapoczątkowała i przyspieszyła zmiany w naszej Ojczyźnie, a w konsekwencji w innych krajach" – czytamy w komunikacie Episkopatu, nawiązującym do 30. rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.

Papieskie pielgrzymowanie w 1979 r. rozpoczęło się w Warszawie. Na Placu Zwycięstwa Jan Paweł II wypowiedział niezapomniane słowa modlitwy: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!"

W myśl wezwania Jana Pawła II, by Duch Święty nieustannie wspierał proces przemian służący odnowie naszej wspólnej ziemi, w sobotę 6 czerwca br. na pl. Piłsudskiego w Warszawie odbędzie się wielkie CZUWANIE MODLITEWNE. W sposób szczególny zaproszeni są na nie członkowie ruchów i stowarzyszeń kościelnych. Zebrani na placu z ufnością powierzą Bogu polskie

dziś, modląc się o odnowę życia społecznego i politycznego, a także o odnowę wiary i życia chrześcijańskiego w Polsce i Europie.

Osobiście zapraszam członków stowarzyszeń i ruchów katolickich naszej Archidiecezji do uczestnictwa w tym czuwaniu.

Drodzy Archidiecezjanie!

Jako Kościół Wrocławski, na Dolnym Śląsku, chcemy uczestniczyć wraz z całym Narodem w obchodach 30. rocznicy pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Dzień 7 czerwca (niedziela) br. niech będzie w każdej parafii Archidiecezji Wrocławskiej DNIEM DZIĘKCZYNIENIA upamiętniającym pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny, dniem wdzięczności Bożej Opatrzności za wolność i odzyskanie niepodległości. Niech w każdej parafii zostanie odprawiona w sposób uroczysty Msza św. z intencją dziękczynną. Zachęcam do zorganizowania przez grupy parafialne modlitewnego czuwania, z uwzględnieniem tekstów homilii Ojca Świętego z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, np. w ramach nabożeństwa czerwcowego. Byłoby rzeczą właściwą, gdyby w tym dniu, w parafiach naszej Archidiecezji, mocno wybrzmiała też modlitwa o rychłą beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II. Ojciec Święty, 30 lat temu, dodawał nam ducha, zachęcał do wewnętrznej walki o wierność Bogu i Narodowi. Podkreślał, że pragnie, aby jego pielgrzymka do Ojczyzny służyła dobru wszystkich Polaków, polskich rodzin, narodu i państwa. Jubileuszowe obchody inspirują nas do odkrywania na nowo tamtego papieskiego przesłania.

Na koniec chcę przywołać jeszcze raz prorocze wołanie Jana Pawła II sprzed 30 laty, pamiętając, że uwolniło ono w Polakach prawdziwy entuzjazm, który niczym wicher historii, w duchu solidarności ludzi dobrej woli, w pokojowy sposób wyzwolił narody Europy:

„Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi,
Tej Ziemi! Amen"

Wszystkim z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa
† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Wrocław, dnia 08.05.2009 r.,
w uroczystość św. Stanisława Bpa i M.

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
L.dz. 571/2009

Zarządzenie

Powyższy KOMUNIKAT należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji Wrocławskiej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego – 31 maja br.

Wrocław, 8.05.2009 r.
Wikariusz Generalny

25.

Komunikat do Duchowieństwa i Wiernych miasta Wrocławia informujący o „Nocy Kościołów"

L.dz. 732/2009
Wrocław, dnia 29.05.2009 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska niniejszym informuje, że w ramach przygotowania do uroczystości Patrona miasta Wrocławia i Archidiecezji Wrocławskiej – św. Jana Chrzciciela, w dniach **19 i 20 czerwca br.**, dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli, będziemy uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu religijno-artystycznym nazwanym: **„NOCE KOŚCIOŁÓW"** W godzinach wieczornych tych dwóch dni, w wybranych świątyniach naszego miasta, odbędzie się szereg zgromadzeń modlitewnych, liczne dyskusje panelowe, koncerty i wystawy. Zaprezentowana zostanie prapremiera światowa Kantaty Tumskiej pt.: *„Wrocław – Miasto Spotkań"*. Będzie też okazja zwiedzić obiekty sakralne dotąd nie udostępniane zwiedzającym, takie jak krypty Katedry Wrocławskiej i mauzoleum Piastów Śląskich. Otwarte zostaną klauzury dwóch klasztorów i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Do późnych godzin nocnych trwać będzie adoracja Najświętszego Sakramentu i okazja do Spowiedzi św.

W programie „NOCY KOŚCIOŁÓW" wystąpią między innymi: Filharmonia Dolnośląska, chóry: Gaudium i Pueri Cantores Wratislavienses, Schola Gregoriana Silesiensis, Zespół Oktoich, Arka Noego, Tomek Kamiński i inni. W dyskusjach panelowych o Wrocławiu weźmie udział między innymi minister Władysław Bartoszewski, w dyskusji o chrześcijańskich korzeniach naszego kontynentu prof. Jerzy Buzek, a w rozmowach o chrześcijańskim dziedzictwie

Europy Wschodniej i przemianach demokratycznych Angelika Borys i Aleksander Milinkiewicz.

Szczegółowy program „NOCY KOŚCIOŁÓW" znajduje się na plakatach i ulotkach oraz na stronie internetowej Katolickiego Radia RODZINA **(www.radiorodzina.pl),** głównego organizatora omawianego wydarzenia.

Gorąco zapraszam Was, Drodzy Bracia i Siostry, do udziału w tym bogatym programie, który pragnie promować wartości chrześcijańskie poprzez kulturę, dialog ekumeniczny i porozumienie między narodami.

Organizatorom i Wykonawcom oraz Uczestnikom omawianego wydarzenia życzę bogatych przeżyć religijnych, estetycznych, patriotycznych i widowiskowych.

Wszystkim z serca – w Imię Pańskie – błogosławię.
† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Powyższy Komunikat należy odczytać we wszystkich kościołach miasta Wrocławia w niedzielę 14 czerwca 2009 r., w ramach ogłoszeń duszpasterskich.

26.

Komunikat do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej w związku z ogłoszeniem Roku Kapłańskiego

Wrocław, dnia 6.06.2009 r.

Ojciec Święty Benedykt XVI, w dniu 19 czerwca br., podczas **Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, w bazylice św. Piotra na Watykanie**, ogłosił **„ROK KAPŁAŃSKI"**, „w celu zachęcenia kapłanów do dążenia do duchowej doskonałości, od której w dużej mierze zależy skuteczność ich posługi kapłańskiej"

ROK KAPŁAŃSKI zakończy się 19 czerwca 2010 r. w Rzymie i będzie to równocześnie Światowy Dzień Kapłanów. Rok ten zbiega się z **150. rocznicą śmierci św. Jana Vianneya,** proboszcza z Ars. Hasło ROKU KAPŁAŃSKIEGO, wybrane przez Ojca Świętego, brzmi: **„WIERNOŚĆ CHRYSTUSA, WIERNOŚĆ KAPŁANA".**

Uroczysta inauguracja obchodów ROKU KAPŁAŃSKIEGO w Archidiecezji Wrocławskiej będzie miała miejsce w dniu 24 czerwca br. w Archikate-

drze Wrocławskiej. W tym dniu przypada Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, Patrona Archidiecezji i Katedry Wrocławskiej. Podczas Mszy św. odpustowej **o godz. 10.00** udzielę święceń diakonatu kandydatom do diakonatu i kapłaństwa Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Serdecznie **zapraszam wszystkich Kapłanów naszej Archidiecezji** do uczestnictwa w tym tak ważnym dla nas wydarzeniu. Będziemy wspólnie prosić Boga o owocne przeżywanie ROKU KAPŁAŃSKIEGO we wspólnocie Prezbiterium Wrocławskiego.

Inicjatywy Stolicy Apostolskiej wskazują, że w Kościele Powszechnym dojrzewa świadomość konieczności zwrócenia szczególnej uwagi całego ludu Bożego ma osobę i posłannictwo kapłana. Chodzi o to, aby był on dobrym narzędziem w ręku Jedynego i Najwyższego Kapłana, którego przebite Serce symbolizuje nieskończoną miłość Boga do człowieka. ROK KAPŁAŃSKI stwarza okazję dla pogłębienia duchowo-teologicznego zrozumienia kapłaństwa i jego duszpasterskiej misji. Sam Ojciec Święty Benedykt XVI wskazuje nam, na co powinniśmy zwrócić szczególną uwagę w owocnym przeżyciu ROKU KAPŁAŃSKIEGO. W tym Roku powinniśmy się przyjrzeć głębiej posłudze kapłańskiej, jej jakości, a także integralności. Misja kapłańska obejmuje trzy obszary: posługę Słowa, posługę sakramentalną oraz dzieła miłosierdzia.

Mam nadzieję, że stanie się on dla Was, Drodzy Kapłani, wezwaniem do odnowienia świadomości własnej tożsamości, a w konsekwencji, do ponownego ożywienia misyjnej gorliwości, pogłębienia braterstwa prezbiteratu w Archidiecezji oraz sakramentalnego związku z własnym biskupem.

W ROKU KAPŁAŃSKIM podejmować będziemy różne inicjatywy, które zgodnie z intencją zawartą w orędziu Ojca Świętego będą inspirować do „ponownego uświadomienia sobie istoty misji Kościoła, nakazującej księżom być obecnymi, rozpoznawalnymi ze względu na ich osąd wiary, ich osobiste przymioty, ubiór, kulturę osobistą i dobroczynność (...)", o czym księża i wierni będą poinformowani. Proszę też o zaangażowanie się wszystkich księży wraz z parafianami, ośrodki formacji kapłańskiej, seminaria duchowne, ruchy i stowarzyszenia, szkoły katolickie, klasztory, zakony klauzurowe, instytuty życia konsekrowanego i wszystkie inne grupy parafialne, które mogą wnieść wiele w owocne przeżywanie ROKU KAPŁAŃSKIEGO.

Kapłan potrzebuje wsparcia wspólnoty! Dlatego ROK KAPŁAŃSKI powinien zmobilizować Was, Drodzy Diecezjanie, do **częstszej modlitwy w intencji kapłanów oraz o nowe powołania kapłańskie.** Niech będzie to czas wdzięcznej, modlitewnej pamięci **o kapłanach starszych, chorych**, jak też **o zmarłych kapłanach.** Chcę w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę kapłanów i wiernych na bardzo ważny dar związany z ROKIEM KAPŁAŃSKIM. Otóż Penitencjaria Apostolska ogłosiła **możliwość uzyskiwania odpustów** od

19 czerwca 2009 r. do 19 czerwca 2010 r., czyli w czasie trwania ROKU KAPŁAŃSKIEGO. Odpusty dotyczą przede wszystkim kapłanów. Ci kapłani, którzy odmówią pobożnie jutrznię i nieszpory przed Najświętszym Sakramentem i sprawować będą sakramenty oraz spełnią zwykłe warunki uzyskania odpustu, uzyskają odpust zupełny, który będą mogli ofiarować także za zmarłych kapłanów. Za odmówienie modlitwy o uświęcenie życia i kapłańskiej pracy uzyskają odpust cząstkowy. Odpusty będzie mógł uzyskać także każdy wierny, jeśli weźmie udział we Mszy św. i ofiaruje tego dnia modlitwy i dobre uczynki w intencji kapłanów oraz spełni pozostałe warunki uzyskania odpustu. Taki odpust będzie można uzyskać 19 czerwca 2009 r. i 19 czerwca 2010 r., w 150. rocznicę śmierci św. Jana Vianneya (4 sierpnia 2009 r.) oraz w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Osoby w podeszłym wieku i chore mogą uzyskać odpust zupełny, jeśli w te dni odmówią modlitwy o uświęcenie kapłanów i ofiarują w tej intencji przez wstawiennictwo Maryi, Królowej Apostołów, swoje cierpienia. **Bardzo zachęcam zarówno Was, Kapłani, Siostry Zakonne, jak i Was świeccy do uzyskiwania tych odpustów i ofiarowywania ich w intencji kapłanów.**

Ufam, że wszystkie inicjatywy podejmowane z okazji ROKU KAPŁAŃSKIEGO w Kościele Powszechnym, jak również w naszej Archidiecezji pomogą kapłanom i tym, do których są posłani, rozpalać ogień wiary, rozniecać płomień nadziei i miłości. Pomogą też zrozumieć sens kapłaństwa w Chrystusowym Kościele. Niech przeżywanie ROKU KAPŁAŃSKIEGO zaowocuje również w liczne powołania do kapłaństwa.

Na głębokie i owocne przeżywanie ROKU KAPŁAŃSKIEGO w duchu wskazań Ojca Świętego Benedykta XVI, wszystkim Kapłanom i Wiernym Archidiecezji Wrocławskiej z serca udzielam pasterskiego Błogosławieństwa.

† Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
L.dz. 762/2009

Zarządzenie

Powyższy Komunikat J.E. Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji w niedzielę 21 czerwca 2009 r.

Wrocław, 06.06.2009 r.
Wikariusz Generalny

V. KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

27.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

L.dz. 63/2009
Wrocław, dnia 24.01.2009 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska, działając po myśli polecenia J.E. Księdza Arcybiskupa Metropolity, niniejszym uprzejmie prosi o odczytanie w najbliższą niedzielę podanego niżej Komunikatu Towarzystwa Pomocy Głuchoniemym:

Są wśród nas osoby dotknięte uszkodzeniem wzroku lub słuchu. Napotykają one w życiu duże trudności w poruszaniu się i w komunikacji z innymi ludźmi. Szacuje się, że takich osób żyje w Polsce ok. 7000. Spośród nich tylko mniej niż połowa otrzymuje jakiekolwiek wsparcie.

Towarzystwo Pomocy Głuchoniemym od kilkunastu lat pomaga osobom z uszkodzeniem słuchu i wzroku dostarczając zainteresowanym potrzebny sprzęt (np. aparaty słuchowe) oraz zapewniając fachową poradę lekarską (protetyk słuchu, okulista, psycholog, prawnik), a także rehabilitację. Istnieje też możliwość nauki specjalnego języka dotykowego. Wszelka pomoc i sprzęt dostarczany zainteresowanym są darmowe.

Szczegółowymi informacjami w przedmiocie służy:
Dolnośląski Pełnomocnik Towarzystwa Pomocy Głuchoniemym
p. Genowefa Mastalerz, tel.: 0603 454 881; e-mail: g.mastalerz@tpg.org.pl

Tekst powyższego Komunikatu, po jego ogłoszeniu, należy umieścić w gablocie parafialnej.

Wikariusz Generalny

28.

Do Przewielebnego Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej

L.dz. 304/2009
Wrocław, dnia 19.03.2009 r.

Zgodnie z praktykowaną od lat tradycją, diecezjalna wspólnota kapłańska Kościoła Świętego na Dolnym Śląsku, zbierze się w **WIELKI CZWARTEK** o godz. 9-tej w **Archikatedrze Wrocławskiej**, by u boku swego Arcypasterza Metropolity uczestniczyć w koncelebrowanej Mszy św. poświęcenia Olejów oraz odnowić uroczyście swoje kapłańskie przyrzeczenia.

Po uroczystościach w Katedrze odbędzie się spotkanie Prezbiterium Archidiecezji Wrocławskiej z J.E. Księdzem Arcybiskupem Metropolitą i Księżmi Biskupami w gmachu Metropolitalnego Seminarium Duchownego.

Uprzejmie prosimy Czcigodnych Duszpasterzy diecezjalnych i zakonnych pracujących w naszej Archidiecezji o udział w tej uroczystości.

Kapłani, którzy mają zamiar koncelebrować Mszę św., winni zgłosić się w zakrystii katedralnej o godz. 8.30 (prosimy zabrać z sobą humerał, albę, stułę i cingulum).

Poświęcone Oleje będą wydawane w Katedrze po zakończeniu spotkania w Seminarium. Na poświęcone Oleje należy przygotować naczynia godne, zapewniające właściwe ich przechowywanie.

Czcigodnych Księży Dziekanów prosimy o przekazanie powyższego kapłanom kondekanalnym.

Wikariusz Generalny

29.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

L.dz. 192/2009
Wrocław, dnia 2.03.2009 r.

Dzieło Pomocy „Ad Gentes" powołane do istnienia decyzją Konferencji Episkopatu Polski wspiera działalność ewangelizacyjną, edukacyjną, medyczną i charytatywną prowadzoną przez misjonarzy z Polski: kapłanów diecezjalnych i zakonnych, zgromadzenia żeńskie i świeckich misjonarzy.

Dzięki ofiarom składanym do puszek w **niedzielę 8 marca 2009 roku** (II Niedziela Wielkiego Postu) możliwe będzie budowanie w krajach misyjnych kościołów i kaplic, urządzanie i utrzymanie przychodni medycznych, szkół i warsztatów. Będą dożywiane głodujące dzieci. W sercach podopiecznych naszych misjonarzy wzrośnie nadzieja na lepsze jutro. W tym roku zbiórka przebiegać będzie pod hasłem: **„MISJONARZ SŁUGĄ ŻYCIA"**

Do akcji włączone zostają również parafie Archidiecezji Wrocławskiej. W związku z tym, Kuria Metropolitalna Wrocławska informuje, że fundusze zebrane we wspólnej akcji należy wpłacać do Kasy Kurialnej, skąd wspólnym przelewem zostaną przekazane na konto Dzieła Pomocy „Ad Gentes" W przypadku wpłaty przekazem pocztowym do Warszawy kopię przekazu proszę przedłożyć w Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej – w Referacie Misyjnym.

Z pasterskim błogosławieństwem
Wikariusz Generalny

30.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów miasta Wrocławia

L.dz. 216 /2009
Wrocław, dnia 06.03.2009 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska informuje niniejszym, że **WIELKOPOSTNE REKOLEKCJE dla SŁUŻBY ZDROWIA** odbędą się w dniach: **22 – 24 marca 2009 r.**, (4 Niedziela Wielkiego Postu), w kościele parafialnym **pw. św. Franciszka z Asyżu** przy ul. Borowskiej 174 we **WROCŁAWIU**.

Program:

- **22 marca (niedziela)**
  – godz. 10.00 i 18.30 – Msza z nauką rekolekcyjną. (Po Eucharystii spotkanie z rekolekcjonistą w Kawiarence Rotundzie Św. Franciszka).

- **23 marca (poniedziałek)**
  – godz. 11.00 – Msza z homilią w kaplicy Akademickiego Szpitala Klinicznego ul. Borowska 213.
  – godz.18.30 – Msza Św. z homilią w kościele p. w. Św. Franciszka z Asyżu. (Po Eucharystii spotkanie z rekolekcjonistą w Kawiarence w Rotundzie).

- **24 marca (wtorek)**
  – godz. 11.00 – Msza z homilią w kaplicy Akademickiego Szpitala Klinicznego ul. Borowska 213.
  – godz.18.30 – Msza Św. z homilią w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu. Do koncelebry zapraszamy Księży Kapelanów Szpitali.
  (Po Eucharystii spotkanie z rekolekcjonistą w Kawiarence w Rotundzie).
  Do udziału w Rekolekcjach, które prowadzić będzie Ks. Józef Jachimczak – Krajowy Duszpasterz Służby Zdrowia, **zapraszamy Lekarzy, Pielęgniarki i wszystkich Pracowników Służby Zdrowia.**

Księży Proboszczów prosimy o odczytanie powyższego Komunikatu w ramach ogłoszeń duszpasterskich w niedzielę 8 i 15 marca br.

Wikariusz Generalny

31.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Miasta Wrocławia

L.dz. 302/2009
Wrocław, dnia 19.03.2009 r.

W związku z IV rocznicą śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II, dla upamiętnienia Jego osoby i dzieła, odbędzie się we Wrocławiu, w dniu **2 kwietnia, „MARSZ DLA JEZUSA"**. Marsz taki odbył się już w ubiegłym roku i wzięło w nim udział ok. 6000 osób, szczególnie młodych.

Program „MARSZU DLA JEZUSA":
– godz. 18.30 – udział uczestników Marszu we Mszy św. pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Andrzeja Siemieniewskiego,
– godz. 19.30 – 21.15 procesja Marszu z Katedry do Bazyliki św. Elżbiety obok Rynku – cztery stacje z modlitwami w różnych intencjach,
– godz. 21.37 – Apel Jana Pawła II – prowadzi J.E. Ks. Abp Marian Gołębiewski, Metropolita Wrocławski.
Do udziału w tegorocznym „MARSZU DLA JEZUSA" serdecznie **zapraszamy** Wiernych miasta Wrocławia, szczególnie Młode Pokolenie JP II.

Z Chrystusowym pozdrowieniem
Wikariusz Generalny

32.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

L.dz. 461/2009
Wrocław, dnia 16.04.2009 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska niniejszym informuje, że Krajowe Duszpasterstwo Służby Zdrowia **zaprasza** Lekarzy, Pielęgniarki i wszelkich innych Pracowników Służby Zdrowia do udziału w **OGÓLNOPOLSKICH REKO-**

LEKCJACH i PIELGRZYMCE na JASNĄ GÓRĘ. Rekolekcje rozpoczną się w piątek **22 maja 2009 r.** o godz. 10.00 w Auli Papieskiej i zakończą się następnego dnia w godzinach wieczornych. Rozważania rekolekcyjne poprowadzi ks. prof. dr hab. Stanisław Warzeszka, bioetyk UKSW.

Ogólnopolska Pielgrzymka Służby Zdrowia rozpocznie się Apelem Jasnogórskim w sobotę 23 maja br. o godz. 21.00. Po Apelu zostanie odprawiona Droga Krzyżowa na Wałach (prosimy zabrać świece), a o godz. 24.00 uroczysta Msza św. w Kaplicy Cudownego Obrazu NMP. Po Mszy św. uczestnicy Pielgrzymki będą uczestniczyć w modlitewnym czuwaniu przed Wizerunkiem naszej Królowej i Matki. Głównym wydarzeniem Pielgrzymki będzie uroczysta Msza św. na Jasnogórskim Szczycie w niedzielę 24 maja br. o godz. 11.00, której przewodniczyć będzie Ks. Biskup Stefan Regmunt, Opiekun Duszpasterstwa Służby Zdrowia w Polsce. Szczegółowy program rekolekcji i pielgrzymki jest przedstawiony w załączniku.

Serdecznie **zapraszamy do udziału w PIELGRZYMCE,** życząc obfitości Bożych darów za przyczyną naszej Jasnogórskiej Orędowniczki.

Wikariusz Generalny

Uwaga:

Powyższy Komunikat należy odczytać w ramach ogłoszeń duszpasterskich w niedzielę 10 maja br. Księża Kapelani winni zapoznać z jego treścią personel szpitali, w których pełnią swoje funkcje.

PROGRAM
REKOLEKCJI PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA i OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMKI
JASNA GÓRA – 22 – 24 maja 2009 r.

Rekolekcjom przewodniczy Ks. Prof. dr hab. Stanisław Warzeszka,
bioetyk UKSW

PIĄTEK – 22.05.2009 r.

Godz. 10.00 – Rozpoczęcie rekolekcji w Auli Papieskiej.
Msza Święta i I Konferencja wstępna.
12.00 – Różaniec – Tajemnice Światła,
15.30 – Konferencja II,
17.00 – Konferencja III,
19.30 – Godzina dialogu.

SOBOTA – 23.05.2009 r.

Godz. 9.00 – Msza Święta w Auli Papieskiej,

10.30 – Konferencja IV,

12.00 – Konferencja V.

Po *obiedzie czas na Spowiedź św., adorację Najświętszego Sakramentu, osobistą modlitwę.*

15.00 – Konferencja VI – zakończenie rekolekcji

16.00 – Sesja KSLP – GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ w świetle dok. papieskiego „Dignitas personae"

ROZPOCZĘCIE OGÓLNOPOLSKIEJ PIELGRZYMKI SŁUŻBY ZDROWIA

21.00 – Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu, przewodniczy: Ks. Bp Stefan Regmunt.

– Po Apelu Droga Krzyżowa na Wałach (prosimy zabrać świece).

24.00 – Pasterka Maryjna w Kaplicy Cudownego Obrazu Modlitewne czuwanie.

NIEDZIELA – 24.05.2009 r.

7.45 – Nabożeństwo w Kaplicy Cudownego Obrazu,

9.00 – Konferencja dla Pielgrzymów w sali O. A.Kordeckiego,

Prelegent: Prof. Dr hab.med. Tadeusz Tołłoczko,

11.00 – **UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA NA SZCZYCIE**

Przewodniczy – Ksiądz Biskup Stefan Regmunt Opiekun Duszpasterstwa Służby Zdrowia w Polsce,

14.00 – Zakończenie Pielgrzymki – Nabożeństwo w Kaplicy Akt zawierzenia Matce Bożej służby zdrowia.

33.

Do Duchowieństwa i wiernych w sprawie Peregrynacji Krzyża Światowych Dni Młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej

L.dz. 480/2009
Wrocław, dnia 21.04.2009 r.

Sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II, na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Odkupienia w roku 1984, przekazał młodzieży świata prosty, drewniany krzyż. Pielgrzymuje on odtąd po różnych krajach naszego globu, zatrzymując się zawsze w miejscu kolejnych Światowych Dni Młodzieży.

W 25. rocznicę tego wydarzenia, dzięki inicjatywie Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej, **KRZYŻ ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY** zagości w naszej Archidiecezji, w dniach **od 8 do 10 maja 2009 r**.

Powitanie Krzyża nastąpi **w dniu 08 maja (piątek) br.** o godz. 16.00, w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha przy pl. Dominikańskim we Wrocławiu.

O godz. 17.00 przy Krzyżu Światowych Dni Młodzieży będzie sprawowana Msza św.; do udziału w niej zapraszamy szczególnie **tegorocznych maturzystów,** w dniach ich egzaminów dojrzałości. Po Mszy św. przewidziana jest wspólna modlitwa różańcowa, o łaskę wiary i nadziei dla ludzi młodych. Po jej zakończeniu Krzyż – w uroczystej procesji – zostanie przeniesiony do kościoła akademickiego pod wezwaniem św. Macieja, gdzie o godz. 19.00 będzie sprawowana Msza św. dla młodzieży akademickiej, po niej adoracja Krzyża i nocne czuwanie studentów, do godz. 24.00.

W sobotę – 09 maja br. – o godz. 9.00, w kościele pod wezwaniem św. Macieja, z udziałem harcerzy, będzie sprawowana Jutrznia (z Liturgii Godzin). Po niej procesja z Krzyżem do kościoła pod wezwaniem Świętego Krzyża na Ostrowie Tumskim. Tam, godz. 10.00 – apel harcerski przy Krzyżu i uroczysta Eucharystia. Od godz. 13.00 – 18.00 czuwanie przy Krzyżu (od godz. 17.00 okazja do Spowiedzi św.). Do udziału w tym czuwaniu organizatorzy zapraszają Ruchy i Stowarzyszenia Katolickie. O godz. 18.00 uroczysta Eucharystia przy Krzyżu, po niej – o godz. 19.45 koncert ewangelizacyjny, a następnie „Procesja światła – VIA LUCIS" po Ostrowie Tumskim. Zakończenie około godz. 22.00.

Niedziela – 10.05.br. – o godz. 9.30 Msza św. dla młodzieży w kościele Świętego Krzyża, po niej, około 10.30, pożegnanie Krzyża.

Szczegółowy program Peregrynacji przesyłamy w załączeniu.

Powyższy Komunikat należy odczytać, w ramach ogłoszeń duszpasterskich, w niedzielę 26 kwietnia br. oraz przypomnieć jego treść w niedzielę, 3 maja.

Do Katechetów oraz Duszpasterzy młodzieży apelujemy, by zmobilizowali młodzież swoich parafii do licznego udziału w spotkaniu z Chrystusem, Który – w znaku Krzyża ŚDM – nawiedza naszą Archidiecezję. Liczymy też na udział Duszpasterzy w omawianej Peregrynacji.

Wikariusz Generalny

PROGRAM OBCHODÓW PEREGRYNACJI KRZYŻA ŚDM W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, 8 – 10.05.2009 r. *KRZYŻ ZNAK NADZIEI*

Piątek 8.05.2009

– 16.00 – przyjęcie Krzyża ŚDM w **KOŚCIELE ŚW. WOJCIECHA** i modlitwa przy Krzyżu,
– 17.00 – **Eucharystia** (zapraszamy do modlitwy maturzystów w dniach matur)
– 18.00 – modlitwa różańcowa o nadzieję i łaskę wiary dla młodzieży przy Krzyżu ŚDM,
– 18.30 – procesja ulicami miasta do **KOŚCIOŁA ŚW. MACIEJA,**
– 19.00 – wprowadzenie Krzyża ŚDM i **Eucharystia** w kościele św. Macieja (czuwanie duszpasterstw akademickich),
– 20.30 – film o historii Krzyża ŚDM,
– 21.00 – adoracja Krzyża i nocne czuwanie studentów (do 24.00).

Sobota 9.05.2009

– 9.00 – jutrznia (**KOŚCIÓŁ ŚW. MACIEJA**)
– 9.20 – procesja z Krzyżem ŚDM do **KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO KRZYŻA na Ostrowie Tumskim** (koordynuje ZHP),
– 10.00 – apel harcerski przy Krzyżu ŚDM i uroczysta **Eucharystia,**
– 13.00 – 17.00 – czas czuwania przy krzyżu ŚDM w kościele Świętego Krzyża (zapraszamy ruchy i stowarzyszenia katolickie),
– 17.00 – początek czuwania młodzieży przy Krzyżu ŚDM (okazja do spowiedzi),
– 18.00 – uroczysta **Eucharystia** przy Krzyżu ŚDM – przewodniczy Bp Edward Janiak,
– 19.15 – film o historii Krzyża ŚDM,
– 19.45 – koncert ewangelizacyjny i apel modlitewny,

– 21.00 – „VIA LUCIS" po Ostrowie Tumskim (koordynuje MWSD – zakończenie około g. 22.00),

Niedziela 10.05.2009

– 9.30 – Msza święta dla młodzieży w **KOŚCIELE ŚWIĘTEGO KRZYŻA** (koordynuje KSM),

– 10.30 – pożegnanie Krzyża ŚDM

Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży, Referat Duszpasterstwa Młodzieży Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu
ul. Katedralna 4/19, 50-328 Wrocław
Tel. 327-11-09; e-mail: biuro@ddm.wroc.pl

34.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Parafii o profilu rolniczym Archidiecezji Wrocławskiej

L.dz. 509/2009
Wrocław, dnia 28.04.2009 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska niniejszym uprzejmie prosi o dołączenie, w najbliższą niedzielę, do ogłoszeń duszpasterskich następującego Komunikatu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa:

„Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Dolnośląski Oddział Regionalny, niniejszym informuje, że 15 maja br. upływa termin składania wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich bez sankcji terminowych. W związku z powyższym zwracamy się z gorącą prośbą do rolników o jak najszybsze składanie wniosków w Biurach Powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Złożenie wniosków w najbliższych dniach umożliwi szybszą ich weryfikację, a w efekcie terminową wypłatę należnych producentom środków finansowych".

Z pozdrowieniami w Imię Pańskie.
Wikariusz Generalny

35.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

L.dz. 617/2009
Wrocław, dnia 14.05.2009 r.

W niedzielę, dnia **7 czerwca br.**, odbędzie się w Warszawie i wszystkich parafiach w Polsce drugi Dzień Dziękczynienia. Na prośbę Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, w tym dniu zostaje przeprowadzona **zbiórka do puszek na CENTRUM OPATRZNOŚCI BOŻEJ w Wilanowie**. W związku z tym zostają przekazane, wraz z puszkami, materiały na ten dzień do wykorzystania w parafii, według uznania Księdza Proboszcza. Zebrane do puszek ofiary należy przesłać bezpośrednio przekazem firmowym załączonym do materiałów.

Z Chrystusowym pozdrowieniem
Wikariusz Generalny

36.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, dnia 15.05.2009 r.

W niedzielę 24 maja br. obchodzimy **Dzień Modlitw w intencji Kościoła w CHINACH.** W związku z tym Ks. Arcybiskup Józef Kowalczyk Nuncjusz Apostolski w Polsce prosi, aby wszystkie parafie czynnie włączyły się w modlitewną pomoc temu Kościołowi. Należy zatem szczególnie uwzględnić taką intencję w modlitwie powszechnej, a także na nabożeństwie majowym.

Z Chrystusowym pozdrowieniem
Ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duchowieństwa

37.

XXIX Piesza Pielgrzymka Wrocławska 2 – 10.08.2009 r.
„W trosce o życie"

Czcigodny Księże Dziekanie!

Jako organizatorzy XXIX Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę będziemy ogromnie wdzięczni Księdzu Dziekanowi za zapoznanie się z informacjami o tym wydarzeniu i przekazanie niniejszego komunikatu księżom oraz wiernym na terenie całego dekanatu. Mamy świadomość, że od zachęty księży i ich osobistego zaangażowania w dzieło „rekolekcji w drodze" zależy liczba pielgrzymów i poziom naszej wrocławskiej pielgrzymki.

Informacje ogólne

Piesza Pielgrzymka Wrocławska wyruszy z katedry wrocławskiej już po raz 29 – pod hasłem „W trosce o życie" W czasie trwania pielgrzymki chcemy raz jeszcze uświadomić sobie, jak wielkim darem Bożym jest życie, zachwycić się jego pięknem, ożywić w sobie wdzięczność, a zarazem odpowiedzialność za życie własne i naszych bliskich w rodzinie, oraz za życie wszystkich naszych bliźnich i za otaczający nas świat. W tym roku będziemy nieśli na całej trasie w grupach pielgrzymkowych relikwie Świętej Joanny Beretty-Molli, której życie ukazało prawdę o Bogu, który jest miłością i Źródłem wszelkiego życia.

Bardzo prosimy zwrócić uwagę, aby osoby zapisujące się na pielgrzymkę miały świadomość, że jest to czas rekolekcji, a zatem wymaga właściwego nastawienia, intencji i przygotowania do ich owocnego przeżycia. Zwłaszcza ludziom młodym trzeba jasno pokazać, czym różni się pielgrzymka od wycieczki czy rajdu.

Na plakatach pielgrzymkowych umieszczony jest wykaz poszczególnych grup, do których można się zapisać zgonie z podziałem terytorialnym jak i według własnych upodobań.

Doświadczenie pokazuje, że najlepsze owoce dla życia duchowego pielgrzymów i dla środowisk, które reprezentują, daje osobisty udział kapłana, idącego wraz ze swymi parafianami – bardzo do podjęcia takiej decyzji Czcigodnych Księży zachęcamy.

Duchowe uczestnictwo w Pielgrzymce Wrocławskiej

Od samego początku w ramach Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej zrodziła się idea duchowego pielgrzymowania na Jasną Górę. Bardzo liczna grupa duchowych uczestników Pielgrzymki Wrocławskiej, osłania modlitwą wszystkich wędrujących, jak również omadla intencje, które są polecane wędrującym, przy jednoczesnym uczestnictwie w programie „rekolekcji w drodze". Chcemy również w czasie tegorocznej pielgrzymki utrzymać tę grupę i dlatego konieczne jest przekazanie wiernym informacji o tej możliwości – o co Czcigodnych Księży bardzo serdecznie prosimy.

Uczestników duchowego pielgrzymowania (Grupa XVI) należy zgłosić w informacji (w dniach 29 VII – 1 VIII 2009 r.) przy ul. Bujwida we Wrocławiu (szczegóły poniżej), aby osoby te mogły otrzymać pielgrzymkowy znaczek oraz specjalnie przygotowany dla tej grupy przewodnik modlitewny. Dodatkową pomocą w łączności z pielgrzymami będą audycje nadawane przez Radio Rodzina w dniach 2 – 10 sierpnia 2009 r. o godz. 13.05 i 20.30. Udział duchowy w pielgrzymce jest bezpłatny, choć – co zrozumiałe – można przy tej okazji złożyć dobrowolną ofiarę na rzecz Pielgrzymki Wrocławskiej. Zachęcamy – na miarę możliwości w parafiach – do organizowania Mszy św. południowej modlitwy Anioł Pański a także wieczornych Apeli czy innych spotkań modlitewnych dla tych osób, które będą w stanie dotrzeć do kościoła czy kaplicy.

Zapisy na Pielgrzymkę

Pielgrzymka wyruszy z Katedry Wrocławskiej 2 sierpnia (niedziela) o godz. 6.00, a na jej zakończenie w dniu 10 sierpnia (poniedziałek) o godz. 11.00 na Jasnej Górze zostanie odprawiona Msza święta po przewodnictwem ks. bpa Andrzeja Siemieniewskiego.

Każdy, kto zdecyduje się na udział w pielgrzymce musi pamiętać o zapisach w swojej parafii do końca lipca. Koszty pielgrzymki wynoszą: dla dzieci i młodzieży do ukończenia gimnazjum włącznie – 65 zł, dla pozostałych uczestników – 70 zł. Dla rodzin powyżej 3 osób przewidziane są zniżki.

W wigilię wyjścia 1.08.2009 r. o godz. 19.00 w D.A. „Wawrzyny" przy ul. Bujwida 51 zostanie odprawiona Msza Święta o błogosławieństwo Boże w XXIX Pieszej Pielgrzymce.

Zapisy prowadzone będą w Centralnym Punkcie Informacyjnym Pielgrzymki w D.A. „Wawrzyny" – Wrocław, ul. Bujwida 51 od dnia 29.07. do 31.07.2009 r. w godz. od 11.00 do 17.00. W dniu 1.08.2009 r. zapisy od 10.00 do 19.00 (inf. tel. w wyżej podanym terminie pod tel. nr 328-47-68).

Więcej informacji na: www.pielgrzymka.pl

VI. REFLEKSJE I WNIOSKI DUSZPASTERSKIE

38.

„Jakże mogę zrozumieć, skoro nikt mi tego nie wyjaśnił?" (Dz 8,31)

W poszukiwaniu doskonałej hermeneutyki biblijnej

KS. DANIEL DZIKIEWICZ[71]

Św. Paweł znał Pismo Święte (Stary Testament) i był współtwórcą Pisma Świętego (Nowy Testament). Rok Pawłowy jest zachętą nie tylko do czytania *Corpus Paulinum*, ale także całej Biblii.

Najstarsze zabytki piśmiennictwa na świecie (IV–III tys. przed Chrystusem) zostały odnalezione w XIX–XX w. w sumeryjskim mieście Uruk[72]. Zdaniem archeologów, właśnie tam w południowej Mezopotamii, na lewym brzegu rzeki Eufrat rozpoczęła się znamienna historia piśmiennictwa ludzkości[73].

Dlaczego właśnie Uruk stał się ojczyzną piśmiennictwa? Zapewne z powodu wynalezienia różnorodnych nowych technologii oraz ich zastosowania w życiu codziennym[74]. To swoją drogą przyśpieszyło urbanizację i rozkwit gospodarczy.

Jednak coraz intensywniejsza produkcja towarów komplikowała życie samych mieszkańców miasta Uruk. Okazało się, że ich pamięć nie jest zdolna

---

[71] Ksiądz archidiecezji wileńskiej, licencjat teologii biblijnej (Papieski Uniwersytet Gregoriański, Rzym), doktorant Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, wykładowca Wileńskiego Seminarium Duchownego św. Józefa .

[72] Obecnie miasto Warka (Irak), które w tekście masoreckim (TM) jest nazywane *'Erek* (por. Rdz 10,10).

[73] Por. J. Bromski, *Historia Azji Przedniej*, 536-537; S. Croatto, *Uruk*, 1067-1070; T. Кахилл, *Дары евреев*, 18; A. Менъ, *Исагогика*, 67-68; S.M. Miller – R.V. Huber, *Historia Biblii*, 18-20; A. Paciorek, *Wstęp ogólny*, 86; A. Pomilio, *Wielka księga wynalazków*, 79-79; P. Weimar, *Pismo*, 965-966.

[74] Np. wysuszanie bagien, kanały nawilżające, wynalazek koła oraz jego wykorzystanie w dziedzinie transportu, w budownictwie i w dziedzinie ceramiki; por. T. Кахилл, *Дары евреев*, 18-22; A. Менъ, *Исагогика*, 67.

do należytego zachowania i przechowywania tego. Wynalezienie pisma było najlepszym rozwiązaniem powstałego problemu[75]. Oczywiste jest to, że nie był to jeszcze nasz dzisiejszy system alfabetyczny[76]. Jednak to był początek. Doskonalenie systemu piśmiennictwa było tylko kwestią czasu[77]. Zaczynając od katalogów towarów Sumerowie z zaangażowaniem zaczęli pisać o wszystkim. Tak z biegiem czasu pojawiło się to, co dzisiaj nazywamy „literaturą". Niektóre zaś teksty, którym najbardziej się powiodło, przybrały nawet status sakralny i były używane podczas ceremonii religijnych[78]. Pismo stało się także swoistą formą ludzkiej nieśmiertelności: jak rodzice żyją w swoich dzieciach, tak pisarze w swoich dziełach.

Dzisiaj nie wyobrażamy naszego życia bez pisania i czytania[79]. Tekst napisany jest jednym z najlepszych przyjaciół wielu mieszkańców planety[80]. Pojawiły się nowe formy przechowywania piśmiennictwa i informacji[81]. Jednak każde zjawisko na świecie ma dwie strony[82]. Słowo napisane zostanie wcześniej czy później przeczytane, a czytać – to interpretować[83]. „Ilu ludzi, tyle zdań" – głosi przysłowie. Parafrazując moglibyśmy powiedzieć: ilu czytelników, tyle interpretacji. Biblia nie jest tu wyjątkiem. Biblia „zamknięta" łączy[84], zaś otwarta – dzieli[85].

---

[75] Por. T. Кахилл, *Дары евреев*, 18-22.

[76] Uważa się, że alfabet został wynaleziony w ok. 1500 r. przed Chrystusem przez Fenicjan zamieszkałych w Palestynie (zapewne w mieście Byblos); por. K. Burbulys, *Biblijos kilmė*, 27; S.M. Miller – R.V. Huber, *Historia Biblii*, 18-22.

[77] Więcej na temat historii piśmiennictwa patrz np. Z. Ziółkowski, *Spotkania z Biblią*, 36-42.

[78] Należy tu przypomnieć, że pisanie *in se* w kulturze owych czasów było uważane za szczególny dar Boga / bogów. „*Writing was a gift of the gods. It had a special place in the divine creation and maintenance of the universe. According to one ancient Jewish tradition, the letters of the Hebrew alphabet as well as the art of writing were created on the sixth day* (M. Avot 5:6). *Writing was not mundane; was used to communicate with the divine realm* ..." (W.M. Schniedewind, *How the Bible Become a Book*, 24).

[79] Mimo to na świecie i dzisiaj nie brakuje analfabetów.

[80] Dla niektórych jest to źródło utrzymania.

[81] Np. piśmiennictwo komputerowe, biblioteki elektroniczne itd.

[82] J.R. Korwin-Mikke, polski publicysta i polityk, narzekał: „Powszechna nauka czytania i pisania przyniosła wątpliwe owoce, bo ludzie czytają horoskopy, a piszą donosy"

[83] Por. P. Beauchamp, *L'uno e l'altro Testamento*, 87.

[84] Np. Abraham, który jest jednym z kamieni węgielnych judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. „... *Abrahamo ... è considerato come l'antenato non solo degli ebrei ma anche degli arabi e ... anche dei cristiani*" (H. Cox, *Le feste degli ebrei*, 304). „... *Abramo, è un personaggio a cui si rifanno tre grandi religioni monoteiste di questo mondo: l'ebraismo, l'islam e il cristianesimo*" (J.L. Ska, *Abramo e i suoi ospiti*, 6).

[85] „Poza Kościołem słowo Chrystusa jest interpretowane na wiele wzajemnie wykluczających się sposobów, tak że liczba sekt przewyższa liczbę zdań Biblii " (B. Ferdek, *Nasza Siostra*, 28).

Z tego powodu w historii zarówno w judaizmie, jak i w chrześcijaństwie stosowano różnorodne metody komentowania Biblii[86], a nawet powstała samodzielna dyscyplina nazywana hermeneutyką biblijną[87]. Mimo to nieuniknioność interpretacji nie jest czymś złym[88]. Jest to naturalny skutek współdziałania tekstu i czytelnika.

W tym artykule, korzystając z własnego doświadczenia pastoralnego oraz akademickiego, chciałbym wymienić i konkretnymi przykładami zilustrować najważniejsze, moim zdaniem, zasady czytania Biblii i w ten sposób zachęcić do stałego czytania Pisma Świętego. A więc, o czym należy pamiętać i co należy uwzględniać czytając Biblię?

Biblia nie była napisana po polsku

Jest to prawda, którą znają wszyscy lub prawie wszyscy: Biblia była napisana w językach starożytnych: hebrajskim, aramejskim i greckim. Jednak teoretyczna znajomość pewnych prawd nie zawsze oznacza ich stosowanie w praktyce. Dlaczego jest to takie ważne? Przede wszystkim dlatego, żeby: 1) udało się uniknąć trudności, 2) był poszerzony zakres znaczenia.

1) Uniknięcie trudności

Świadomość, że Biblia nie była napisana po polsku powinna pomóc czytelnikowi w uniknięciu pewnych nieporozumień podczas czytania[89]. Na przykład w Liście do Galatów czytamy:

> Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty! (1,6-9).

---

[86] O historii interpretacji Biblii patrz np. V. Mannucci, *Bibia come Parola di Dio*, 273-355; R. Rubinkiewicz, „Historia egzegezy", 276-287.

[87] Por. J. Kudasiewicz – H. Witczyk – A. Zuberbier, „Hermeneutyka biblijna", 195-198; T. Mieszkowski, „Hermeneutyka", 880-881; H. Witczyk, „Hermeneutyka biblijna", 462-467.

[88] „my wszystko interpretujemy. Być na świecie oznacza interpretować" (T. Maceinienė, *Pradžioje buvo žodis*, 28). „interpretacja niż percepcja jest uznana za podstawowy tryb relacji człowieka ze światem" (T. Mieszkowski, „Hermeneutyka", 881).

[89] „Chrystus byłby dla mnie ideałem, rycerzem bez wad, gdyby nie Jego zachowanie się oraz pełne przeciwieństw i trudne do zrozumienia słowa" (J. Mikelinskas, „Aš ir mano Dievas", 202).

List do Galatów należy do autentycznych Listów św. Pawła. Rodzi się pytanie: jak Paweł, apostoł narodów i jeden z największych świętych wszechczasów oraz mistyk, ośmielił się przekląć ludzi myślących inaczej? Czyżby on zapomniał zaproszenie Chrystusa: „błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają" (Łk 6,28). Obrońcy Pawła, którzy chcieliby go „usprawiedliwić", mogliby przedstawić dwa argumenty apologetyczne: psychologiczny i chrystologiczny.

Argument psychologiczny: Paweł, pisząc ten list, był ogarnięty złością, dlatego napisał tak, a nie inaczej. Taka uwaga jest całkowicie uzasadniona. Paweł nie żartował. Wspólnocie Galatów groziło śmiertelne niebezpieczeństwo. Prawdziwa doktryna o usprawiedliwieniu chrześcijańskim była przez niektórych chrześcijan błędnie zrozumiana i głoszona dla innych. Należało więc szybko i gwałtownie zareagować.

Argument chrystologiczny: Jezus Chrystus czasami też wypowiadał się bardzo ostro a nawet brutalnie:

> Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie". Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki" (Mt 16,21-23).

Logika takiej argumentacji jest bardzo prosta: jeśli Jezus, Mesjasz, odwieczny Syn Boży i człowiek bez żadnego grzechu pozwalał sobie na podobne wypowiedzi, więc dlaczego Paweł, słaby i grzeszny człowiek nie mógłby sobie pozwolić?

Uważam jednak, że jest jeszcze jeden, a mianowicie literacki sposób rozwiązania „problemu" W tekście greckim w miejscu „niech będzie przeklęty" jest *anathema estō*, co w tym kontekście moglibyśmy przetłumaczyć jako „niech będzie odłączony"[90], ponieważ *anathema* przede wszystkim oznacza ideę ofiary religijnej[91]. Inaczej mówiąc, zgodnie z tekstem greckim Paweł nie życzy nikomu nic złego, a tylko nawołuje chrześcijan Galacji trzymać się z dala od błędnie wierzących.

---

[90] Podobnie z resztą czytamy w najnowszym przekładzie Pisma Świętego: „niech będzie wyłączony ze wspólnoty" (Ga 1,8.9).

[91] Por. H.W. Kuhn, „Anathema", 213-214; R. Popowski – M. Wojciechowski, *Grecko-polski Nowy Testament*, 882; R. Romizi – M. Negri, *Greco anticol*, 82.

2) Poszerzenie zakresu znaczenia

Tekst oryginalny poszerza czytelnikowi zakres znaczenia tekstu biblijnego. Przykład. Jak wiemy tekst dekalogu zaczyna się od takich wyrazów: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli" (Wj 20,2); „Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli" (Pwt 5,6).

Jak widzimy Pan Bóg przed zawarciem przymierza i przed ogłoszeniem norm prawnych, po pierwsze jakby na nowo przedstawia się narodowi wybranemu („Ja jestem Pan, Bóg twój) i przypomina to, co już uczynił dobrego („cię wywiódł z ziemi egipskiej"). Jednak tekst hebrajski w miejsce naszego „który" ma *'ăšer*, które ma wiele znaczeń[92], dlatego też zdanie to można przetłumaczyć inaczej. W miejsce tradycyjnego dla nas: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli" mielibyśmy „Ja jestem Pan Bóg twój, *ponieważ* wywiodłem cię z ziemi egipskiej, z domu niewoli". Zgodnie z tą wersją, Pan Bóg nie tylko przypomina, co on zrobił dla narodu, lecz i pokazuje, w jaki sposób stał się on Bogiem narodu. Która wersja jest lepsza? Obie są dobre. W zasadzie mówią one o tym samym, jednak w różny sposób stawiają akcenty.

Biblia nie była napisana przez Polaków

Jest to prawda, którą wszyscy znają: Biblię napisali Żydzi[93]. Jednak ta zasada nie tyle podkreśla narodowość autorów, ile ich kulturową tożsamość, która wyraża się przez: 1) odmienność myślenia i 2) oryginalność form literackich Pisma Świętego.

1) Odmienność myślenia

Biblia nie spadła z nieba. Jest to Księga historyczna, napisana przez historycznych autorów na sposób ludzki i przeznaczona jest dla osób żyjących w labiryncie historii[94]. Dlatego: „By zdobyć właściwe zrozumienie tego, co święty autor chciał na piśmie wyrazić, trzeba zwrócić należytą uwagę tak na owe zwyczaje, naturalne sposoby myślenia, mówienia i opowiadania, przyjęte w czasach hagiografa, jak i na sposoby, które zwykło się było stosować w owej epoce przy wzajemnym obcowaniu ludzi z sobą" (DV 12).

---

[92] Por. R. Meyer, *Gramática del hebreo bíblico*, 303-304.

[93] Ewangelia według św. Łukasza i Dzieje Apostolskie są wyjątkiem. Zgodnie z tradycją lekarz Łukasz był europejczykiem (prawdopodobnie Grekiem). Mimo to w jego dwutomowym dziele zdarzają się semityzmy.

[94] „Pismo Święte skończono pisać 1900 lat temu. W ciągu tego okresu wiele się zmieniło i trudno jest zrozumieć niektóre zwroty. Pisali go nie europejczycy, a semici – żydzi. Ich mentalność jest odmienna od mentalności ... indoeuropejczyków" (K. Burbulys, *Biblijos kilmė*, 1).

Przykład. My, spadkobiercy cywilizacji grecko-rzymskiej, chcąc pocieszyć młodego człowieka zazwyczaj mówimy: „Nie rozpaczaj, przecież wszystko jeszcze przed tobą" Zgodnie z naszą logiką przyszłość jest „przed nami"[95]. Człowiek biblijny myśli inaczej: przeszłość jest „przed nami", a przyszłość – „za nami" Dlaczego? Dlatego, że przeszłość jest znana, czyli „widoczna", a przyszłość – nieznana, t. j. „niewidoczna". Dawid prosząc Boga o miłosierdzie za grzechy popełnione w przeszłości błaga: „Zlituj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze *przede mną*" (Ps 51,3-5)

2) Osobliwości literackie

Autorzy biblijni pisali na ludzki sposób – jak prawdziwi pisarze twórcy, dzięki którym objawienie Boże było nie tylko zapisane, lecz i wcielone. „Ukulturowienie" tekstów biblijnych wyraża się w szczególny sposób w formach literackich i poprzez bogactwo środków literackich[96]. Dlatego: „Celem odszukania intencji hagiografów należy między innymi uwzględnić również „rodzaje literackie" Całkiem inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę o tekstach historycznych rozmaitego typu, czy prorockich, czy w poetyckich, czy innego rodzaju literackiego" (DV 12).

Przykład. Wszyscy wiemy, że Abraham miał w swoim życiu dużo różnorodnych prób. Najpoważniejsza z nich jest opisana w Rdz 22. Jest to opis o ofiarowaniu Izaaka. Bardzo często ten fragment jest cytowany, gdy się chce pokazać silną wiarę Abrahama oraz towarzyszy mu mniej więcej następujący komentarz: „Patrzcie, jak silna jest wiara Abrahama: Bóg prosi ofiarować mu Izaaka, a Abraham nawet nie pyta, dlaczego". I rzeczywiście Abraham nie zadaje Bogu żadnych pytań. Jednak takie komentowanie tego wydarzenia jest niebezpieczne i nieprawidłowe. Dlaczego niebezpieczne? Dlatego, że tworzy się wizerunek Abrahama jako nadczłowieka, który nas zachwyca, lecz nie pociąga, aby go naśladować. Dlaczego nieprawidłowe? Dlatego, że na początku Abrahamowi nie jest łatwo przyjąć i wykonać wolę Boga. Skąd to wiemy? Przeczytajmy uważnie tekst:

> A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: „Abrahamie!" A gdy on odpowiedział: „Oto jestem" – powiedział: „Weź swego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na

[95] Jak wiadomo, Lenin, który obiecał świetlaną przyszłość komunistyczną, na pomnikach jest przedstawiany z ręką wyciągniętą do przodu.

[96] Np. inkluzje, paralelizmy, chiazmy itd.

jednym z pagórków, jaki ci wskażę". Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalania ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział (22,1-3)

Na pierwszy rzut oka, Abraham naprawdę zadziwia czytelnika swoim spokojem. Powstaje wrażenie, że Abraham zna informacje zawarte w 1 wersie („Bóg wystawił Abrahama na próbę")[97] – on wie, że jest to tylko kolejna próba jego wiary. Jednak bardziej dokładna analiza tekstu, szczególnie 3 wersu, ukazuje zupełnie inny obraz Abrahama. Spójrzmy, jaka jest kolejność działań Abrahama:

Nr	Kolejność działań Abrahama
1.	*osiodłał swego osła*
2.	*zabrał z sobą ... ludzi i syna*
3.	*narąbał drzewa*
4.	*ruszył w drogę*

Logiczna kolejność działań musiałaby być nieco inna:

Nr	Kolejność działań Abrahama
1.	*narąbał drzewa*
2.	*osiodłał swego osła*
3.	*zabrał z sobą ... ludzi i syna*
4.	*ruszył w drogę*

Widzimy więc, że kolejność działań Abrahama różni się od logicznej kolejności działań. Co to znaczy? To znaczy, że Abraham głęboko przeżywa. Wola Boża była dla niego wstrząsem. Tak, on ją wykonuje, ale to go drogo kosztuje. On jest całkowicie załamany[98]. I jeszcze jedna bardzo ważna uwaga: Abraham wszystko robi sam. Słudzy zaś stoją spokojnie i czekają. Dlaczego? Zapewne Abraham zwleka: a może Bóg zmieni swój nakaz?

Ten przykład próby Abrahama ukazuje jedną bardzo ważną cechę literatury biblijnej. Literatura biblijna jest produktem kultury semickiej, dlatego – w przeciwieństwie od greckiej i romańskiej – odznacza się tajemniczością. Inaczej mówiąc, w przeciwieństwie od literatury greckiej i romańskiej nie opowiada

[97] A jest ona ujawniona tylko czytelnikowi. Czytelnik, w odróżnieniu od bohatera, wie więcej.

[98] *„bisogna sottolineare la drammaticità di questo racconto, che rimette tutto in discussione ..."* (J.L. Ska, *Abramo e e suoi ospiti*, 13).

wszystkiego o wydarzeniach i bohaterach. O wielu sprawach sam czytelnik powinien wyczytać między wierszami. Z jednej strony, to utrudnia czytanie, lecz z drugiej strony jest to znak zaufania inteligencji czytelnika[99].

My nie jesteśmy pierwszymi czytelnikami Biblii

Jest to też powszechnie znana prawda, którą *implicite* suponuje archaiczny okres powstawania Biblii, który trwał mniej więcej od XII w. przed Chr. do I w. po Chr. Biblia była i jest najbardziej czytaną książką. Jednak o tym należy pamiętać: 1) ze względu na analogię wiary (*regula fidei*) i 2) ze względów praktycznych.

1) Analogia wiary

M. Luther deklarując zasadę *Sola Scriptura* uważał, że „Pismo Święte samo do szczegółów ukazuje sens oraz prawdę, dlatego samo siebie wyjaśnia"[100]. Stąd hasło reformatów: *quod non est biblicum, non est theologicum.* Takim poglądom ojca protestantyzmu zaprzeczyło w sposób uzasadniony Magisterium Kościoła Katolickiego. Dlaczego? Dlatego, że: a) na początku było Słowo, a nie pismo[101] i b) bez tradycji nie mielibyśmy nawet kanonu ksiąg Pisma Świętego[102]. Inaczej mówiąc, trzecia zasada, parafrazując wspomniane hasło protestantów, przypomina: *quod non est theologicum, non est biblicum.* Egzegeza opiera się na dogmatyce[103].

---

[99] Więcej na temat podobieństwa i różnic literatury semickiej od grecko-romańskiej patrz np. E. Auerbach, *Mimesis*, 7-30.

[100] H. Vorgrimler, *Naujasis teologijos žodyna*, 211. „*La Scrittura viene detta «per se certissima, facilissima, apertissima, sui ipsius interpres, omnium probans, judicans et illuminans»*" (R. Marlé, *Il problema teologico*, 21).

[101] Powiedzenie „na początku było słowo" znaczy, że na początku t. j. chronologicznie w historii Zbawienia miały miejsce najpierw pewne wydarzenia (np. powołanie Abrahama, *Exodus* itd.), które były przez wspólnotę wiernych uwspółcześniane poprzez opowiadanie i dopiero o wiele później zapisane, t. j. stał się Starym Testamentem i Nowym Testamentem. „Nie dlatego wierzymy w Chrystusa, że mówi nam o Nim Pismo Święte, ale dlatego Biblia jest dla nas Pismem Świętym, że wynika to z naszej wiary w Chrystusa, Syna Bożego" (J. Salij, *Pytania nieobojętne*, 55).

[102] Por. R.E. Brown – R.F. Collins, „Kanon ksiąg świętych", 1591-1619; A. Paciorek, *Wstęp ogólny*, 71-85; J. Salij, *Pytania nieobojętne*, 50-57.

[103] „Jakaś epoka nie może wykraczać poza to, co przez Ducha Świętego zostało sformułowane w dogmacie i podane jako klucz lektury Pisma świętego" (Międzynarodowa Komisja Teologiczna, „Interpretacja dogmatów", 291). „żadna interpretacja Biblii nie może się obejść – jeśli chce być prawdziwa – bez eklezjalnej wiary, która prowadzi do miłości eklezjalnej i miłości Bożej" (A. Izquierdo, „Cztery poziomy odczytywania Biblii", 57).

2) Praktyczność

Dyskusja hermeneutyczna, która odbyła się w filozofii w XX w., którą rozpoczął F.D.E. Schleirmacher, zaś rozwinęli M. Heidegger i H.G. Gadamer, pokazała, że dla każdego zrozumienia charakterystyczne jest „poprzedzające zrozumienie"[104]. Egzegeza nie jest wyjątkiem. Nie ma egzegezy „od zera" W egzegezie, jak i w życiu nie można rozpocząć od zera. Każdy biblijny wers posiada dwutysiącletnią historię interpretacji. Jest to ogromny skarb, który biblista powinien wykorzystać: „Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare" (Mt 13,52). Prawdziwa egzegeza nie bywa bez patrystyki.

Przykład. W Ewangelii według św. Jana czytamy:

> Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda (19,31-34).

Słowa „natychmiast wypłynęła krew i woda", których nie posiadają synoptycy, w historii egzegezy była interpretowana różnorodnie[105]. Moim zdaniem, jednym z najpiękniejszych komentarzy wszechczasów jest komentarz św. Augustyna, który ten tekst interpretuje nawiązując do Rdz 2,21-22: jak z żebra śpiącego Adama została stworzona pierwsza kobieta, jak z przebitego

---

[104] Por. V. Mannucci, *Bibbia come Parola di Dio*, 290-294; H. Vorgrimler, *Naujasis teologijos žodynas*, 211. „Gdy obecnie podejmujemy problem prawdy nigdy nie zaczynamy od zera. By przystąpić do interpretacji, należy więc zbliżyć się również do świadectw historii, które tradycja już nam przekazała ..." (Międzynarodowa Komisja Teologiczna, „Interpretacja dogmatów", 273).

[105] *„Mentre per alcuni si tratta di un „miracolo" per altri il flusso di sangue e acqua dal fianco di Gesù colpito dalla lancia è un fatto naturale spiegabile sul piano fisiologico. ... Alcuni autori vi scorgono un intento apologetico o antidocetico, cioè quello di voler affermare il realismo dell'umatità di Gesù e della sua morte. ... La maggioranza dei commentatori moderni e attuali tende a vedere ... un significato simbolico con diverse accentuazioni: cristologico, ecclesiale, sacramentale in raporto all'eurcaristia e al battesimo*" (R. Fabris, *Giovanni*, 986-988). Por. też E. Ghezzi, *Come abbiamo ascoltato Giovanni*, 1207-1208; A.J. Palla, *Sekrety Biblii*, 296-298; P. Perkins, „Ewangelia według świętego Jana", 1171: J. Schneider, *Das Evangelium nach Johannes*, 313-315; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, 380-381; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego*, 198; L. Tulaba, *Šventasis Raštas Naujojo Testamento*, 465.

boku drugiego Adama, „śpiącego" na krzyżu została stworzona nowa kobieta – Kościół[106].

My nie będziemy ostatnimi czytelnikami Biblii

Czytanie i badanie Pisma Świętego nie będzie wieczne. Czas przeznaczony na to jest ograniczony. Paruzja stanie się terminem ostatecznym wszystkich ziemskich studiów Pisma Świętego. Nie wiemy, kiedy to się stanie. Dlatego należy cały czas czytać i badać Biblię. Jednak prawdziwy sens czwartej zasady jest inny. Wcale ją nie obchodzi kwestia permanentnego czytania i badania Biblii. Najważniejszą łamigłówką i kłopotem czwartej zasady jest zdrowe otwarcie się czytelnika / badacza Pisma Świętego na nowości egzegetyczne. Historia interpretacji Pisma Świętego świadczy, że oficjalny Kościół nie zawsze był przychylnie nastawiony w stosunku do nowości egzegetycznych. Jako przykład możemy przypomnieć historię „kanonizacji" krytyczno-historycznej metody: ta metoda została ostatecznie aprobowana tylko 18 listopada 1965 roku, zaś w kościołach protestanckich i światowych studiach biblijnych krytyczno-historyczna metoda była dobrze znana i praktykowana od kilkuset lat. Kościół katolicki nie obszedł się, rzecz jasna, bez suspendowania postępowo myślących egzegetów i palenia ich książek. Czasami nawet encykliki ogłoszone przez papieży nie szybko przekonywały w pożyteczności tej metody. Prawdę mówiąc, w kwestii przyznania nowych metod analizy literackiej Kościół, zapewne uwzględniając błędy przeszłości, reagował bardzo szybko i adekwatnie. Dlatego konsekwencje w studiach biblijnych są bardzo piękne i jasne.

Przykład. Ile w modlitwie „Ojcze nasz" jest próśb: siedem czy sześć? Zacytujmy Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK):

> Po postawieniu nas w obecności Boga, naszego Ojca, aby Go adorować, kochać i błogosławić, Duch przybrania za synów sprawia, że z naszych serc wznosi się siedem próśb, siedem błogosławieństw. Trzy pierwsze, bardziej teologalne, kierują nas do chwały Ojca, cztery kolejne, będąc jakby drogami do Niego, poddają naszą nędzę Jego łasce (Nr 2803-2805).

Jak widzimy, KKK bez żadnych dyskusji i wywodów śmiało twierdzi, że Duch Święty przez modlitwę „Ojcze nasz" budzi w nas „siedem próśb". Jednak poczynając od ojców Kościoła i kończąc na współczesnych egzegetach, pytanie

[106] „*Propter hoc prima mulier facta est de latere viri dormientis ..., et appellata est vita materque vivorum Hic secundus Adam inclinato capite in cruce dormivit, ut inde formaretur ei conjux, quod de latere dormientis effluxit*" (Augustinus, *In Johannis*, 120,2).

o liczbę próśb – sześć czy siedem? – było zawsze stawiane[107]. Ostatnia kropka została postawiona w końcu XX w., w oparciu o metodę analizy retorycznej, zgodnie z którą modlitwa „Ojcze nasz" wg Mt 6,9-13 składa się z siedmiu błagań[108], a jej struktura literacka przypomina hebrajski świecznik siedmioramienny (hebr. *menora*)[109].

Biblię należy czytać jako całość

Biblia jest Księgą Ksiąg[110]. Jednak jednocześnie jest ona całą biblioteką[111], w której układ i kolejność wersów, rozdziałów i ksiąg nie jest przypadkowa[112]. Dlatego czytając Pismo Święte należy zwrócić uwagę na: 1) kontekst każdego słowa, wersu, fragmentu, księgi i 2) na jedność Starego i Nowego Testamentu.

1) Kontekst

Zapisane słowo samo w sobie nie jest ani prawdziwe, ani nie prawdziwe, ponieważ nazwanie nie jest jedyną funkcją języka czy kresem jego możliwości. Każde zdanie / dyskurs wymaga chociażby rzeczownika lub czasownika, ponieważ właśnie one stanowią pierwotny tekst / jednostkę językową i tylko ich związek formuje predykatywny związek, który może cokolwiek znaczyć[113]. Inaczej mówiąc, o ostatecznym sensie każdego pojęcia decyduje jego kontekst.

Przykład. Niektórzy mogliby powiedzieć: „Biblia neguje istnienie Boga" i jako dowód zacytowaliby, Ps 14,1, w którym naprawdę znajdziemy słowa: „Nie ma Boga". Jednak kontekst tej wypowiedzi nie pozwala na tak drastyczne wnioski. Tak w czasach Starego Testamentu mógłby powiedzieć tylko głupi

---

[107] Por. M. Czajkowski, *Ojcze nasz na tle kultury modlitwy w ówczesnej Palestynie*, 181-202; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, 145-150; A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, 267-278; Tomasz z Akwinu, *Wykład pacierza*, 61-90; S. Wyszyński, *Ojcze nasz*, 123-130.

[108] Prośby są ułożone wg struktury koncentrycznej: ABC D C'B'A'. W centrum (D) jest prośba o „chleb"

[109] Por. D. Amilevičius, *Nauji Biblijos tekstų literatūrinės analizės metodai*, 5-16.

[110] *„Эта книга занимает настолько особенное положение, что у нее даже нет нужды в названии – она так и называется: «Книга», или, по-гречески, – «Библия»"* (В.И. Курбатов, *Загадки*, 5).

[111] „Wyobraź ogromną bibliotekę, w której byłyby utwory wszystkich gatunków literackich ... Taka jest Biblia: biblioteka ..." (J.M. di Falco – F. Beigbeder, *Aš tikiu aš irgi ne*, 103). Jak wiadomo, Kanon Kościoła katolickiego liczy 73 księgi: 46 – Stary Testament i 27 – Nowy Testament.

[112] Tak na przykład, judaistyczne *TaNaK* (Prawo, Prorocy i Pisma) stają się chrześcijańskim *TaKaN* (Prawo, Pisma i Prorocy).

[113] Por. P. Ricoeur, *Interpretacijos teorija*, 13-14.

człowiek: „Mówi głupi w swoim sercu: „Nie ma Boga". Oni są zepsuci, ohydne rzeczy popełniają, nikt nie czyni dobrze" (por. też Ps 53,2).

2) Stary Testament i Nowy Testament

Podstawą Nowego Testamentu, jak wiadomo, jest *Wydarzenie Jezusa z Nazaretu*[114], które jest wypełnieniem Starego Testamentu. Tu od razu powstaje problem stosunku hermeneutycznego między Starym a Nowym Testamentem: czy Stary Testament nieprzerwanie jest ważny względem Nowego Testamentu[115]. Jest to jedno z najważniejszych pytań hermeneutycznych chrześcijaństwa we wszystkich czasach. Odpowiedzi były różnorodne[116]. Nie zabrakło ani krytyki, ani zbytniego zachwytu zarówno tekstem Starego jak i Nowego Testamentu[117]. Dzisiejsze nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego na temat stosunku Starego i Nowego Testamentu jest następujące:

> Bóg, sprawca natchnienia i autor ksiąg obydwu Testamentów, mądrze postanowił, by Nowy Testament był ukryty w Starym, a Stary w Nowym znalazł wyjaśnienie. Bo choć Chrystus ustanowił Nowe Przymierze we krwi swojej (por. Łk 22,20, 1 Kor 11,25), wszakże księgi Starego Testamentu, przyjęte w całości do nauki ewangelicznej, w Nowym Testamencie uzyskują i ujawniają swój pełny sens (por. Mt 5,17, Łk 24,27, Rz 16,25-26, 2 Kor 3,14-16) i nawzajem oświetlają i wyjaśniają Nowy Testament (DV 16).

Tak więc Stary Testament należy czytać w świetle Nowego Testamentu, a Nowy – w świetle Starego, ponieważ Nowy Testament bez Starego jest jak dom bez fundamentu, a Stary Testament bez Nowego jak dom bez dachu.

Przykład. W Księdze Rodzaju czytamy o stworzeniu człowieka: „A wresz-

---

[114] T.j. życie Jezusa Chrystusa od zwiastowania do wniebowstąpienia.

[115] Por. A. Jacopozzi, *Religijos filosofija*, 15-16.

[116] Znane są cztery klasyczne rozwiązania dotyczące stosunku Starego i Nowego Testamentu: model antytetyczny, model typologiczny, model obietnicy-wypełnienia i model historii Zbawienia.

[117] „warto zasygnalizować istnienie radykalnych herezji, które odrzucały w całości bądź cały Stary Testament, bądź niemal cały Nowy Testament. Cały Stary Testament odrzucali marcjonici, później manichejczycy. Z kolei ebionici, którzy wysoko cenili Stary Testament, zwalczali gwałtownie listy świętego Pawła, ale z Nowego Testamentu przyjmowali praktycznie tylko Ewangelię Mateusza" (J. Salij, *Pytania nieobojętne*, 53). „*Post noctium crebras vigilias, post lacrymas, quas mihi praeteritorum recordatio peccatorum ex imis visceribus eruebat, Plautus sumebatur in manus. Si quando in memetipsum reversus, Prophetas legere coepissem, sermo horrebat incultus; et quia lumen caecis oculis non videbam, non oculorum putabam culpam esse, sed solis*" (Hieronymus, *Epistola XXII*, 30).

cie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!»" (1,26).

Jest to jeden z najważniejszych antropologicznych tekstów biblijnych. Biblia objawiając Boga objawia i człowieka. Człowiek jest stworzony na obraz Boży[118]. Jest to istota teomorficzna. Bóg jest wpisany w definicję człowieka. Bez Boga człowiek jest jak pytanie bez odpowiedzi. Jednak Bóg chciał stworzyć człowieka nie tylko „na swój obraz", lecz i „na podobieństwo". „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1,27). Gdzie zniknęło „podobieństwo"? Stary Testament nie zawiera odpowiedzi! Bóg dla człowieka chciał uczynić dwie rzeczy (*obraz* i *podobieństwo*), zaś uczynił tylko jedną (*obraz*). Jedno jest pewne: człowiek nie jest dziełem skończonym. Bóg jeszcze nie wypowiedział swego ostatecznego twórczego słowa. Ta intryga stworzenia człowieka całkowicie i wyraźnie odsłania się tylko w świetle Nowego Testamentu[119]: „On [t.j. Jezus Chrystus] jest *obrazem* Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia" (Kol 1,15); „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy *do Niego podobni*, bo ujrzymy go takim, jakim jest" (1 Jn 3,2). Więc tylko w Jezusie Chrystusie ostatecznie odsłania się tajemnica człowieka. Theomorficzne nieukończone dzieło (*obraz*) jest zapraszane do stania się istotą chrystomorficzną[120].

Biblię należy czytać jako Pismo Święte

Czytać Biblię jako Pismo Święte!? Co to znaczy? To znaczy, że Biblię należy czytać jako 1) słowo ludzkie i jako 2) Słowo boskie.

1) Biblia – słowo ludzkie

Czytać Biblię jako słowo ludzkie – oznacza czytać ją jak księgę, która należy do dziedzictwa kulturowego ludzkości. Jest to czysto intelektualne czytanie Biblii, którego podstawowym celem jest poszerzenie wiedzy i zaspokojenie ciekawości. Każdy chrześcijanin powinien chociaż raz w życiu przeczytać całą Biblię od początku (Rdz) do końca (Ap)[121].

---

[118] Zwróćmy uwagę na to, że „obraz" nie jest tym, co człowiek *ma*, lecz czym – *jest*.

[119] *Iesus Christus – pleroma creationis*.

[120] Por. B. Ferdek, *Nasza Siostra*, 45-76.133; M.I. Rupnik, *Perėjimo kultūra*, 11-15.

[121] Warte pochwały jest wielokrotne, t. j. ciągłe czytanie Biblii. Porada praktyczna: czytać Biblię w różnych językach. Jaki z tego pożytek? Podwójny: bardziej poznaje się Pismo Święte i bardziej poznaje się języki obce.

2) Biblia – słowo boskie

Czytać Biblię jak Słowo Boże – oznacza czytać ją jako tekst Pana Boga adresowany do mnie osobiście[122]. Aby osiągnąć ten cel nie wystarczy wysiłek umysłowy. Konieczny jest udział wierzącego i kochającego serca. To jest *lectio divina* lub, inaczej mówiąc, modlitewne czytanie Pisma Świętego, którego podstawowym celem jest wiedza boska t. j. zbawienie człowieka. Każdy chrześcijanin powinien naprawdę codziennie posilać się Słowem Bożym[123], ponieważ jest to podstawowy pokarm cnoty wiary.

Przykład. Spróbujmy najpierw przeczytać tekst 2 Sm 11-12 przez umysł, tj. jako słowo ludzkie (1), następnie zaś – sercem, tj. jako Słowo Boże adresowane do nas (2).

A) 2 Sm 11-12 jako słowo ludzkie. Prywatna lektura tekstu ... (obowiązkowa). Wynik czytania Pisma Świętego jako słowa ludzkiego ma czysto intelektualny charakter. Jest to zdobycie nowej informacji (dla tych, którzy o tym nie słyszeli) lub odnowienie / poszerzenie informacji (dla tych, którzy już się zapoznali z tą niezbyt chwalebną przeszłością Dawida).

B) 2 Sm 11-12 jako słowo Boże. Pismo Święte nie jest podręcznikiem historii[124]. Jest to Księga wiary[125]. Dlatego jej teksty wymagają podwójnej procedury czytania: historycznej i duchowej. Tekst 2 Sm 11-12 przypomina historię jednego grzechu Dawida, lecz jednocześnie jest ona adresowana do współczesnego czytelnika – do nas.

---

[122] „Mówiąc o religijnym charakterze Biblii, możemy nawiązać do pięknego jej określenia, które pochodzi od Ojców Kościoła. Ci mędrcy nazywali Biblię *listem Boga do ludzi*. Tak zatem powinniśmy ją czytać, jako list – list osobisty, bo choć skierowany do całej ludzkości, to jednak także do każdego człowieka z osobna. To list do mnie i do Ciebie od Boga, który jest naszym Ojcem. List miłującego Ojca do dziecka " (T. Jelonek, *Małżeństwo*, 10).

[123] „przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma..." (Dz 17,11).

[124] „Pismo Święte nie jest bynajmniej tym, czym wydaje się w oczach świata, nie jest raz na zawsze umiejscowionym w pewnym punkcie rozwoju dziejów i stwierdzającym coś dokumentem, lecz danym Kościołowi na jego drogę przez dzieje świadectwem rzeczywistej i duchowej obecności Boga, dokumentem, który dzięki temu posiada bezwzględnie cechy trwałej aktualności, przystępczości, wyjaśniającej wskazówki, siłę pocieszenia (H.U. von Balthazar, *W pełni wiary*, 378).

[125] Biblia powstała z wiary Wspólnoty i jest przeznaczona dla wiary Wspólnoty. „Biblia bowiem jako ważne dzieło światowej literatury może, ... poinformować o najstarszej historii ludzkości i o pochodzeniu wielu idei, które wywarły wpływ na czasy późniejsze. Biblia jednak rości sobie prawo ukazywania ludziom drogi życia w postaci 'słowa Bożego'" (J. Kremer, *Czytać Biblię, ale jak?*, 62-63).

2 Sm 11-12 ukazuje strukturę grzechu (*in se*), t.j. mechanizm działania grzechu – jakie są jego początki, jak się rozwija itd.[126]. 2 Sm 11-12 to teologizowanie obrazami. Tu obraz podtrzymuje myśl, zaś myśl wynosi obraz[127].

Początek grzechu. Dawid „zobaczył z tarasu kąpiącą się kobietę" (2 Sm 11,2). Wzrok jest pierwszym krokiem w kierunku grzechu. Podobnie zachowała się pierwsza kobieta – Ewa: ona „spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia..." (Rdz 3,6). Dawid zobaczył, że „Kobieta była bardzo piękna" (11,2). Ewa też zauważyła piękno drzewa: „jest ono rozkoszą dla oczu (Rdz 3,6). Piękno to ma symboliczny sens – symbolizuje ono to „dobro", którego człowiek oczekuje od grzechu.

Niespodzianka. „Kobieta ta poczęła, posłała więc, by dać znać Dawidowi: «Jestem brzemienna»" (11,5). Nie można przewidzieć skutków grzechu. Sytuacja króla Dawida była bardzo skomplikowana. On wysłał swoje wojsko na wyprawę wojenną, sam pozostał w Jerozolimie. Zazwyczaj królowie szli ze swoim wojskiem na wyprawy wojenne. Pozostając w mieście Dawid nie wiedział, jak się powodzi jego żołnierzom. Czytelnik wie więcej niż on – Izrael odnosi zwycięstwo. Dawid o tym nie wie i dlatego odczuwa niepokój, nawet nie może spać. Jeśli Izrael zwycięży – autorytet króla wzrośnie. Jeśli poniesie klęskę – straci autorytet. Gdy zobaczył piękną kobietę, zapewne pomyślał: „Zrelaksuję się! Zapomnę się!" Czy król chciał, żeby kobieta zaszła w ciążę? Nie! Dawidowi nie udało się wszystkiego obliczyć i przewidzieć. Na drodze grzechu zawsze oczekuje jakaś niespodzianka.

Progresja grzechu. „Wtedy Dawid wyprawił posłańca do Joaba: «Przyślij do mnie Uriasza Chetytę»" (11,6). Logika Dawida jest zwykła – popełniony grzech należy ukryć. Jak? Naturalnie, żeby za ojca dziecka byłby uważany mąż Batszeby Uriasz, lecz on był na polu bitwy. Dawid zaprasza go do siebie, częstuje go, daje wypić, a następnie rzecze: „Wstąp do swojego domu i umyj sobie nogi!" (11,8). To znaczy – śpij ze swoją żoną. W owych czasach obowiązywał jednak zwyczaj, że podczas wojny należało się powstrzymać od stosunków płciowych. Właśnie dlatego „Uriasz położył się jednak u bramy pałacu królewskiego..., a nie poszedł do własnego domu" (11,9). To brzmi z pewną ironią. Uriasz nie był Izraelitą i mógł nie przestrzegać tej tradycji. A Dawid jako król powinien był być wzorem wykonania Prawa Bożego. Za swoje przekonania

---

[126] Por. P. Beauchamp, *La Legge di Dio*, 45-48; D. Dikevičius, *Virusas, griaunantis vienybę*, 6-7.

[127] Por. J. Mikelinskas, *Žmogus ir jo legenda*, 162.

Uriasz zapłacił najdroższą cenę – własnym życiem: „Następnego ranka napisał Dawid list do Joba i posłał go za pośrednictwem Uriasza. W liście napisał: «Postawcie Uriasza tam, gdzie walka będzie najbardziej zażarta, potem odstąpcie go, aby został ugodzony i zginął»” (11,14-15). Widzimy więc, że Dawid aby ukryć jeden grzech popełnia następny. Aby przykryć zło, potrzebne jest jeszcze jedno zło – jeszcze większe.

Uniwersalność grzechu. Dawid grzesząc wykorzystuje innych. Inni informują go o pięknej kąpiącej się kobiecie, inni zabijają jej męża Uriasza. Grzech zawsze dotyka innego człowieka.

Dualizm grzechu. Z jednej strony grzech jest świadomym postępkiem Dawida. Właśnie dlatego król ponosił winę i wyznał swój grzech (por. 2 Sm 12). Jednak z innej strony, Dawid stał się ofiarą pewnych okoliczności: pozostał w mieście, chodził po tarasie pałacu i właśnie wówczas, gdy kobieta dokonywała czynności rytualnych – ona mogła zajść w ciążę itd.

Bumerang grzechu. Grzech obraca się przeciwko Dawidowi i jego rodzinie. Prorok Natan przepowiada: „Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki...” (12,10). Grzech nie tylko obraża Boga, nie tylko dotyka innego człowieka. Grzech wcześniej czy później szkodzi samemu grzesznikowi. Życie Dawida i jego bliskich jest najlepszym przykładem.

Podsumowanie

Wymieniliśmy, naszym zdaniem, sześć najważniejszych zasad czytania Pisma Świętego. Pierwsza – „nie po polsku” – zachęca do studiowania oryginalnych języków Biblii. Druga – „nie przez Polaków” – zaprasza do zapoznania się z historią i kulturą Bliskiego Wschodu. Trzecia – „nie pierwsi” – przypomina, że Biblia jest Księgą Wiary, i że, „jakżeż mogę zrozumieć, skoro nikt mi nikt nie wyjaśnił?” (Dz 8,31). Czwarta – „nie ostatni” – zachęca do ciągłego poszukiwania. Piąta „jako całość” – podkreśla, że *Sacra Scriptura in semetipsa interpretatur.* Szósta – „jako Pismo Święte” – nakazuje poszukiwać w Biblii „Słowo Pańskie” (Am 8,12).

Liczba sześć, jak mówi Pismo, jest liczbą niedoskonałości. Ponieważ do siedmiu – symbolu doskonałości brakuje jedynki. Nasza propozycja jest tylko małym krokiem w kierunku doskonalej hermeneutyki biblijnej[128].

P.S. Uważne czytanie jest jedyną drogą, która prowadzi do poznania Pisma Świętego.

[128] „Nikt z nas nie posiada przepisu na dobre i właściwe przeżywanie Pisma Świętego ani nikt nie może nikomu takiej recepty przekazać. Każdy musi sam dla siebie zdobyć tę umiejętność...” (R. Brandstaetter, *Krąg biblijny*, 7).

39.

Zmarli kapłani pracujący w Archidiecezji Wrocławskiej

13 stycznia 2009 roku
† ŚP Ksiądz Kanonik **ZDZISŁAW CHOJECKI**

Urodzony 11.06.1947 r. w Świdnicy Śląskiej. Przyjął święcenia kapłańskie 30.05.1970 r. we Wrocławiu.

Był wikariuszem w Nowej Rudzie (1971–1975), Ścinawie (1975–1976), Chojnowie (1976–1977), Zgorzelcu Ujeździe (1977–1980), Bystrzycy Kłodzkiej (1980–1984), proboszczem w Starym Waliszowie (1984–2001) a ostatnio w Kobierzycach.

Odszedł po nagrodę do Pana w 39. roku kapłaństwa dnia 13 stycznia 2009 r. w szpitalu wojskowym we Wrocławiu.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele parafialnym w Kobierzycach w dniu 16.01.2009 r. o godzinie 11.00. Bezpośrednio po Mszy św. nastąpiło przewiezienie ciała zmarłego Kapłana do Katedry w Świdnicy, gdzie w dniu 17 bm. o godzinie 11.00 była sprawowana Msza św., po której nastąpiło odprowadzenie do grobu.

20 stycznia 2009 roku
† ŚP Ksiądz **ZDZISŁAW WIĘCŁAW**

Urodzony 20.11.1942 r. w Klonowej. Przyjął święcenia kapłańskie 24.06.1967 r. we Wrocławiu.

Był proboszczem we Wrocławiu Świniarach.

Zmarł nagle 20 stycznia 2009 r. we Wrocławiu Świniarach.

Złożony do grobu 27.02.2009 r. na cmentarzu we Wrocławiu Świniarach.

15 lutego 2009 roku
† ŚP Ksiądz **CZESŁAW TUROWICZ**

Urodzony 8 marca 1940 r. w Nowej Myszy. Święcenia kapłańskie przyjął 28 czerwca 1964 r. we Wrocławiu.

Zmarł 15 lutego 2009 r. w szpitalu we Wrocławiu.

Złożony do grobu 19.02.2009 r. na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

17 lutego 2009 roku

† ŚP Ksiądz Kanonik **MIECZYSŁAW DURKOWSKI**

Urodzony 12 marca 1929 r. w Twierdzy. Święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1955 r. we Wrocławiu.

Zmarł 17 lutego 2009 r. w domu księży emerytów im. Bł. Jana XXIII we Wrocławiu.

Msza św. pogrzebowa odprawiona została w Katedrze Wrocławskiej w dniu 20.02.2009 r. o godz. 10.00. Po Mszy Świętej nastąpiło złożenie ciała zmarłego Kapłana do grobu na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

2 marca 2009 roku

† ŚP Ksiądz Kanonik **FRANCISZEK KASPEREK**

Urodzony 5 sierpnia 1922 r. w Radoszowach. Święcenia kapłańskie przyjął 14 września 1947 r. w Siegburgu.

Ukończył Seminarium Misyjne Księży Werbistów – Siegburg, Kolonia.

Zmarł 2 marca 2009 r. w szpitalu w Rydułtowach (arch. katowicka).

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele p. w. św. Jerzego w Rydułtowach 05.03.2009 r. o godz. 11.00.

28 marca 2009 roku

† ŚP Ksiądz Prałat **ALEKSANDER BRANDT**

Urodzony 08.07.1926 r. w Mołotkowie, pow. Krzemienica, diec. Łucka. Przyjął święcenia kapłańskie 02.08.1953 r. we Wrocławiu.

Był wikariuszem w Kamiennej Górze (1953–1955) i w parafii św. Doroty we Wrocławiu (1955–1956).

Pełnił obowiązki proboszcza w Bąkowicach (1956–1970), w Wierzbicach (1970–1981) oraz w Kobierzycach (1981–2001).

W 2001 roku przeszedł na emeryturę i wyjechał z pomocą duszpasterską na Ukrainę. W ostatnich latach swego życia mieszkał w Domu Księży Emerytów we Wrocławiu.

Odszedł po nagrodę do Pana w 56. roku kapłaństwa dnia 28 marca 2009 r. po blisko dwóch miesiącach trudnego zmagania z chorobą w szpitalu przy ul. Koszarowej we Wrocławiu.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w Katedrze Wrocławskiej w dniu 02.04.2009 r. o godzinie 10.00. Bezpośrednio po Mszy św. nastąpiło przewie-

zienie ciała zmarłego Kapłana do kościoła parafialnego w Kobierzycach. O godzinie 15.00 była sprawowana Msza św. w Kobierzycach, po której nastąpiło odprowadzenie do grobu.

10 kwietnia 2009 roku

† ŚP Ksiądz Kanonik **STANISŁAW HLIBOWSKI**

Urodzony 6 lipca 1955 r. w Kluczborku. Święcenia kapłańskie przyjął 17 maja 1980 r. we Wrocławiu.

Wieloletni proboszcz parafii pw. Świętego Jacka w Wierzbicy Górnej.

Zmarł 10 kwietnia 2009 r. w szpitalu w Kluczborku w 29. roku kapłaństwa.

Msza św. pogrzebowa celebrowana była w kościele parafialnym w Wierzbicy Górnej w dniu 14.04.2009 r. o godz. 11.00. Po Mszy św. nastąpiło przewiezienie ciała zmarłego Kapłana do miejscowości Kamienna w parafii Kowalowice, gdzie nastąpiło złożenie do grobu na tamtejszym cmentarzu.

18 maja 2009 roku

† ŚP Ojciec **STANISŁAW TABIŚ SI**

Urodzony 23 września 1963 r. w Ciężkowicach. Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1992 r. w Nowym Sączu.

Wieloletni wikariusz parafii pw. św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu.

Zmarł 18 maja 2009 r. po długiej i ciężkiej chorobie w 46. roku życia, 27. roku powołania zakonnego i 17. roku kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka w dniu 31.05.2009 r. – o godz. 11.00 Msza św. pogrzebowa. Po Mszy św. o godz. 13.30 nastąpiło złożenie do grobu na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

Spis treści